

P. I. 918

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

WYDAWNICTWO ZWIĄZKU
BIBLIOTEKARZY POLSKICH

REDAKTOR: EDWARD KUNTZE

ROCZNIK XIII ZESZYT 2
KWIECIEŃ — CZERWIEC 1939

KRAKÓW

WYDANO NAKŁADEM ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH
Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA W. R. I. O. P.

Przegl. Bibliot.

R. XIII

Zesz. 2

Str. 69 do 164

Kraków 1939

TREŚĆ — TABLE DES MATIÈRES:

Artykuły — Articles:

- MARIAN ŁODYŃSKI: Biblioteka a państwo (La bibliothèque et l'état) 69
EDWARD ASSBURY: Biblioteczne opracowanie kolejowych wyda-
wnictw (La rédaction bibliothéconomique des publications des ta-
rifs des chemins de fer) 86
JAN KOSSONOĞA: Uwagi w sprawie bibliotecznego inwentarza dru-
ków (Quelques remarques sur l'inventaire des livres dans les bi-
bliothèques) 92

Recenzje — Critique et comptes rendus:

- Sprawozdanie Biblioteki Narodowej Józefa Piłsudskiego w War-
szawie l. R. 1937—938 (E. K.) / Le dépôt légal, son organisation
et son fonctionnement dans les divers pays. Paris 1938 (Eustachy
Gaberle) 123

Przegląd czasopism — Revue des périodiques:

- Francja (Anna Puciatowa) / Kraje skandynawskie (Władysław Po-
ciecha) / Wielka Brytania (Adam Stółfa) 125

Kronika — Chronique:

- I. Wiadomości urzędowe — Nouvelles officielles:
Ruch służbowy 133
II. Z życia bibliotek — Chronique des bibliothè-
ques: Z bibliotek rumuńskich (Elżbieta Widerszalowa) / Biblio-
tekarstwo i biblioteki na Węgrzech (Maria Popowska) 135
III. Sprawy ZBP — Affaires de l'Association des
Bibliothécaires Polonais: Rada ZBP 156
IV. Z ruchu bibliotekarskiego — Mouvement bi-
bliothécaire: Dyr. dr Rudolf Kotula (Marian Des Loges) /
Pożegnanie kuratora Bibl. Uniw. w Poznaniu / Data Międzyna-
rodowego Kongresu Bibliotecznego / V Zjazd Bibliotekarzy Pol-
skich w Krakowie 160

MARIAN ŁODYŃSKI: BIBLIOTEKA A PAŃSTWO

(Pierwsze ćwierćwiecze Deutsche Bücherei)

Dzieje bibliotek dawniejszych i obecnie istniejących można rozważać z różnych punktów widzenia. Czasem rozpatruje się je jako jeden z rozdziałów historii kultury (jak to czyni Burckhardt); czasem studiuje się je w łączności z historią nauk (jak to występuje u Paulsena) i wtedy służą one za jedno z wyjaśnień rozwoju myśli ludzkiej, przechowanej w dokumentach pisanych czy drukowanych; nieraz omawia się je jako rozdział historii książki (jak to czynią Birt, Wattenbach i inni); można je też badać jako przejaw samorodnego pędu jednostek czy skupień ludzkich do oświaty i nauki, jako czynników zaspakajających intelektualne potrzeby człowieka (tu źródło powstawania bibliotek prywatnych, społecznych); najczęściej zaś rozważa się je jako zamknięte dzieje odnośnych instytucji, które mając własne cele i środki stwarzają treść, wypełniającą ramy swoistej formy zagadnień (większość monografii, poświęconych poszczególnym bibliotekom).

Mnie przy rozważaniu życia bibliotek interesuje — obok wspomnianych powyżej punktów widzenia — jeszcze inna strona problemu, a mianowicie: stosunek państwa (bez względu na organa reprezentujące władzę) do bibliotek i wpływ tego czynnika na bieg ich dziejów oraz rola bibliotek w państwie, jako czynnika współpracującego z zamierzeniami i posunięciami naczelnych organów państwowych; mnie tedy interesuje szczególnie to, co się łączy z polityką biblioteczną państwa i co dotyczy znaczenia bibliotek w polityce kulturalnej państwa.

Oczywiście byłoby trudnym przywozić tutaj szczegółowy materiał, charakteryzujący to zjawisko, przekraczałoby to zresztą potrzebę, wskazaną przez konkretny temat niniejszego artykułu; tutaj wystarczy zaznaczyć, że — jak świadczą liczne fakty — od najdawniejszych czasów aż po ostatnie dni biblioteki leżały w zakresie uważnej obserwacji czynnika rządzącego, który — bez względu na to, czy był to władca świecki czy instytucja kościelna czy też zwierzchność samodzielnej komuny miejskiej — decydował wielokrotnie dla własnych celów o powstawaniu i o dalszej egzystencji, przekształceniu czy niszczeniu największych zespołów bibliotecznych, wyci-

skął swoje piętno na kierunku ich pracy, wytyczał im odpowiednie zadania i regulował skład ich księgozbiorów.

Jedną z najmłodszych instytucji bibliotecznych, na której rozwoju wyraziście uwidacznia się wpływ czynnika państwowego — to: «Deutsche Bücherei» (odtąd w skrócie: DB).

Ale zacznijmy od skreślenia pokrótce powstania, dziejów, typu pracy i dorobku tej Biblioteki w ciągu pierwszego ćwierćwiecza jej istnienia¹.

DB. powstała w r. 1912, powstała niejako na wiarę kilku osób (przede wszystkim Karola Siegismunda i Artura Meintera), które, wyzyskując koniunkturę na rynku księgarskim i nastroje, panujące zarówno w Związku Niemieckich Księgarzy (Börsenverein der Deut. Buchhändler) jak w rządzie saskim, potrafiły, w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu pozyskać zaufanie szeregu decydujących czynników², a przez osobisty wpływ, argumenty i zapał potrafiły zdobyć stopniowo drogą pozyskania indywidualnych oświadczeń poparcie dużej liczby wydawców niemieckich, krajowych i zagranicznych. W wyniku tego powstało swoiste zjawisko tzw. «egzemplarza obowiązkowego», opartego nie na ustawodawczym rozporządzeniu lecz na formalnym zobowiązaniu się poszczególnych wydawców do bezpłatnego dostarczenia DB. ogłaszanych druków; zobowiązania te przy tym, co do konsekwencji nie mniejszej wartości faktycznej niż ustawowo nakazywane w innych krajach, były tym cenniejsze, że dotyczyły nie tylko księgarzy wszystkich krajów związkowych przed-

¹ Podstawę tego zarysu stanowią trzy ostatnio ogłoszone wydawnictwa:

a) UHLEND AHL, *Fünfundzwanzig Jahre. Deutsche Bücherei*. Leipzig 1938; b) *19—25 Jahresbericht über die Verwaltung der Deut. Bücherei*. Leipzig 1938; c) MALCLÈS, *La bibliographie nationale allemande dans le cadre de la DB. de Leipzig*. Paris 1937. — Tym, co upoważnia do równoczesnego omówienia tych trzech publikacji — to nie tylko identyczność tematu, lecz i autorystatynność zawartych w nich treści: sprawozdanie bowiem i odczyt gen. dyr. Uhlandahla — to bezpośrednie odbicie poglądów kierownictwa instytucji, a artykuł Malclèsa — to naświetlenie stanu rzeczy przez osobę, która miała możność przez dłuższy czas osobiście zetknąć się z tokiem pracy DB. i «prześląknąć» miejscową doktryną instytucyjną.

² Erekyjny akt DB. z dn. 3 października 1912 — podpisali przedstawiciele: rządu saskiego, miasta Lipska i Związku Księgarzy; centralny rząd państwa niemieckiego przy zakładaniu DB. nie współdziałał bezpośrednio, uważając, że sprawy, dotyczące kulturalnych zagadnień, należą do rządów państw związkowych.

wojennego państwa niemieckiego lecz także niemieckich wydawców dawnej monarchii austro-węgierskiej oraz niemieckich wydawców innych państw. Indywidualnie dane zobowiązanie przekształciło się z biegiem czasu przy troskliwym pilnowaniu ze strony DB. spełniania tego zobowiązania — w prawo zwyczajowe dla instytucji, a wreszcie w trwały obowiązek, coraz skrupulatniej i coraz obszernej oplatający świat wydawców niemieckich druków w Europie i poza Europą.

Praca zbiorcza, rozpoczęta w r. 1913 przy deklaracjach 242 wydawców, obejmowała w r. 1916 już 6.000 zobowiązań firm wydawniczych, a dzisiaj liczy ich kilkadziesiąt tysięcy¹. Jeżeli też w r. 1913 zaczęto pracę przy rocznym wpływie 21.000 tomów, to już w r. 1916 wpływ ten wynosił 56.000 tomów oraz 18.500 czasopism, by w r. 1937 wzrósł do 87.404 tomów druków oraz 34.000 tomów czasopism; przy czym należy zaznaczyć, że w liczbie tej mieści się: urzędowych druków — 7.052 t., dysertacji szkół wyższych — 10.923 t., sprawozdań szkolnych — 1.630 t., druków związkowych — 8.208 t., wydawnictw prywatnych — 3.816 t., wydawnictw zagranicznych — 4.275, a więc łącznie 35.904 t. druków, wychodzących poza Związkiem Księgarzy Niemieckich.

Niemniej poważnie przedstawia się ten wpływ finansowo i bibliograficznie: wartość mianowicie księgarska całego wpływu za rok 1937 wynosiła 341.672 RM, z czego druki dostarczane przez nakładców spoza Związku Księg. Niem., a więc prywatnych, instytucyjnych i t. d. niemieckich oraz obcokrajowych całego świata, kosztowałyby 119.204 RM; bibliograficzne zaś znaczenie tego wpływu charakteryzuje to, że w r. 1937 wydano na zakup literatury niemieckiej, nie dostarczonej bezpłatnie — tylko 8.702 RM (przy czym 3.098 RM wydano na starsze dzieła oraz na druki nie-

¹ Dokładnej liczby podać nie można, ponieważ odnośna kartoteka, obejmująca 127.000 pozycji, zawiera nazwiska wszystkich wydawców, którzy w ciągu 25 lat współpracowali z DB., a więc i tych, którzy obecnie nie istnieją. Oczywiście należy wyjaśnić, że w owej ogromnej liczbie wydawców mieszczą się nazwiska nie tylko firm niemieckich, lecz także tych wszystkich które w ubiegłym ćwierćwieczu wydały jakiegokolwiek książki w języku niemieckim, a z którymi DB. z tego powodu nawiązała łączność.

W «Oddziale Uzupelniania» DB. sporządzono na tle tego materiału niezmiernie ciekawą mapę świata, zobrazowującą zasięg stosunków korespondencyjnych DB.

niemieckie, potrzebne do podręcznych księgozbiorów czyteln), co przy dążeniu DB. do kompletności całościowej produkcji wydawniczej w języku niemieckim oraz przy poprzednio wskazanej wartości handlowej druków, które wpłynęły do DB. — mówi bardzo dodatnio o sprawności funkcjonowania Oddziału Uzupelniania Zbiorów (Werbeabteilung) ¹.

Jako główne i podstawowe zadanie DB. określono jeszcze w r. 1912: zebranie oraz bibliograficzne i bibliotekarskie opracowanie obcojęzycznej produkcji krajowej oraz całościowej produkcji wydawniczej w języku niemieckim (z opuszczeniem tylko gazet oraz druków muzycznych). Oczywiście takie ujęcie zadania ułatwia częściowo bibliotece pracę, a więc orientację w liczbowym ogromie wydawnictw, a z tym i jej zbiorczą działalność, nie jest ono jednak pozbawione pewnych braków, wywołujących zastrzeżenia. Tak określone zadanie stwarza mianowicie pewne trudności w zakwalifikowaniu przyjmowanych gazet ², nieuwzględnia tzw. *Theutonica*, a więc literatury obcojęzycznej dotyczącej bezpośrednio Niemiec, oraz pomija obcojęzyczną produkcję literacką Niemców, wydaną poza granicami kraju, chociażby to nawet byli autorowie, piszący zasadniczo po niemiecku. Jeśli też stanie się na stanowisku, że DB. uchodzi za niemiecką «Bibliotekę Narodową» — to braki te musi się uznać za kolidujące z pojęciem «biblioteki narodowej»; wydaje mi się też, że z biegiem czasu zakres zadań DB. ulegnie uzupełnieniu w wskazanym kierunku.

Trzeba jednak przyznać, że instytucja, która wyrosła na podłożu obecnie obowiązujących zadań, uderza rozległym zasięgiem i ogromną żywotnością, wrażliwą na potrzeby bieżącego życia kulturalnego i naukowego. Jest tedy DB. przede wszystkim archiwum niemieckiego piśmiennictwa; jest następnie niemiecką centralą bibliograficzną; zmierza do stania się niemiecką centralą katalogową w zakresie współczesnych druków niemieckich; urasta do ważnego

¹ Warto dodać, że łączny stan posiadania wszystkich bibliotek niemieckich w zakresie druków niemieckich obejmował przed powstaniem DB. nie wiele więcej ponad 50% produkcji.

² W ogóle brak w DB. prasy stanowi nie tylko dyskusyjne zagadnienie teoretyczno-organizacyjne lecz i użytkowo-naukowe, a nawet użytkowo-administracyjne, którego następstwa odbijają się niejednokrotnie na bibliograficznej i informacyjnej działalności DB.

ośrodka bibliograficzno-informacyjnego i staje się, jedną z najważniejszych co do zasobności i poczytności pracowni naukowych w zakresie literatury niemieckiej.

Podstawę zbiorczej działalności DB., umożliwiającej jej spełnienie głównych obowiązków archiwalnych oraz bibliograficznych — stanowi Oddział Uzupelniania (Werbeabteilung). Główne zadanie przypada przy tym «Biuru Kontroli» (Feststellungsdienst), przeglądającemu odnośne bibliografie oraz uzupełniające wykazy 30 bibliotek, współpracujących z DB. O wykonanej pracy mówi kilkuletnia statystyka; i tak porównano ze stanem posiadania DB. w r. 1931 — 100.672 tytułów; w r. 1932 — 80.061; w r. 1933 — 81.207; w r. 1934 — 73.422; w r. 1935 — 60.801; w r. 1936 — 61.114, a w r. 1937 — 72.094 tytułów, przy czym liczba uzyskanych tą drogą nowych pozycji bibliograficznych wynosi rocznie przeciętnie 16%, tj. około 12.000 tytułów. Oczywiście w związku z tym «Oddział Uzupelniania» prowadzi również rozległą korespondencję reklamacyjną, która obejmuje corocznie kilkadziesiąt tysięcy pism; i tak pozycji korespondencyjnych wykazuje rok 1931 — 34.901; r. 1932 — 37.853; r. 1933 — 33.352; r. 1934 — 40.642; r. 1935 — 37.786; r. 1936 — 37.784; r. 1937 — 32.715.

Nadto do «Oddziału Uzupelniania» należała troska o pozyskanie nowych wydawców jak także staranie o utrwalenie dotychczasowego kontaktu z wydawcami, a to drogą bezpośrednich zetknięć personelu tego Oddziału z odnośnymi wydawcami, przy czym — jak okazuje statystyka — zarówno liczba zwiedzonych miast jak i liczba wydawców z roku na rok wzrastała (np. w r. 1931 objechano — 12 miast i 99 wydawców, a w r. 1937 objechano — 17 miast (w tym 2 zagraniczne) oraz 308 wydawców).

Oczywiście na liczbowy przyrost coroczny DB., który z 69.751 tomów w r. 1931 podniósł się w r. 1937 do 87.404 tomów, wywarł wpływ ogólny wzrost w tym okresie produkcji wydawniczej, nie mniej trzeba ten fakt uznać w dużym stopniu także za wynik sprawności «Oddziału Uzupelniania».

Nic też dziwnego, że przy takim przyroście rocznym DB. liczy po 25 latach istnienia 1½ miliona tomów, co — jak z dumą zaznacza gen. dyr. Uhlendahl — stawia DB. pod względem zasobu posiadanych druków na trzecim miejscu pośród wszystkich bibliotek niemieckich.

Na wynikach wysiłków «Oddziału Uzupełniania» opiera się rozległa działalność bibliograficzna DB. Działalność ta przeszła dużą drogę ewolucyjną, doprowadzając DB. do zaszczytnego stanowiska: niemieckiej centrali bibliograficznej. Obecnie prowadzi DB. kilkanaście wydawnictw bibliograficznych, a mianowicie z bieżących bibliografii: 1. *Tägliches Verzeichnis der Neuerscheinungen*; 2-3. *Deutsche Nationalbibliographie. Reihe A (Neuerscheinungen des Buchhandels)* oraz *Reihe B (Neuerscheinungen ausserhalb des Buchhandels)*; 4. *Halbjahrsverzeichnis der Neuerscheinungen des deutschen Buchhandels und Deutschen Bücherverzeichnisses* (w r. 1937 wyszedł tom 266—279); 5. *Literarisches Zentralblatt für Deutschland u. Jahresberichte des Literarischen Zentralblattes*; 6. *Monatliches Verzeichnis der reichsdeutschen amtlichen Druckschriften*; 7. *Deutsches Rundfunkschrifttum*; 8. *Jahresberichte für Deutsche Geschichte u. Internationale Bibliographie der Geschichtswissenschaften*; 9. *Jahresverzeichnis der deutschen Hochschulschriften*.

Obok zaś bieżących bibliografii periodycznych wydała DB. w ostatnich latach kilka specjalnych bibliografii; i tak: w r. 1931 — *Deutsche Bibliophilie in drei Jahrzehnten* oraz w r. 1933 — *Hindenburg-Bibliographie*; a nadto podjęła wstępne opracowanie: 1. *Bibliographie der versteckten Bibliographien* oraz 2. *Bibliographie zur national-sozialistischen Bewegung*; wreszcie przystąpiła do gromadzenia: *Gesamtbibliographie der deutschsprachigen Zeitschriften*, której kartoteka zawiera już obecnie 43.189 tytułów (w tym ścisłych czasopism — 17.263; roczników — 17.253 i wydawnictw ciągłych — 8.673).

Prace i wydawnictwa DB. mają szerokie zastosowanie nie tylko bibliograficzno-naukowe i księgarsko-handlowe, ale i bibliotekarskie; trzeba bowiem dodać, że «*Tägliches Verzeichnis*», wydawany jednostronnie, używany jest do naklejania na karty katalogowe i że skład «*Deutsche Nationalbibliographie*», odbity na kartonikach międzynarodowego formatu, stanowi od r. 1937 gotowe karty katalogowe (*Zetteldrucke*). Z ułatwień tej pracy korzystało pod koniec 1937 roku 130 odbiorców, a mianowicie: 10 bibliotek państwowych (*Staats-, Landesbibliotheken*), 35 bibliotek uniwersyteckich, 16 miejskich i publicznych bibliotek, 27 fachowych, 10 zagranicznych bibliotek oraz 32 księgarni, które łącznie zamówiły

743.938 kartek, a mianowicie 396.979 kartek z *Deutsche Nationalbibliographie* i 346.959 kartek z *Jahresverzeichnis der deutschen Hochschulschriften*.

Rezultaty te, przetwarzające DB. w niemiecką centralę katalogową w zakresie literatury niemieckiej, uzyskano dzięki umiejętności uzgodnienia dezyderatów opisowych świata księgarskiego i bibliograficzno-bibliotekarskiego¹.

Oczywiście bibliografowanie — to praca przeznaczona przede wszystkim dla użytku zewnętrznego; dla swych wewnętrznych zadań rozporządza DB. kilku katalogami, a więc: 1. katalogiem alfabetycznym, obejmującym cały stan posiadania biblioteki i liczącym 1,489.337 kart, umieszczonych w 1.872 szufladach; 2. katalogiem rzeczowym (Sachkatalog o redakcji zbliżonej do przedmiotowego), liczącym 1,080.330 kart w 1.368 szufladach; 3. katalogiem wydawców, stanowiącym kontynuację Russla *Gesamtverlagskatalog* i liczącym 1,156.649 kart w 1.500 szufladach oraz 4. kartoteką bieżących czasopism.

Słabą stroną uporządkowania zbiorów stanowią zasoby kartograficzne (liczą one: 33.966 arkuszy map oraz 1.133 map ściennych), które pozbawione od lat stałego, wykwalifikowanego personelu, a zdane na dorywczą pracę wolontariuszy, nie posiadają dołąd pełnego katalogu.

Na szerokim podłożu bibliograficznego doświadczenia i nagromadzonego aparatu pomocniczego oraz całość zbiorów obejmujących katalogów — opiera się właściwe udostępnienie DB. czytelnikom, a to w postaci Biura Bibliograficzno-informacyjnego oraz kilku czytelni. Rzecz jasna, liczba udzielanych informacji wzrasta z roku na rok i coraz więcej się różniczkuje zarówno co do składu potentów jak i co do jakości tematów. Wykresy i zestawienia statystyczne mówią, że liczba pisemnych informacji, wynosząca w roku 1931 — 10.493 wzrosła w r. 1937 do 36.846, przy czym najwięcej informacji liczy dział literatury pięknej i języków (10.753) oraz techniki (4.318) i historii (3.519); informacji tych udzielono w 24.1% — naukowcom, w 13.4% — władzom, w 12.9% — sferom

¹ Widząc te wyniki mimowoli wrywa się pytanie: kiedy i u nas dojdzie na tle *UWDr.* do porozumienia między dezyderatami księgarzy a bibliografów i bibliotekarzy polskich?!

gospodarczym i przemysłowym, w 7.5% — bibliotekom i t. d., przy czym 16.4% kwerend załatwiono dla zagranicy.

DB. — stanowi co do charakteru tzw. Präsenz-Bibliothek, tj. bibliotekę, udostępniającą swe zbiory zasadniczo na miejscu w czytelniach i pracowniach oraz wypożyczającą druki na zewnątrz do bibliotek tylko w wyjątkowych wypadkach.

DB. rozporządza kilku pracownikami, a mianowicie: 1. wielką czytelnią (202 miejsc, dobrze dobrany 20 tysięczny księgozbiór podręczny); 2. małą czytelnią (112 miejsc, podręczny księgozbiór, dostosowany do aktualnie prowadzonych poszukiwań i czytelnictwa, jak zagadnienia narodowego socjalizmu, rasizm, historia i t. d.); 3. czytelnią czasopism z 4.034 wyłożonymi czasopismami (106 miejsc); 4. czytelnią kartograficzną (otwarta od godz. 8—16).

Ten charakter DB., przy zawartości i treści jej zbiorów oraz dogodności pracy (czytelnie otwarte od godz. 8—22; katalogi dostępne czytelnikom, obfite pomocnicze środki naukowe) — przyciąga licznie miejscowych czytelników mimo oddalenia DB. od centrum miasta¹; nie brak zresztą i obcych, których liczba corocznie wzrasta. I tak w r. 1937 złożono zamówień 235.160, przy czym wśród czytelników najwyższy procent (31.5%) stanowili technicy, przemysłowcy, kupcy i rzemieślnicy, poczem szli uczniowie (30.6%); przedstawiciele innych zawodów stanowili od 5.1% (nauczyciele) do 0.9% (wojskowi).

Na te bezsprzecznie imponujące, zwłaszcza w ostatnich latach, wyniki wewnętrznej pracy i publicznych świadczeń DB.łożyło się szereg czynników, a więc zwarty, jasno określony cel instytucji oraz świadome zadań i środków, o dużej precyzyjności organizacyjnej wysiłki kierownictwa i personelu, ale przede wszystkim zbieżność naukowo-zbiorczych zadań instytucji z zawodowo-handlowymi inte-

¹ Oczywiście, mówiąc o organizacji, administracji, zasobach i pracy DB., należy także wspomnieć o gmachu, w którym się to życie przewija. Otóż gmach DB. czyni poważne a pociągające wrażenie; dobór miejsca, wewnętrzne rozplanowanie, skupienie o dobrym smaku elementów dekoracyjnych, bogactwo światła i powietrza, przestronność, wystarczające zaopatrzenie w pomocnicze środki techniczne — świadczą dodatnio o umiejętności szarmonizowania wymagań bibliotekarza i architekta. Nowa, dobrze wkomponowana przybudówka z r. 1936/7 dała miejsce dla tzw. małej Czytelni oraz dla magazynu 750.000 tomów.

resami świata księgarskiego, a obecnie z planami i potrzebami państwowej polityki.

Jak wiadomo, DB. powstała z inicjatywy Związku Księgarzy Niemieckich (Börsenverein der Deut. Buchh.) i na podstawie jego gwarancji co do bezpłatnego dostarczania wszystkich publikacji przez niemieckich wydawców; Związek też ten oraz specjalnie do życia powołany Wydział Wykonawczy (Geschäftsführender Ausschuss) i Rada Nadzorcza (Verwaltungsrat), złożone z wybitnych bibliotekarzy i księgarzy, patronowały zarówno pierwszym chwilom realizacji tej myśli jak i pierwszemu dziesięcioleciu istnienia i rozwoju DB. Tym władzom podlegał dyrektor DB., tym też władzom, ich wpływowi i konsekwentnemu współdziałaniu zawdzięczała DB. w swoim zaraniu nie tylko wpływające druki, ale i środki na ich konserwację oraz na utrzymanie personelu. Inne czynniki, jak gmina miasta Lipska i sfery rządowe Saksonii, ograniczały się właściwie do materialnego popierania tej idei. Miasto Lipsk dało — jak się zobowiązało — bezpłatnie teren pod gmach, a rząd saski poniósł kosztą budowy biblioteki; centralny rząd państwa niemieckiego nie współdziałał ani przy powołaniu DB. do życia, ani przy jej początkowym rozwoju.

Wojna światowa i jej gospodarcze oraz polityczne następstwa przekształciły warunki bytu DB. i jej początkowy charakter — instytucji społecznej.

Przełomowe daty stanowią w tym względzie rok 1921, w którym państwo niemieckie przyznało DB. stałą pomoc pieniężną, ratując tym DB. przed projektowanym zamknięciem i przed przekazaniem jej zbiorów wraz z zadaniami Uniwersyteckiej Biblioteki w Lipsku, oraz rok 1922 (wrzesień), w którym ustalono klucz corocznej dotacji DB., przy czym po $\frac{2}{3}$ dotacji zobowiązał się wносить centralny rząd Rzeszy i rząd saski, a $\frac{1}{3}$ miasto Lipsk¹. Na Związku Księgarzy Niem. ciąży odtąd tylko obowiązek dopilnowywania zobowiązań wydawców co do bezpłatnego dostarczania DB. ogłaszanych przez nich druków, przy czym — jak okazuje statystyka — nie wiele ponad połowę druków uzyskuje DB. z tego źródła, na resztę bowiem wpływu składają się zagraniczne druki oraz krajowe

¹ Budżet DB. wynosił w r. 1937 — 652.875 RM. Dzięki też powiększeniu dotacji udało się oprawić cały księgozbiór, przy czym między r. 1931 a 1937 oprawiano rocznie przeciętnie po 38.000 tomów!

wydawnictwa prywatne, urzędowe i instytucyjne, nie objęte Związkiem Księgarzy Niemieckich.

Tej zmianie położenia, tj. opiece i pomocy państwa zawdzięcza DB. nie tylko utrwalenie jej prawnego i materialnego bytu (DB. jest jedyną z bibliotek niemieckich, która otrzymuje dotację z centralnych funduszków Rzeszy, wszystkie inne biblioteki, nie wyłączając Staatsbibliothek w Berlinie i w Monachium, otrzymują dotację ze skarbu poszczególnych krajów), lecz także szereg ważnych udogodnień i świadczeń. I tak w r. 1935 otrzymuje DB. poważną subwencję na rozbudowę gmachu (480.000 RM); w r. 1934/5 uzyskuje DB. na skutek współdziałania czynników państwowych usprawnienie dosyłki druków wydawanych zarówno przez kupieckie firmy wydawnicze jak i przez urzędy, stowarzyszenia, instytucje i t. d.¹; od roku 1931 — uzyskuje dla swej propagandy możliwość częstego korzystania z radia państwowego, wreszcie od kilku lat czerpie z funduszu bezrobocia dla pozyskania licznych sił pomocniczych.

Oczywiście państwo, które wzięło na siebie poważne ciężary finansowe w stosunku do DB., nie omieszczało wysnuć z tego pewnych konsekwencji. DB. — dotąd instytucja społeczna — staje się instytucją, podporządkowaną organizacyjnie władzom państwa, a z tym i posunięciom, stanowiącym część składową polityczno-kulturalnych zamierzeń państwa.

Szczególnie wyraźnym staje się to od tzw. przewrotu w roku 1933. Rząd, który dotąd raczej formalnie rozciągał swą władzę nad DB., teraz w myśl zasady, zmierzającej do ujednostajnienia zależności wszelkich instytucji od władzy centralnej i jej programu — nie tylko podporządkował sobie organizacyjnie wszystkie biblioteki państwowe i wszystkie inne biblioteki publiczne² oraz za-

¹ Sprawozdanie mówi o tym: «...sind zu nennen... vor allem die Reichskulturkammer, die am 20 September 1935 die bis dahin vorliegenden Anweisungen zur Belieferung der DB. auf sämtliche ihr unterstehenden Einzelpersonen u. Verbände ausdehnte und damit praktisch das ganze reichsdeutsche Schrifttum als ablieferungspflichtig erklärte...». W ten sposób za wolą rządu powstał w Niemczech państwowy egzemplarz obowiązkowy; w tej roli ciągłości jednak korzysta z niego tylko DB.

² KIRCHNER, *Schrifttum und wissenschaftliche Bibliotheken im national-sozialistischen Deutschland* (Zentralblatt, 1933, str. 514 i n.); SCHUSTER, *Das neue deutsche Volksbüchereiwesen* (Zentralblatt, 1936, str. 144 i n.).

wodowe organizacje bibliotekarzy¹, lecz także narzucił im swój program polityczny, czyniąc z tych instytucji i organizacji środki dla realizacji swej ściśle określonej polityki oświatowej. Oczywiście objęło to także DB.

Rozporządzeniem mianowicie kanclerza Rzeszy z dn. 30 czerwca 1933 poddano DB. Ministerstwu Oświecenia i Propagandy Rzeszy, przy czym kierownik tego Ministerstwa zarządzeniem z dn. 15 listopada 1935 powierzył bezpośredni nadzór nad DB. saskiemu ministrowi Gospodarstwa i Pracy, zastrzegając sobie decyzję w sprawach zasadniczego znaczenia.

Również w skład Wydziału Wykonawczego i Rady Nadzorczej przydzielono przedstawicieli Ministerstwa Oświecenia i Propagandy, którzy po zlikwidowaniu Rady Nadzorczej pozostali w Wydziale Wykonawczym. Redakcję i wykonywanie budżetu oraz kasowość i gospodarkę materiałową biblioteki, dostosowano do ogólnie obowiązujących nowych przepisów gospodarki państwowej.

Nic też dziwnego, że mówiąc o tym, dodaje sprawozdanie 7-letnie: *Durch diese Verordnung u. die späteren Vereinfachungen im Aufbau der öffentlichen Verwaltung wurde die DB. enger mit dem Reich verbunden.*

Ale ta łączność z państwem, a raczej zależność DB. od państwa nie ograniczyła się do ogólnych ram organizacyjno-administracyjnych, lecz sięgnęła do zadań DB., do jej wewnętrznego życia oraz do jej współpracowników².

Całość NS. polityki bibliotecznej przedstawia dr KUMMER, *Das wissenschaftliche Bibliothekswesen im NS. Deutschland.* (Zentralblatt, 1938, str. 399 i n.).

¹ Por. niezmiernie charakterystyczne sprawozdanie z ogólnoniemieckiego Zjazdu Bibliotekarzy w czerwcu 1933 r. (Zentralblatt, 1933, str. 501 i n.); wtedy to na wiceprzewodniczącego ZBN. wszedł dr Smend, przewodniczący grup NS. Związku BN., a w skład Głównego Zarządu, złożonego z 11 osób — weszło 6 członków partii NS.

² *Am 18 V 1933 wurde die Fachgruppe DB. im NS. Beamtenbund gegründet... Nach der Gründung des Reichsbundes der Deut. Beamten wurden die Beamten u. Beamtenanwärter mit Wirkung vom 1 I 1934 in den Reichsbund überführt; sie gehören der Fachschaft 8 an... Insgesamt sind 73 Angehörige der DB. als politische Leiter, Amtswalter oder Amsträger einer Untergliederung, als Angehörige der SS., SA. oder HJ. in der Bewegung tätig; 44 sind Mitglieder des Reichsbundes der Deut. Beamten, 116 gehören der Deut. Arbeitsfront, 117 der NS. Volkswohlfahrt u. 83 den Reichsluftschutz-*

Urządowi przedstawiciele państwa oraz władze i członkowie rządowej partii NS. — uważają DB. za swój oddział informacyjny; jak też donosi Sprawozdanie, nie ma dnia, w którym by nie należało przygotować po kilka kwerend dla tych ośrodków¹. Między odbiorcami obszerniejszych kwerend spotykamy: Stellvertreter des Führers, Stab-Berlin; Reichsleitung der NSDAP. — München; Gauleitung der NSDAP. Sachsen—Dresden; Reichspropagandaministerium; Reichsausschuss für Volksgesundheitsdienst—Berlin; Werberat der deutschen Wirtschaft — Berlin; Reichsschrifttumskammer — Berlin; Deutsche Arbeitsfront — Berlin; Reichspatentamt — Berlin i t. d.

Praca ta tworzy ilościowo i jakościowo poważny odcinek działalności DB., jak bowiem wskazuje tablica statystyczna, liczba informacji udzielanych corocznie władzom i urzędnikom, stanowi od 13—15% wszystkich kwerend (w r. 1937 było ogółem 36.846 pisemnych informacji).

Dalsze następstwa podległości DB. państwu oraz następstwa uzależnienia jej od całości państwowej polityki kulturalnej uwidaczniają się zarówno w treści wystaw jak w stosunku do treści magazynowanych zbiorów jak i w stosunku do bibliografowanej literatury.

W latach 1933—1937 urządziła DB. lub uczestniczyła w urządzaniu następujących wystaw: 1. *Das Schrifttum der nationalen Bewegung*; 2. *Nationalsozialistisches Schrifttum*; 3. *Das Volk lebt im Buch (anlässlich der vom Rassenpolitischen Amt der Kreisleitung Leipzig der NSDAP. veranstalteten Rassenpolitischen Woche)*; 4. *Deutschtum im Kampf (Sudeten-deut-*

bund... Oczywiście zarówno nazwy organizacji jak i troskliwe ich wycięcie w urzędowym Sprawozdaniu mówią wyraźnie o oficjalno-politycznym charakterze tego zjawiska.

Ilustrację do tego stanowi podobizna pochodu z dnia 1 maja 1937, umieszczona w omawianym Sprawozdaniu. (*Die Gefolgschaft der DB. am 1 Mai 1937*).

¹ Sprawozdanie mówi: *Seit der Machtübernahme sind sehr stark Zentral- u. Mittelbehörden sowie die verschiedenen Dienststellen der NSDAP. und ihrer Gliederungen unter den Fragestellungen vertreten. Es vergeht kaum ein Tag, an dem nicht mehrere Auskünfte bibliographischer, wissenschaftlicher und wirtschaftlicher Art oder Literaturzusammenstellungen über irgend ein Gebiet von solchen Stellen erbeten werden.*

sches Schrifttum); 5. *Deutsches Volk — Deutsche Arbeit (Nationalsozialistisches Schrifttum)*; 6. *Heimatkundliche Kartenausstellung des NS - Lehrerbundes* i t. d.

Swoją wymowę polityczną mają również liczne wizyty czołowych postaci rządowych i partii NS., które w ostatnich latach wymienia sprawozdanie, jak: Reichsminister dr Goebbels, Reichsfinanzminister v. Krosik, Reichsminister dr Frank (der Leiter des Aussenpolitischen Amtes der NSDAP. und Beauftragte des Führers für die gesamte geistige u. weltanschauliche Erziehung der NSDAP., Reichsleiter Alfred Rosenberg, Reichsleiter Bouhler, der Chef der Kanzlei des Führers; die Präsidenten der Reichsschrifttumskammer dr Blumck und Staatsrat Johst i t. d., i t. d.

Szczególnie jednak wyraźnie uwypatnił się wpływ państwa na ustosunkowaniu się DB. do pewnych grup zbiorów. I tak, jak mówi Sprawozdanie *...der neue Lesesaal* (wybudowana w r. 1936/7) *diene den Aufgaben des Dritten Reiches in sofern in besonderem Masse, als in der Handbibliothek ausser der wichtigsten NS-Literatur die grundlegenden Werke für Volkskunde, Rassenkunde, Sippen- u. Familiengeschichte zusammengestellt seien, um Arbeit und Forschung auf diesen Gebieten zu fördern.*

Odwrotnie znowu odniesiono się do księgozbioru w głównej czytelni, o czym mówi Sprawozdanie: *Die Handbibliothek des grossen Lesesaals wurde auf neuzeitlichem Stand gehalten ...Inbesondere wurden alsbald nach der Machtübernahme die Werke marxistischer und jüdischer Verfasser entfernt oder zum mindesten der allgemeinen Benutzung entzogen...;* podobnie też poddano rewizji skład czytelni czasopism, przy czym, jak mówi Sprawozdanie: *der Entfernung aller unerwünschten Zeitschriften wurde erhöhtes Augenmerk gewidmet...*

Dowiadujemy się również, że *das geheim zu haltende Schrifttum wird in besonderen Magazinräumen aufbewahrt und vorschriftsmässig behandelt...*

Najwyraźniejsze jednak ślady wycisnął wpływ państwa na bibliograficznych pracach, prowadzonych przez DB.

Ponieważ zgłaszane kwerendy dotyczyły wielokrotnie powstania, rozwoju, zadań i t. d. ruchu NS. — przeto podjęła DB. w roku 1933 zestawienie odpowiedniej bibliografii (*Bibliographie zur nationalistischen Bewegung*), czego kontynuację przekazano następ-

nie w r. 1935 specjalnej instytucji *Parteiprüfungskommission zum Schutze des NS-Schrifttums*, urzędującej jako autonomiczna jednostka w gmachu DB.

Podporządkowanie DB. Ministerstwu Propagandy doprowadziło do powierzenia DB. wydawania *Monatliches Verzeichnis der reichsdeutschen amtlichen Druckschriften*, przy czym w obręb tej rejestracji weszły druki partii NS., ponieważ *...NSDAP. und ihre Gliederungen wurden Körperschaften des öffentlichen Rechts...*

Pośrednictwo znowu i decyzja Ministerstwa doprowadziły w r. 1937 do porozumienia między DB i Staatsbibliothek w Berlinie, w następstwie czego powierzono DB.: a) wydawnictwo *Jahresverzeichnis der Hochschulschriften* oraz b) centralne katalogowanie niemieckich druków (*Zettdrucke*); odtąd berlińska Staatsbibliothek opracowuje centralnie kartki katalogowe dla obcojęzycznych druków.

Również na *Literarisches Zentralblatt f. Deutschland* uwidocznił się wpływ zmian stosunków politycznych, jak bowiem mówi o tym Sprawozdanie *...Die nationalsozialistische Revolution u. die neue Auffassung von Wissenschaft u. Geistesarbeit blieben naturgemäss nicht ohne Einfluss. Bewusst wurde der Inhalt auf die Bedürfnisse vornehmlich des deutschen Gelehrten abgestellt und über die aktuellen Betrachtungsgegenstände der Wissenschaft wie z. B. Politik, Wirtschaft, Rassenkunde, wurde mit besonderen Fleis berichtet...*

Wreszcie pod wpływem stanowiska rządu uległa zmianom i redukcji *«Deutsche Nationalbibliographie»*, która żydowskie wydawnictwa ogłoszone w kraju (bez względu na to czy są w handlu czy nie) umieszcza tylko w *Reihe B.*, a pomija zupełnie ogłaszanie wszelkiej zagranicznej literatury niemieckiej, kolidującej czy to z ideologią rządową czy też z obecnym reżimem. Nie tylko więc nie uwzględnia się druków o odmiennej treści socjalno-politycznej oraz autorstwa żydowskiego, lecz nawet dzieł osób, które się w jakikolwiek sposób naraziły rządowi obecnemu¹.

¹ Zagadnienie tzw. druków zakazanych, ich treść, gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie omawia obszerniej i przytacza odpowiednią literaturę oraz zarządzenia artykuł DES COUDRES, *Das verbotene Schrifttum u. die wissenschaftlichen Bibliotheken*. (*Zentralblatt*, 1935, str. 459 i n.); dowiadujemy się z niego, że obok druków o niemoralnej treści należy tutaj:

Przywiedzione dane wskazują, że państwo niemieckie nie tylko otoczyło troskliwą opieką byt DB. i zapewniło jej materialne i organizacyjne podstawy dalszego rozwoju, lecz że zdaje się zmierzać do uczynienia z niej także pomocniczego warsztatu dla propagandowej pracy w zakresie prowadzonej polityki kulturalno-oświatowej.

To jest też szczegół, który — przy pełnym uznaniu dla imponującej działalności DB. — nasuwa mi pewne obawy przed niebezpieczeństwem, zdającym się zagrażać prostoliniowości naturalnego rozwoju DB., a więc rozwoju, wynikającego z założeń naukowej instytucji.

Jak wiadomo, obecne państwo niemieckie — na skutek przyświecającej mu doktryny i na skutek specjalnej struktury — dąży do ujednostajnienia i bezwzględnego zgrania środków dyspozycyjnych całego aparatu państwowego i wszystkich znajdujących się w państwie instytucji¹. DB., na skutek gromadzącego się w niej materiału i na skutek prowadzonych w niej prac bibliograficznych, jest zbiornikiem środków szczególnie wartościowych i pożądaných dla celów nacjonalistycznej polityki państwowej. Wolno nawet przypuszczać, że to właśnie stanowiło jeden z głównych powodów, dla którego obecne państwo niemieckie otoczyło DB. tak troskliwą opieką. Oczywiście każda publiczna instytucja naukowa, a szczególnie biblioteka, predestynowana do roli Biblioteki Narodowej, jest obowiązana współdziałać pośrednio a czasem i bezpośrednio z zadaniami i zamierzeniami państwa, w obiektywnym jednak interesie nauki zależy na tym, aby łącząca się z tym ingerencja państwa nie

«das Schrifttum mit bolschewistischer, marxistischer, internationaler, pazifistischer oder atheistischer Tendenz». Należy jednak dodać, że oddzielne rozporządzenia nakazują bibliotekom gromadzenie i przechowywanie tej literatury i prowadzenie jej w oddzielnych katalogach.

Niezmiernie charakterystyczne szczegóły o zbieraniu NS. literatury oraz systematycznym śledzeniu literatury zakazanej — zawiera referat Petzolda, wygłoszony na ogólnoniem. Zjeździe bibliotekarskim w r. 1938, pt. *Das Büchereiwesen der NSDAP. unter besonderer Berücksichtigung der wissenschaftlichen u. Spezialbibliotheken.* (*Zentralblatt*, 1938, str. 527 i n.).

¹ PETZOLD w wspomnianym już referacie zjazdowym, wygłoszonym w charakterze urzędowym, mówi, że *«die gesamte Büchereiarbeit sowohl im volkstümlichen wie im wissenschaftlichen Bibliothekswesen, ihrer geschichtlichen Entwicklung und ihrer gegenwärtigen Aufgabenstellung nach, staatlichen Charakter trägt...»* (*Zentralblatt*, 1938, str. 524).

przeoczała głównych zadań tego typu instytucyj, tj. zadań służenia przede wszystkim badaniom naukowym, opartym na obiektywnie gromadzonych oraz obiektywnie w czytelnich i bibliografiach udostępnianych materiałach. Trzeba przy tym pamiętać, że wszelkie celowe czy wypadkowe zahamowania materialnego rozwoju okupuje każda biblioteka po pewnym czasie nadwyżką wysiłków administracyjnych i finansowych, i to czasem — niestety — bezowocnych¹.

W stosunkowo krótkim przeciągu ubiegłego ćwierćwiecza (okres istnienia DB.) przeżyły Niemcy szereg głębokich przeobrażeń politycznych: po okresie cesarstwa okres wojny światowej, okres republiki wejmarskiej, okres Hindenburga i wreszcie okres narodo-socjalistycznej republiki. Cóżby było, gdyby państwo w każdym z tych okresów zechciało wyciskać na wewnętrznej pracy bibliotecznej oraz na pracy bibliograficznej — swoiste, zbyt głęboko sięgające, a własnej doktrynie odpowiadające piętno?

Wszak już dzisiaj można się spotkać w różnych bibliotekach niemieckich z żalami, dlaczego — na skutek potępienia w ubiegłym okresie ruchu hitlerowskiego — nie skupiło się wówczas zakazanych, dziś niezmiernie trudnych do uzupełnienia druków narodo-socjalistycznych².

Czyż to nie motywuje wystarczająco postawionego w tytule zagadnienia i czyż to nie uprawnia do wyrażenia w imię dobra

¹ Niebezpieczeństwo tych konsekwencji wyczuwają zresztą same biblioteki niemieckie; jak wiemy (DES COUDRES, *l. c. Zentralblatt*, 1935, str. 465) postanowiły zarówno *Staatsbibliothek* w Berlinie jak i DB. w osobnych tomach «bibliografii tzw. druków zakazanych» wydać niezbędne uzupełnienie dla *Deut. Nationalbibliographie* oraz dla *Berliner Titeldrucke*, czego niestety — zapewne z powodów leżących poza tymi bibliotekami — nie dało się dotąd zrealizować. Można zaś sobie przedstawić, ile trudu czeka w przyszłości DB. oraz *Staatsbibliothek* przy bibliograficznym uzupełnianiu, a tym więcej przy faktycznym zgromadzeniu wydanych poza granicami państwa, a obecnie potępionych druków.

² Co prawda obecnie głosi się hasła o potrzebie skupiania w bibliotekach całości zakazanych druków (DES COUDRES, *l. c. Zentralblatt*, 1935, str. 460/1 oraz KUMMER, *Das wissenschaftliche Bibliothekswesen im NS. Deutschland Zentralblatt*, 1938, str. 405), wiemy jednakowoż jak się przedstawiać będzie to skupianie w praktyce: a mianowicie przy świadomości, że są to druki tylko administracyjnie tolerowane oraz przy braku zainteresowania ze strony czytelników i przy braku wskazówek ze strony odpowiednich bibliografii.

nauki i w imię dobra ogólnego bibliotekarstwa życzenia, aby wysoko ideowo stojącemu kierownictwu i personelowi DB., przy oparciu na silnym podłożu ofiarnie i mądrze zbudowanej instytucji — udało się znaleźć drogę, na której krocząc potrafiliby, przy wypełnieniu obowiązków, ciężących na instytucji tego rodzaju w stosunku do państwa¹, nie spaczyć zadań, wykreślonych DB. w chwili powoływania jej do życia?

¹ Zadania naukowych bibliotek w łonie nowego państwa niemieckiego oraz obowiązki obecnych bibliotekarzy niemieckich omawia obszernie referat dra KUMMERA, przedstawiciela niemieckiego Ministerstwa Oświaty, wygłoszony na ogólnoniemieckim Zjeździe Bibliotekarskim w r. 1938, pt. *Das wissenschaftliche Bibliothekswesen im nationalsozialistischen Deutschland (Zentralblatt, 1938, str. 399 i n.)*. Z referatu tego warto przytoczyć więcej charakterystyczne wypowiedzenia: 1. *«Die NSDAP. hatte schon in der Kampfzeit die Einheit des gesamten deutschen Büchereiwesens betont... Auch die wissenschaftlichen Bibliotheken sind eingegliedert worden in das grosse Erziehungswerk unseres Volkes...»* (str. 403/4); 2. *«Der weltabgewandte, unpolitische Bibliothekar von ehemals hat in unserer heutigen Zeit keinen Platz u. keine Berechtigung mehr, denn zu vielgestaltig sind die Aufgaben, deren Lösung der heutige Staat von ihm verlangt...»* (str. 405); 3. *«Der deutsche Bibliothekar... muss naturgemäß mit allen Problemen der NS Gedankengutes vertraut sein...»* (str. 407); 4. *«Als eine selbstverständliche Forderung ist es zu betrachten, dass nur noch Bewerber (in den Bibliothekarstand) aufgenommen werden, die entweder der NSDAP. oder einer ihrer Gliederungen angehören...»* (str. 413); 5. *«Der Einführung in das Gedankengut des Dritten Reiches dienen die in den Lesesälen der Bibliotheken errichteten NS.-Mustersammlungen, die in Zusammenarbeit mit der Parteiämlichen Prüfungskommission zum Schutze des NS-Schrifttums angestellt u. durch ständige Benutzung der NS. Bibliographie ergänzt werden...»* (str. 406).

EDWARD ASSBURY: BIBLIOTECZNE OPRACOWYWANIE KOLEJOWYCH WYDAWNICTW TARYFOWYCH

Na łamach zeszłorocznego grudniowego numeru *Inżyniera Kolejowego* w artykule p. t. *Opracowanie biblioteczne kolejowych wydawnictw taryfowych* przedstawiłem wytyczne, którymi Biblioteka Ministerstwa Komunikacji kieruje się przy katalogowaniu oraz inwentaryzacji tego rodzaju wydawnictw. Ponieważ to zagadnienie może zainteresować szerszy ogół bibliotekarzy, podajemy je w obszernym skrócie.

Wśród dokumentów życia społecznego, związanych z pracą kolei, wydawnictwa taryfowe stanowią pozycję dość liczną. Są to bowiem nie tylko taryfy krajowe, międzynarodowe (czyli związkowe) i obce, osobowe i towarowe, linii normalnotorowych i wąskotorowych, ale i spisy taryf, spisy stacyj, wykazy odległości, regulaminy, umowy oraz mnóstwo uzupełnień i dodatków.

Wydawnictwa te, gromadzone w wielu bibliotekach, naogół nie były katalogowane. Wymykały się bowiem z ram przepisów katalogowania, i to pod każdym względem; nawet pod względem traktowania ich jako jednostki katalogowe i inwentarzowe. Wymagały więc one specjalnej instrukcji, ale opracowanie tej instrukcji było niełatwe, gdyż taryfy, zwłaszcza dawniejsze, ulegały stałym wydawniczym metamorfozom. Zmieniały niemal z każdym wydaniem tytuł, części składowe taryfy otrzymywały odrębne tytuły, wydania następne nie wiązały się z wydaniami poprzednimi. Ale to jeszcze nie wszystko. Taryfy ukazują się w miarę potrzeby, przy czym wydawane są tylko te części, które uległy zmianie. Stąd na całość danej taryfy, obowiązującej w pewnym okresie czasu, składają się części różnych wydań: np. część 1 wydanie z 15 maja 1931 r., części 2—5 wydanie z 2 września 1934 r. Poszczególne części taryfy, ukazując się samodzielnie, często pod własnym tytułem, wydawać się mogły odrębnymi wydawnictwami. I to właśnie dezorientowało bibliotekarzy.

Przepisy katalogowania w bibliotekach polskich ujmują w dwóch paragrafach wszelkie wydawnictwa urzędowe: 1. wydawnictwa ciał zbiorowych kataloguje się pod ich tytułami własnymi wedle zasad ogólnych; 2. do sprawozdań bilansów, pre-

liminarzy itp. druków periodycznych — stosuje się katalogowanie skrócone.

W odniesieniu do wydawnictw taryfowych katalogowanie skrócone nie powinno mieć zastosowania, gdyż nie są to wydawnictwa periodyczne, lecz ukazujące się w miarę potrzeby. Poza tym przy stosowaniu hasła zbiorczego i kolejnym wymienianiu części (oraz nowych wydań tych części) zatracą się całość taryfy, obowiązującej w danej chwili. Pozostaje więc katalogowanie taryf pod ich tytułami własnymi wedle zasad ogólnych.

Jak już powyżej wspomniano, taryfy, zwłaszcza towarowe, ukazują się rzadziej w całości, a przeważnie wychodzą tylko te części, które uległy zmianie. Stąd całość taryfy, obowiązującej w danej chwili, tworzą części różnych wydań. Ale czytelnika interesuje całość taryfy. Stąd wypływa konieczność rekonstrukcji, czyli takiego ułożenia części różnych wydań, aby zobrazowały całość obowiązującej taryfy, i to w każdym okresie czasu. W oparciu więc o powyższe ustalamy jednostkę katalogową. Będzie więc nią każde odmienne pełne wydanie taryfy, składające się z jednej lub kilku części, jeśli te części obowiązują od jednej i tej samej daty. Natomiast, jeśli jedna z części (wydana równocześnie z innymi lub oddzielnie) obowiązuje od innej daty, niż pozostałe części — jest to już nowa jednostka katalogowa. Ta nowa jednostka katalogowa bywa uzupełniana informacjami o pozostałych częściach. W ten sposób — wydawane zamiast całości taryfy — części, które uległy zmianie, stają się samodzielnymi jednostkami katalogowymi. Naturalnie, że jednostkami katalogowymi będą również spisy taryf, spisy stacyj, wykazy odległości, regulaminy i umowy.

Po ustaleniu zasady podejścia do wydawnictw taryfowych, należy bardziej szczegółowo omówić rodzaje wydawnictw oraz technikę ich katalogowania.

KATALOGOWANIE.

1. Jak powiedziano, jednostkę katalogową stanowi każde odmienne pełne wydanie taryfy, składającej się z jednej lub kilku części wraz z dodatkami — o ile te części obowiązują od jednej i tej samej daty. Każde takie wydanie stanowi jednostkę inwen-

tarzową, otrzymuje własną kartę główną oraz własną sygnaturę (przykłady 1, 2).

2. Jednostkę katalogową stanowi również każda (odmienna, nowowydana) część taryfy wraz z dodatkami — o ile obowiązuje od innej daty niż pozostałe części tej samej taryfy. Taka część stanowi jednostkę inwentarzową, otrzymuje własną kartę główną oraz własną sygnaturę. Na karcie głównej katalogowej, w miejscu przeznaczonym na część nie wydaną i obowiązującą nadal z poprzedniego wydania, umieszcza się uwagę: Część... [obowiązuje nadal wydanie z dn.... patrz sygn...] (przykłady 3, 4).

3. Dodatki (aneksy) i uzupełnienia, częściowo zmieniające tekst obowiązującej taryfy, nie stanowią jednostki katalogowej i inwentarzowej, nie otrzymują więc karty głównej i własnej sygnatury. Dodatki te są dopisywane na karcie katalogowej taryfy, do której się odnoszą, po pozycji, którą uzupełniają¹. W tym celu należy rezerwować przy katalogowaniu nowych taryf dwa wiersze na dopisywanie dodatków. Wszelkie inne zmiany i uzupełnienia włącza się do tekstu taryfy bez wyszczególniania na karcie katalogowej (przykłady 3, 4).

4. Spisy taryf, stacyj, przystanków i ładowni, wykazy odległości taryfowych — kataloguje się pod ich tytułami własnymi wedle zasad ogólnych. Każde odmienne wydanie stanowi jednostkę katalogową i inwentarzową, otrzymuje więc kartę główną oraz własną sygnaturę (przykład 5).

5. Regulaminy i umowy, dotyczące przewozów międzynarodowych, kataloguje się pod ich tytułami własnymi wedle zasad ogólnych. Każde odmienne wydanie stanowi jednostkę katalogową i inwentarzową, otrzymuje więc kartę główną i własną sygnaturę. Regulaminy przewozów wewnętrznych stanowią część składową taryfy towarowej, kataloguje się więc je na karcie głównej danej taryfy.

6. Przy katalogowaniu wszelkich wydawnictw taryfowych należy: a) opuszczać (wykropkować) nieistotne rzeczy w tytule

¹ Np.: Taryfy artykułowe (oraz zmiany ich i uzupełnienia) wchodzi w skład odpowiedniej obowiązującej taryfy towarowej. Układa się je wg numerów taryfy artykułowej. Na karcie katalogowej taryfy towarowej notuje się numery posiadanych taryf artykułowych.

druku; b) dane, odnoszące się do całości druku, notować na początku karty katalogowej; dane, dotyczące się części, pisać przy wyliczaniu danej części.

UKŁAD KART W KATALOGU.

W katalogu alfabetycznym wszystkie wydawnictwa taryfowe szereguje się w alfabetycznym porządku wyrazów użytych w hasła, najpierw pierwszych, następnie kolejno dalszych. (Biblioteki nie posiadające katalogu działowego mogłyby stosować w katalogu alfabetycznym odnośnie do taryf układ rzeczowy — według kart przewodnich, a w ich obrębie państwami, dalej chronologicznie).

W katalogu działowym wydawnictwa taryfowe szeregujemy według kart przewodnich. Ilość kart przewodnich jest zależna od wielkości posiadanych zbiorów wydawnictw taryfowych.

Hasła kart przewodnich:

Taryfy polskie osobowe linii normalnotorowych,

» » towarowe » »

» » osobowe linii wąskotorowych,

» » towarowe » »

Taryfy związkowe osobowe linii normalnotorowych,

» » towarowe » »

» » osobowe linii wąskotorowych,

» » towarowe » »

Taryfy obce osobowe linii normalnotorowych,

» » towarowe » »

» » osobowe linii wąskotorowych,

» » towarowe » »

Spisy taryf: polskie, związkowe i obce,

» stacyj: » » »

Wykazy odległości: polskie, związkowe i obce,

Regulaminy: związkowe i obce,

Umowy: związkowe i obce.

W obrębie kart przewodnich szeregujemy: a) taryfy polskie chronologicznie według dat ważności taryfy, układając je w kolejności od najświeższych do najstarszych; b) taryfy związkowe (czyli międzynarodowe) szereguje się najpierw alfabetycznie związkami, a następnie, w obrębie związku chronologicznie według

tarzową, otrzymuje własną kartę główną oraz własną sygnaturę (przykłady 1, 2).

2. Jednostkę katalogową stanowi również każda (odmienna, nowowydana) część taryfy wraz z dodatkami — o ile obowiązuje od innej daty niż pozostałe części tej samej taryfy. Taka część stanowi jednostkę inwentarzową, otrzymuje własną kartę główną oraz własną sygnaturę. Na karcie głównej katalogowej, w miejscu przeznaczonym na część nie wydaną i obowiązującą nadal z poprzedniego wydania, umieszcza się uwagę: **Część...** [obowiązuje nadal wydanie z dn.... patrz sygn...] (przykłady 3, 4).

3. Dodatki (aneksy) i uzupełnienia, częściowo zmieniające tekst obowiązującej taryfy, nie stanowią jednostki katalogowej i inwentarzowej, nie otrzymują więc karty głównej i własnej sygnatury. Dodatki te są dopisywane na karcie katalogowej taryfy, do której się odnoszą, po pozycji, którą uzupełniają¹. W tym celu należy rezerwować przy katalogowaniu nowych taryf dwa wiersze na dopisywanie dodatków. Wszelkie inne zmiany i uzupełnienia włącza się do tekstu taryfy bez wyszczególniania na karcie katalogowej (przykłady 3, 4).

4. Spisy taryf, stacyj, przystanków i ładowni, wykazy odległości taryfowych — kataloguje się pod ich tytułami własnymi wedle zasad ogólnych. Każde odmienne wydanie stanowi jednostkę katalogową i inwentarzową, otrzymuje więc kartę główną oraz własną sygnaturę (przykład 5).

5. Regulaminy i umowy, dotyczące przewozów międzynarodowych, kataloguje się pod ich tytułami własnymi wedle zasad ogólnych. Każde odmienne wydanie stanowi jednostkę katalogową i inwentarzową, otrzymuje więc kartę główną i własną sygnaturę. Regulaminy przewozów wewnętrznych stanowią część składową taryfy towarowej, kataloguje się więc je na karcie głównej danej taryfy.

6. Przy katalogowaniu wszelkich wydawnictw taryfowych należy: a) opuszczać (wykropkować) nieistotne rzeczy w tytule

¹ Np.: Taryfy artykułowe (oraz zmiany ich i uzupełnienia) wchodzi w skład odpowiedniej obowiązującej taryfy towarowej. Układa się je wg numerów taryfy artykułowej. Na karcie katalogowej taryfy towarowej notuje się numery posiadanych taryf artykułowych.

druku; b) dane, odnoszące się do całości druku, notować na początku karty katalogowej; dane, dotyczące się części, pisać przy wyliczaniu danej części.

UKŁAD KART W KATALOGU.

W katalogu alfabetycznym wszystkie wydawnictwa taryfowe szereguje się w alfabetycznym porządku wyrazów użytych w haśle, najpierw pierwszych, następnie kolejno dalszych. (Biblioteki nie posiadające katalogu działowego mogłyby stosować w katalogu alfabetycznym odnośnie do taryf układ rzeczowy — według kart przewodnich, a w ich obrębie państwami, dalej chronologicznie).

W katalogu działowym wydawnictwa taryfowe szeregujemy według kart przewodnich. Ilość kart przewodnich jest zależna od wielkości posiadanych zbiorów wydawnictw taryfowych.

Hasła kart przewodnich:

Taryfy polskie osobowe linii normalnotorowych,

» » towarowe » »

» » osobowe linii wąskotorowych,

» » towarowe » »

Taryfy związkowe osobowe linii normalnotorowych,

» » towarowe » »

» » osobowe linii wąskotorowych,

» » towarowe » »

Taryfy obce osobowe linii normalnotorowych,

» » towarowe » »

» » osobowe linii wąskotorowych,

» » towarowe » »

Spisy taryf: polskie, związkowe i obce,

» stacyj: » » »

Wykazy odległości: polskie, związkowe i obce,

Regulaminy: związkowe i obce,

Umowy: związkowe i obce.

W obrębie kart przewodnich szeregujemy: a) taryfy polskie chronologicznie według dat ważności taryfy, układając je w kolejności od najświeższych do najstarszych; b) taryfy związkowe (czyli międzynarodowe) szereguje się najpierw alfabetycznie związkami, a następnie, w obrębie związku chronologicznie według

dat ważności taryfy, układając je w kolejności od najświeższych do najstarszych. Kolejność szeregowania państw zachowuje się według kolejności wskazanej na druku. Wyjątkowo taryfy związkowe zawarte przez Polskę z innymi państwami, szereguje się pod Polska, choćby Polska nie figurowała na pierwszym miejscu w tytule taryfy. Kolejność dalszych państw — zgodnie z tytułem druku. Jeżeli za podstawę szeregowania karty katalogowej przyjęto nazwę państwa nie stojącą na pierwszym, ale na dalszym miejscu w tytule związku kolejowego, wybraną nazwę się podkreśla, np. Zarząd kolejowy Niemiecko-P o l s k o-Rumuński; c) taryfy obce (wewnętrzne) szeregujemy alfabetycznie według nazw państw, a następnie chronologicznie według dat ważności taryfy, układając je od najświeższych do najstarszych.

Zasady ogólne oraz redagowanie kart katalogowych, jak wybór hasła, odpis tytułu, szczegóły wydawnicze, opis zewnętrzny, uwagi biblioteczne i bibliograficzne — nie będące w sprzeczności z powyższym — należy rozwiązywać według *Przepisów katalogowania w bibliotekach polskich*.

PRZYKŁADY.

1.

Taryfa

Taryfa towarowa polskich kolei wąskotorowych. Obowiązuje od dnia 1 marca 1935 r.

Warszawa 1935 [b. n.] (Biblioteka Polska w Bydgoszczy) 4^o vol. 2.

Cz. 1. Regulamin przewozu... s. 104.

Cz. 2. Taryfy wyjątkowe. s. 170.

2.

Taryfa

Taryfa ogólna na przewóz towarów, zwłok i zwierząt polskimi kolejami państwowymi oraz znajdującymi się pod zarządem państwowym kolejami prywatnymi. Obowiązuje od dnia 1 czerwca 1920 r.

Warszawa 1920 [b. n.] Drukarnia Państwowa 4^o vol. 2.

Ministerstwo Kolei Żelaznych.

Cz. 1. Przepisy przewozowe. s. 204.

Cz. 2—6. Postanowienia taryfowe. s. 190.

3.

Taryfa

Taryfa ogólna na przewóz towarów, zwłok i zwierząt polskimi kolejami państwowymi oraz znajdującymi się pod zarządkiem państwowym kolejami prywatnymi. Obowiązuje od 1 stycznia 1923 r.

Warszawa 1923 [b. n.] Drukarnia Państwowa 4^o vol. 12.

Cz. 1. [obowiązuje nadal wydanie z dn. 1 VIII 1921 r patrz sygn..].

Cz. 2, 3, 4, 5. s. 84.

Dod. 1, 2, 3, 4. 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11.

4.

Taryfa

Taryfa ogólna na przewóz towarów, zwłok i zwierząt polskimi kolejami państwowymi oraz znajdującymi się pod zarządkiem państwowym kolejami prywatnymi. Obowiązuje od dnia 1 maja 1923 r.

(Warszawa 1923) [b. n.] (Drukarnia Państwowa) 4^o vol.

Cz. 1 Przepisy przewozowe. s. 31.

Dod. 1, 2, 3, 4.

Cz. 2—5. [obowiązuje nadal wydanie z dn. 1 I 1923 r. patrz sygn..].

5.

Wykaz

Wykaz odległości taryfowych. Ważny od 1 września 1927 r. [Warszawa 1927 b. n.] (Biblioteka Polska w Bydgoszczy). 4^o s. [kilka liczbowań] vol. 5. Polskie Koleje Państwowe.

Dod. 1, 2, 3, 4.

JAN KOSSONOĞA: UWAGI W SPRAWIE BIBLIOTECZNEGO INWENTARZA DRUKÓW

Uwagi niniejsze mają mieć — wedle intencji autora — charakter dyskusyjny. Nawiązują one do dyskusji w sprawie inwentarzy bibliotecznych, zainicjowanej przez dyr. A. Łysakowskiego w ramach Pierwszego Wakacyjnego Kursu Dokształcającego dla bibliotekarzy w lipcu 1938 r., oraz do referatu p. K. Mączyńskiego w tejże materii, wygłoszonego w Kole Warszawskim ZBP w listopadzie 1938 r. z inicjatywy radcy Grycza. Autor stara się oświetlić ową nie unormowaną jeszcze u nas sprawę przede wszystkim ze stanowiska ekonomii pracy, licząc się zarówno z warunkami personalnymi jak i lokalowymi, jakimi rozporządzać mogą nasze biblioteki. Z tego też stanowiska rozważany dylemat: i n w e n t a r z czy k s i ę g a a k c e s y j n a autor rozstrzyga z góry na korzyść inwentarza, oczekując jednak, że przedstawiciele odmiennych poglądów zechcą również zabrać głos, dla wszechstronniejszego ujęcia wchodzących w grę zagadnień. Materiał uwag zgrupowany jest następująco: 1. zasięg rozważań; 2. wymagania czynników kontroli; 3. inwentarz a magazyn; 4. rejestracja wydawnictw ciągłych; 5. sprawa normalizacji typu inwentarza; 6. słówko o akcesji.

I.

Wszelkie próby stworzenia wzoru inwentarza druków, który by odpowiadał najlepiej potrzebom bibliotek, sprowadzają się niejako do zadania konstrukcyjnego, które musi uwzględnić i uzgodnić dwojakiemu rodzaju wymagania: wymagania ogólnie obowiązujących przepisów dotyczących prowadzenia ksiąg majątkowych i wymagania fachowo-biblioteczne.

Jest to zadanie o tyle niełatwe, że dla inwentarzy bibliotecznych, operujących materiałem zupełnie specyficznym, nie ma jeszcze specjalnych przepisów określających żądania kontroli państwowej, a postulaty fachowo-biblioteczne należało by wpierv sformułować, licząc się z różnorodnością systemów pracy różnych bibliotek.

Przy nieokreśloności podstawowych założeń trzeba by przewidywać możliwość różnych rozwiązań naszego zadania. Można je jednak znacznie uprościć, wprowadzając od razu ograniczenia

w trzech kierunkach: 1. przyjmując z góry m a k s y m a l n e (tzn. ograniczone tylko koniecznościami techniki i ekonomii pracy bibliotecznej) wymagania kontroli państwowej co do ścisłości prowadzenia inwentarzy; 2. uznając postulat jak największej ekonomii i sprawności pracy bibliotecznej; 3. wykluczając z niniejszych rozważań biblioteki, które mają systematyczny (lub inny niemechaniczny) układ książek w magazynie albo prowadzą tzw. biura akcesji¹. Zaznaczmy jednak od razu — uprzedzając dalsze wywody — że rozwiązania, załatwiającego jednolicie wszelkie potrzeby inwentaryzacji bibliotecznej, nasze zadanie nie znajdzie.

II.

Wymagania kontroli państwa dotyczące prowadzenia inwentarzy druków formułuję maksymalistycznie następująco: 1. inwentarz powinien mieć formę przesnurowanej książki; 2. układ inwentarza powinien być możliwie prosty i przejrzysty; 3. z nowo wpływających druków wpisuje się bieżąco do inwentarza przede wszystkim te, które biblioteka uzyskuje drogą kupna, inne zaś w kolejności prac katalogowych; 4. najmniejszą jednostkę inwentarzową stanowi, zasadniczo, skompletowany tom czy rocznik jakiegoś wydawnictwa; wyjątek stanowią wpływy z kupna, które z powodów rachunkowo-kasowych wpisuje się bez względu na ich kompletność; 5. inwentarz powinien zawierać dane umożliwiające kontrolę rachunków.

W związku z p. 3. i 4. należało by w ewentualnym przyszłym memoriale do czynników, które się zajmą określeniem wymagań kontroli, jasno i dobitnie podkreślić i wykazać, że wpis do inwentarza muszą poprzedzić pewne czynności katalogowe: sprawdzenie czy nowo wpływający druk nie jest dubletem, a jeśli tak, czy nie jest materiałowo lub proveniencyjnie cenniejszy od egzemplarza pierwotnego; ustalenie formy hasła i tytułu, rozwiązanie anonimu, kryptonimu czy pseudonimu, sprawdzenie czy druk nie jest dalszym ciągiem jakiegoś wydawnictwa (co jest szczegól-

¹ Układ systematyczny dla większych zbiorów nie wchodzi u nas praktycznie w rachubę, akcesja zaś — zastępująca gdzie indziej instytucję inwentarza, tylko bardziej od niego absorbująca — nastrecza szereg dodatkowych zagadnień, nie dających się omówić w ramach niniejszego artykułu.

nie ważne, zwłaszcza w odniesieniu do wydawnictw ciągłych, które wpisuje się do inwentarzy specjalnych); jeśli druk jest dalszą częścią jakiegoś wydawnictwa — wyjęcie odpowiednich kart z katalogu, ponadto zaś odpowiedni zapis na kartach akcesyjnych itp. Są to czynności specjalne, wymagające rutyny i pochłaniające czas, niemniej jednak nieodzowne. Gdyby je spełniał w swoim zakresie inwentaryzator — co praktycznie w większych bibliotekach jest niemożliwe — osoba katalogująca książki i odpowiedzialna za katalog musiałaby te czynności w znacznej mierze powtórzyć, gdyż opis katalogowy jest pełniejszy od zapisu inwentarzowego i wymaga — zgodnie z obowiązującymi przepisami katalogowania — dokładnego rozwinięcia lub zbadania tych elementów, które inwentarz podaje w skrócie (a więc podania pełnego tytułu książki wraz z istotnymi dodatkami do tytułu, rozwiązania imion, gdy są podane na karcie tytułowej w skróceniu, i ustalenia ich rodzimego brzmienia, oraz odnotowania wszelkich szczegółów bibliograficznych, potrzebnych do identyfikacji druku). W ten sposób występowałby nieekonomiczny nakład dodatkowej pracy (dwukrotne wykonywanie tych samych czynności) i zacierałyby się granice odpowiedzialności za wykonywane prace. Krótko: inwentarz może wchłonąć tylko tyle, ile przygotowuję materiału osoby katalogujące.

Na tle uwag tych wystąpiłaby jeszcze wyraźniej (w owym memoriale) sprawa wydawnictw ciągłych (oraz zeszytowych) i ich kart akcesyjnych¹. Łatwo wykazać, że nie podobna domagać się wpisywania poszczególnych najdrobniejszych części wydawnictwa ciągłego (czy zeszytowego) do inwentarza. Zapisywanie i sygnowanie każdego zeszytu, każdego numeru periodyku (co i tak nie uwalniałoby od prowadzenia, niezbędnej w pracy bieżącej, kartoteki akcesyjnej) oznaczałoby fantastyczne wprost pomnożenie czynności, z punktu widzenia właściwych zadań biblioteki zupełnie nieproduktywnych. W dziale dzienników np. wzrost ten byłby przeszło trzystokrotny! Żaden minister skarbu nie zgodziłby się na takie pomnożenie etatów bibliotek, by obok swych właściwych zadań mogły prowadzić tego rodzaju czynności rejestracyjne, a to

¹ Wydawnictwa ciągłe obejmują — zgodnie z obowiązującą terminologią — wydawnictwa zbiorowe, seryjne i czasopisma.

tym bardziej, że biblioteki już teraz — jak wiadomo — nie są w stanie podjąć nawet pracy bieżącej i posuwają ją naprzód tylko dzięki angażowaniu sił pozaetatowych (praktykanci, osoby zatrudnione z różnych funduszy i wolontariusze). Wniosek: dowód prawny wpływu dla bieżących wydawnictw zbiorowych i periodycznych (oraz wszelkich zeszytowych) w obrębie potrzebnego okresu czasu stanowią karty akcesyjne, z tym jednak rygorem, że skompletowane już części (a więc przede wszystkim zamknięte roczniki) należy bezzwłocznie wpisywać do inwentarza. Bardziej rygorystycznego ujęcia sprawy nie przewidują — o ile wiadomo — żadne ustawodawstwa (por. art. *Zeitschriftenakzession* w *Lexikon des gesamten Buchwesens*).

III.

Wymagania fachowo-biblioteczne można, poza omówionymi już wyżej koniecznościami techniki gromadzenia i kompletowania zbiorów, sformułować następująco:

1. Inwentarz powinien być równocześnie — w granicach możliwości — katalogiem topograficznym, gdyż stanowi to oszczędność pracy (odpada potrzeba prowadzenia równoległej księgi czy kartoteki magazynowych sygnatur i dokonywania po raz wtóry tych samych zapisów) i ułatwia właściwą kontrolę magazynu;
2. inwentarz powinien też — ile możliwości — dawać od razu odpowiedź na pytanie, ile i jakie części danego wydawnictwa biblioteka posiada (wpisywanie poszczególnych części pod osobnymi numerami odpowiedzi takiej nie daje; a jest to — jak wiemy — z różnych względów ważne);
3. układ książek w magazynie powinien zapewniać jak najlepsze wyzyskanie miejsca;
4. system sygnowania książek powinien umożliwiać — w razie potrzeby — jak najłatwiejsze przesuwanie partji księgozbioru lub nawet przeniesienie całego księgozbioru do innych pomieszczeń: znaczy to, że przy wszelkich przesuwaniach księgozbioru powinna się dać utrzymać bez straty miejsca przejrzystość układu książek w magazynie (wszystkie niemal większe biblioteki polskie stoją przed koniecznością przeniesienia swych zbiorów do nowych, obszerniejszych i bezpieczniejszych pomieszczeń);
5. periodyki, wydawnictwa zbiorowe i wielotomowe

powinny zachować w magazynie swój układ wydawniczy (co do wyd. seryjnych zob. rozdz. V niniejszego artykułu, ustęp końcowy); 6. przepisy dotyczące układu inwentarza powinny być na tyle elastyczne, by można je było stosować w różnych warunkach lokalnych.

Traktowanie wymagań odnoszących się do struktury inwentarza łącznie z wymaganiami dotyczącymi spraw ściśle magazynowych ma znaczenie istotne, albowiem inwentarz może spełniać równocześnie rolę katalogu topograficznego, a o taki typ inwentarza (z numeracją bieżącą) właśnie nam chodzi. Czynnikiem decydującym o stosunku tego inwentarza do magazynu jest zagadnienie formatu. Chodzi tu z jednej strony o jak najlepsze wyzyskanie miejsca w magazynie, czemu służy właśnie podział książek według formatów, z drugiej zaś strony o takie traktowanie sprawy formatów w inwentarzu, które by liczyło się z możliwościami pomieszczeń magazynowych. Z doświadczenia zaś wiemy, że sposoby oznaczania formatów i uwzględniania tych formatów w ustawianiu książek w magazynie nie mogą być wszędzie jednakowe, albowiem warunki magazynowe w różnych bibliotekach są różne. Przegląd najgłówniejszych sposobów oznaczania i traktowania formatów ułatwi wysnucie wniosków końcowych.

Format książki może być ujawniony przy jej sygnaturze lub nie. W drugim wypadku mamy do czynienia z tzw. formatem ukrytym, któremu odpowiada specjalny układ inwentarza z numerem bieżącym; rezerwuje się w tym inwentarzu z góry pewne partie numerów dla pewnych formatów. System ten jest wygodny dla czytelnika i łatwy dla sygnującego książki ze względu na niezłożoność sygnatury, wymaga tylko w pewnych warunkach uprzedniej znajomości struktury samego pomieszczenia (zwłaszcza gdy magazyn operuje szafami z półkami nieruchomymi, co się niestety u nas jeszcze dość często zdarza).

Format ujawniony może natomiast występować w dwu postaciach: w tzw. postaci skaczącej (w obrębie bieżącej — i wspólnej dla wszystkich formatów — numeracji inwentarza) albo w postaci ciągłej.

Przy formacie skaczącym wpisuje się książki do inwentarza w dowolnej kolejności, znacząc tylko ich formaty, w magazynie zaś ustawia się je wedle kolejnego numeru, z tym tylko zastrzeżeniem, że książki formatu mniejszego stoją na odpowiednich półkach wyż-

szych, formatu większego na niższych. Liczba półek, odpowiadających formatom częściej spotykanym, musi być odpowiednio większa od liczby półek, odpowiadających formatom rzadszym. W praktyce jednak trudno ten stosunek dobrze utrafić, bo wszelkie obliczenia przybliżone, aż nadto często zawodzą. Zawodne też mogą być te obliczenia ze względu na strukturę samego magazynu. W magazynach niskopiętrowych może liczba półek w szafie okazać się nie wystarczająca, w magazynach o piętrach wysokich (przy konieczności całkowitego wyzyskania miejsca) może być znów tych rzędów za dużo. Pomijając specjalne zagadnienie formatów wydawnictw periodycznych i przyjmując poza tym jako optymalny (dla bibliotek z egzemplarzem obowiązkowym) stosunek formatów 1 dla 2° — 2 dla 4° — 5 dla 8° i 1 dla 16° i uwzględniając potrzebny luz oraz grubość półek, otrzymamy wymiar przeszło 3 metrów, co przekracza znacznie zalecaną skądinąd wysokość wygodnego zasięgu (ok. 2 m 20 cm). Można by — co prawda — pewne formaty wyłączać, zakładając dla nich inwentarz odrębny, w rezultacie jednak zawsze grozić może przy tym systemie, że partie numerów nie będą się uzupełniały równoległe, ale biec będą nierównomiernie głębokimi zakosami, niweczając przejrzystość układu i utrudniając poszukiwania w magazynie. Jako ostatnia możliwość w tym systemie pozostaje chyba przydzielanie różnym formatom różnych części magazynu, co wybawia nas od kłopotu obliczania stosunku półek w obrębie jednej szafy. Wówczas punktem wyjścia przy poszukiwaniu książek w magazynie byłby nie numer bieżący, lecz format.

Ostatnio wymieniona odmiana jest już jednak bliska formatowi w postaci ciągłej. System oznaczania formatów sposobem ciągłym zasadza się tu na tym, że każdy format otrzymuje swój odrębny inwentarz, numerowany od 1. Sygnatura ma tu również postać złożoną, składa się na nią mianowicie numer inwentarzowy i symbol literowy lub liczbowy, oznaczający format. Poszczególnym formatom można przydzielać różne części magazynu albo też odpowiednio obliczone półki (jak przy formacie skaczącym). System ten ma tę wyższość nad systemem opartym na formacie skaczącym, że nie zagraża on przejrzystości układu książek w magazynie, nagina się z łatwością do najróżnorodniejszych warunków lokalnych, ułatwia przesuwanie książek i pozwala operować inwentarzami mniejszych rozmiarów.

Zdaje się jednak, że żaden z tych systemów nie jest wolny od pewnych wad. Format ciągły np. wymaga pomieszczeń na tyle obszerne, by luzy przeznaczone dla pewnych formatów zbyt szybko się nie wypełniły. W każdym jednak wypadku numer bieżący jest o niebo lepszy od sygnatur szafowych, które wymagają ustawicznej kolaboracji inwentarza (czy katalogu topograficznego) z magazynem i uniemożliwiają niemal przesuwanie i przenoszenie księgozbioru do innych pomieszczeń bez naruszenia przejrzystości układu książek w magazynie (w pewnych warunkach stwarza to nawet konieczność przesygnowania całych partji księgozbioru).

IV

W związku z dotychczasowymi wywodami powinna się stać zupełnie zrozumiałą zasada, że prowadzenie dwu repertoriów rejestrujących zbiory biblioteczne, inwentarza i katalogu topograficznego, można usprawiedliwić tylko wtedy, gdy zmuszają do tego względy kontroli lub gdy kompensuje się to szczególnymi korzyściami, np. układem systematycznym książek w magazynie, do którego mają wolny dostęp czytelnicy. W przeciwnym razie grzeszy się przeciw zasadzie ekonomii pracy.

Niemniej jest rzeczą jasną, że najprostszego typu inwentarza, tzn. inwentarza, który posiada numerację bieżącą, prowadzi w jej obrębie zapisy sposobem ciągłym i spełnia równocześnie rolę katalogu topograficznego — nazwijmy go inwentarzem NC, nie da się stosować do wszystkich wydawnictw. Bardziej złożonej rejestracji wymagają wydawnictwa zbiorowe i czasopisma (a także i wydawnictwa seryjne, o ile i one miałyby zachować układ ciągły w magazynie).

Najczęściej rejestruje się te wydawnictwa w tzw. inwentarzu chronologicznym, który — rzecz prosta — wymaga uzupełnienia w postaci katalogu topograficznego. Jest to system jasny i na tyle elastyczny, że może zadowolić wszelkie żądania kontroli, gdyż do inwentarza chronologicznego (który swym układem nie różni się od zwykłej książki akcesyjnej) można wpisywać pod osobnymi numerami nie tylko zamknięte tomy i roczniki, ale i każdą najdrobniejszą część wydawnictwa, o ile towarzyszy jej oddzielny rachunek. Inwentarz chronologiczny posiada też ważną zaletę, stanowiąc (na

równi z inwentarzem NC) dogodną podstawę dla ciągłej statystyki wpływów (i dla historii zbiorów). Sądzę jednak, że opór przeciwko takiemu systemowi rejestracji będzie wzrastał w miarę powiększania się produkcji w zakresie wydawnictw ciągłych. Zwłaszcza biblioteki większe, posiadające dużą liczbę wydawnictw żywych, będą się bronić przed przymusem ponownego (nieraz wielokrotnego) wypisywania w każdym roku tych samych licznych nagłówków, tzn. tytułów owych, nie zamkniętych jeszcze wydawnictw ciągłych. Zachęcająco będzie tu działać przykład radykalnego uproszczenia rejestracji w niektórych największych bibliotekach amerykańskich (a nawet europejskich), zasadzającego się na tworzeniu ksiąg dowodowych z dokumentów wpływu i zastąpieniu akcesji książkowej systemem kartotekowym¹. W naszych warunkach jest zapewne na tak radykalne rozstrzygnięcia za wcześnie, ale powinniśmy sobie zdawać sprawę, że system kontroli zbiorów bibliotecznych, obejmujących nieraz dziesiątki i setki tysięcy woluminów, nie może naśladować bez reszty sposobów sprawdzania inwentarza s p r z ę t ó w. Poczucie rzeczywistości mówi nam, że trzeba tu wypracować inne normy formalno-prawne, zwłaszcza w odniesieniu do tych bibliotek, które publikują wykazy nabytków, posiadają katalogi drukowane pewnych części zbiorów (np. wydawnictw ciągłych), współuczestniczą w pracach nad katalogami centralnymi itp. Jasne jest bowiem, że urządzenia takie dają wystarczającą podstawę dla prac kontrolnych w odniesieniu do pewnych części zbiorów, nie mówiąc już o tym, że stanowią znacznie lepszą gwarancję czyjejś pieczy nad całością zbiorów, niż formalne przepisy inwentarzowe. Zanim jednak ten punkt widzenia znajdzie wyraz w normach prawnych, zezwalających na takie uproszczenie prac rejestracyjnych w bibliotekach, zadowalać się będziemy co najwyżej próbami rozwiązań pośrednich. Z prób takich, odnoszących się do rejestracji wydawnictw ciągłych, zasługiwałyby na dokładniejsze omówienie dwie: księga pomocnicza inwentarza wydawnictw ciągłych oraz inwentarz wydawnictw ciągłych z wolnym miejscem na dopisywanie przyrostu.

Projekt księgi pomocniczej inwentarza wydawnictw ciągłych,

¹ Por. uwagi GRATZLA E. w art. *Die Erwerbung*, zamieszczonym w 2 t. podr. Milkau'a, str. 191.

osobną stronicę, poliniowaną w poprzek na 10 pozycjach i zawierającą w nagłówku m. in. miejsce na tytuł wydawnictwa i numer głównej księgi inwentarzowej, a poniżej — rubryki pionowe: numer kolejny przychodu (od 1 do 10), datę otrzymania, wymienienie otrzymanych części, ilość woluminów (w miarę kompletowania części), pochodzenie i oznaczenie dowodu otrzymania, cenę, uwagi. Stronica taka zawierałaby więc — przykładowo — miejsce dla 10 roczników jakiegoś wydawnictwa, wpływającego drogą bieżącej prenumeraty (i opłacanego rocznie z dołu). Po wyczerpaniu strony konto wydawnictwa (tzn. jego ciąg dalszy) byłoby przenieszone na najbliższą wolną stronicę księgi pomocniczej, z odpowiednimi uwagami odsyłaczkowymi. Nie trzeba dodawać, że wydawnictwa opłacane częściej niż raz w roku¹ wyczerpywałyby swe konta szybciej: w bibliotece, która nie ma należycie uregulowanych spraw prenumeraty, nie starczyło by może nieraz strony owej księgi nawet dla rocznika. Zrozumiałe jest też, że w bibliotekach posiadających duży wpływ w zakresie wydawnictw ciągłych księga ta składałaby się nie z jednego, lecz z kilku tomów, używanych w pracy bieżącej. Liczba tych tomów musiałaby też wzrastać w miarę wyczerpywania się kont, z reguły zaś z każdym nowym dziesięcioleciem (przyjmując np., że tom księgi pomocniczej liczy 400 stron, a biblioteka otrzymuje bieżąco 2.000 periodyków, otrzymamy 5 tomów księgi pomocniczej, które po upływie 10 lat nie będą już mogły służyć do zapisów).

Zaletę tego systemu stanowiło by to, że księga pomocnicza miałaby charakter urzędzenia przejściowego, albowiem tomy, wypełnione kontami wydawnictw już zamkniętych, mogłyby ulec zniszczeniu (oczywiście w trybie urzędowym, tj. po komisijnym sprawdzeniu wpisów przeniesionych w postaci skomasowanej do inwentarza głównego). Tomy, w których pozostałyby konta nielicznych tylko wydawnictw jeszcze nie zamkniętych, mogłyby również ulec zniszczeniu po przeniesieniu owych nie zamkniętych kont na wolne strony najświeższego tomu księgi pomocniczej. W rezultacie, wydawnictwa zamknięte figurowałyby w miarę niszczenia zbędnych już tomów księgi pomocniczej tylko w inwentarzu głów-

¹ Dotyczyłoby to np. wydawnictw, których poszczególne roczniki ukażą się na raty, że wymienię takie wydawnictwo, jak *Jahrbuch über die Fortschritte der Mathematik*, którego rocznik XI wyszedł w latach 1935—38 itp.

nym, który mógłby równocześnie pełnić rolę katalogu topograficznego.

System taki budziłby jednak również niemałe wątpliwości. Trudno np. przewidzieć z góry, czy manipulowanie dość licznymi tomami pomocniczego rejestru, przeglądanie kont, ich przenoszenie, komasowanie i sprawdzanie nie stwarzałoby takich dodatkowych trudności w pracy bieżącej, że przekreślało by to przewidywane normy czasu pracy. Nie łatwo też będzie przy tym systemie rozstrzygnąć sprawę postępowania z wydawnictwami, reprezentowanymi w bibliotece fragmentarycznie, lub takimi, których prenumeratę z tych czy innych względów przerwano: czy ich opis pełny wejdzie kiedykolwiek do inwentarza głównego? Wątpliwe jest również, czy księga pomocnicza mogłaby zastąpić katalog topograficzny i czy system ten zapewniłby zawsze łatwość kontroli¹, np. w wypadku, gdy od jakiegoś woluminu stojącego w magazynie chcemy trafić do jego pozycji w koncie księgi pomocniczej. Nade wszystko jednak należało by się obawiać, że «przejsiowość» tego pomocniczego urządzenia będzie tylko iluzoryczna, a w praktyce większość tomów księgi pomocniczej byłaby wciąż w użyciu. W rezultacie projekt ten nie nadaje się — moim zdaniem — do przyjęcia, choć sam pomysł rozwiązywania specjalnych trudności inwentarzowych przy pomocy urządzeń dodatkowych, tylko w mniej skomplikowany sposób, mógłby w pewnych wypadkach znaleźć zastosowanie (np. przy rejestrowaniu nie skompletowanych części wydawnictw zwartych, gdy wpływają drogą kupna z oddzielnymi rachunkami; do ich rejestrowania można by używać księgi pomocniczej typu akcesyjnego; księga taka mogłaby też służyć w każdym innym wypadku szczególniejszych potrzeb rejestracji).

Na baczniejszą uwagę zasługiwałby natomiast typ inwentarza topograficznego wydawnictw ciągłych z wolnym miejscem na dopisywanie przyrostu, jakkolwiek i tu nie będziemy wolni od różnych wątpliwości. Wzór rubrykowanego inwentarza wydawnictw *p e r i o d y c z n y c h* opracowany przez Poradnię Biblioteczną ZBP (ostatnio ulepszony i obliczony na przyrost 40 roczników) stosowany jest z powodzeniem w bibliotekach oświatowych (wzór nr 2). Inwen-

¹ Księgę podobnego typu, nie utworzoną jednak z myślą o wymaganiach oficjalnych czynników kontroli, prowadzi jedna z bibliotek urzędowych w Warszawie.

tarz taki zawiera miejsce na dopisywanie przy każdym roczniku danych wymaganych przez kontrolę (tzn. źródła pochodzenia, ceny i numeru rachunku) i może zadowolić potrzeby rejestracji w zakresie normalnego wpływu bieżącego, nie liczy się natomiast z różnymi odchyleniami i trudnościami rejestracji, z którymi mają do czynienia biblioteki większe. Inwentarz typu Poradni nie mógłby np. objąć pojedynczych numerów czy zeszytów jakiegoś rocznika nabywanych celem uzupełnienia luk i defektów starego zasobu, przeznaczają się w nim bowiem na każdy rocznik tylko 1 rubrykę; nie umiałby sobie nieraz poradzić z rozplanowaniem wolnych rubryk inwentarza przy wpisywaniu czasopisma zdekompletowanego (np. w wypadku gdy nie znany jest bibliotekarzowi rok ukazania się czasopisma i nie można tej daty ustalić na podstawie numeracji wydawniczej, lub gdy zachodziły dłuższe przerwy wydawnicze, a nie ma pod ręką źródła bibliograficznego, informującego o nich); narażałby też bibliotekarza na niemałe przykrości w razie wpisu omyłkowego. W większych bibliotekach inwentarz tego typu nie nadawałby się tym bardziej do rejestracji wydawnictw z b i o r o w y c h, nastręczających znacznie więcej — niż czasopisma — niespodzianek wydawniczych. W postaci elastyczniejszej natomiast, a więc gdy bibliotekarzowi pozostawia się swobodę decyzji co do rozplanowania wolnych miejsc inwentarza (zależnie od kompletności wydawnictwa i jego właściwości wydawniczych oraz sposobu nabywania), rejestracja tego typu mogłaby być prowadzona i w bibliotekach większych. W każdym razie należało by ją uznać, nie sprzeciwia się bowiem istotnym wymaganiom kontroli, upraszcza natomiast zasadniczo aparat rejestracji.

V

Z rozważań dotychczasowych wynika — jak mi się zdaje — dość jasno, że nie można przepisać i narzucić wszystkim bibliotekom jednakowego we wszystkich szczegółach systemu inwentaryzacji. Systemy te będą się różnić, zależnie od nastawienia organizacyjnego i zadań różnych bibliotek. Można natomiast i należy dążyć do uproszczeń na tym polu, o ile da się to osiągnąć bez konieczności przeróbek urządzeń dotychczasowych. Nieraz opłaca się może zerwać z dawnym systemem nawet kosztem licznych dodat-

kowych prac w okresie przejściowym, o ile prowadzić to będzie do usprawnienia i oszczędności pracy w przyszłości.

Najważniejsze różnice zaznaczają się — rzecz prosta — w inwentaryzacji wydawnictw ciągłych. Jedne biblioteki będą wołały rejestrować te wydawnictwa w inwentarzach akcesyjnych (chronologicznych), inne znów w topograficznych. Nie miało by się żadnej dobrej racji zabronić jednego lub drugiego. Inwentarz akcesyjny zmusza do powtórnego wypisywania w każdym roku tych samych, licznych, tytułów wydawnictw żywych, upraszcza natomiast zapisy przez ich mechanizację; inwentarz topograficzny redukuje do minimum rozmiary każdego zapisu, domaga się natomiast uwagi i orientacji bibliograficznej¹. Co wybrać — o tym będzie decydować tradycja i polityka danej biblioteki.

W zakresie wydawnictw zwartych również wystąpią różnice, uwarunkowane też zapewne historią urzędzeń i potrzebami lokalnymi każdej biblioteki z osobna. Jedne biblioteki wprowadzą format ujawniony, inne ukryty. Tu będzie się stosować format skaczący, gdzie indziej zaś różnym formatom przydzielą się osobne części inwentarza. Będą też biblioteki, które na podstawie inwentarza zechcą prowadzić statystykę wpływu według treści lub nawet zarezerwują osobne partie numerów inwentarza dla książek z określonej dziedziny. Tam znów jeden inwentarz wspólny obejmie ogół zbiorów, ówdzie natomiast będzie się prowadziło inwentarze odrębne dla zbiorów wydzielonych itd. itd. Różnice te nie będą z punktu widzenia potrzeb rejestracji istotne i nie ma potrzeby dążyć tu do jakichś zmian czy unifikacji, o ile tylko nie będą naruszone postulaty ekonomii i sprawności pracy i będzie się mogło zadość uczynić przewidywanym wymaganiom kontroli.

Inaczej nieco przedstawia się sprawa ujednostajnienia wzoru księgi inwentarzowej. W tym zakresie można by się zgodzić na normalizację², byleby tylko inwentarz zawierał liczbę rubryk, wystarczającą do zaspokojenia wszelkich istotnych potrzeb rejestracji. Myślę, że uczyniłaby temu zadość księga, poliniowana w poprzek

¹ Księgi inwentarza topograficznego muszą też być wyposażone w odpowiednio lepszy materiał (papier, oprawę), stosownie do większej częstotliwości ich użycia.

² Por. artykuły ŁYSAKOWSKIEGO A. i GRYCZA J. o normach organizacyjnych bibliotek naukowych w r. III *Przeglądu Bibliotecznego*.

na 10 pozycji, z następującymi rubrykami w nagłóiku: 1. numer bieżący; 2. format; 3. data wpisu; 4. skrócony opis katalogowy (wraz z wymienieniem otrzymanych części); 5. ilość woluminów; 6. źródło wpływu; 7. numer rachunku; 8. cena; 9. sygnatura; 10. uwagi. Inwentarz taki mógłby być używany zarówno w dziale książek jak i w dziale czasopism (o ile dla wydawnictw ciągłych nie prowadziłoby się specjalnego typu inwentarza topograficznego), przy czym — rzecz jasna — niektórych rubryk (np. 2 lub 9) nie wypełniało by się w pewnych bibliotekach wcale lub tylko wyjątkowo.

W szczególności należało by wyjaśnić, że inne szczegóły, np. oprawa, znak działowy itp. mogłyby znaleźć pomieszczenie bądź w rubryce 4., bądź w uwagach; że rubrykę 2. wypełniało by się tam, gdzie stosuje się format ujawniony; że sprawę obliczania broszur można by załatwić w tym inwentarzu przez wpisywanie ich od razu większymi partiami dobranego formatu (co najmniej 10 sztuk lub wielokrotna tej liczby); że wreszcie rubryka 9. miałaby zastosowanie wtedy, gdy trzeba odesłać do katalogu topograficznego (np. przy czasopismach rejestrowanych sposobem akcesyjnym), gdy się wydziela jakiś druk do księgozbioru podręcznego, gdy — w końcu — z tych czy innych względów chcemy jakiś druk ustawić w magazynie pod numerem wcześniejszym (dzieje się to np. wówczas, gdy inwentarz NC prowadzony jest ściśle według wzoru akcesyjnego, a równocześnie nie chce się rozpraszać takich wydawnictw wielotomowych, które ukazują się na raty; gdy wtórne egzemplarze tego samego wydawnictwa gromadzi się na jednej półce magazynu itp.).

Z innych spraw, wchodzących tu w grę, należałoby jeszcze poruszyć zagadnienie rejestracji wydawnictw seryjnych, które gdziekolwiek stanowią plagę bibliotek¹. Sądzę, że bibliotekom powinna być zostawiona możliwość traktowania tych wydawnictw na równi z wydawnictwami zwartymi. W ten sposób zwiększyłby się zasięg inwentarza NC i uniknęło by się potrzeby zakładania kart zbiorowych wówczas, gdy biblioteka posiada tylko fragmenty jakiejś serii i nie ma zamiaru jej kompletować. Pożytek takiego postawienia sprawy ujawniłby się poza tym dobitnie wówczas, gdy poszczególne części jakiegoś dzieła ukazują się pod osobnymi —

¹ Por. co do tego przypisy w cyt. art. GRATZLA E., str. 160.

niekolejnymi — numerami serii wydawniczej. Zachowywanie w takich razach układu książek w magazynie, odpowiadające ściśle numeracji seryjnej, rozbijałoby naturalne związki piśmiennicze. Oczywisty byłby też zysk z takiego traktowania wydawnictw seryjnych, gdy jakieś wydawnictwo tego typu stosuje zbyt różnorodne formaty. Ścisłe przestrzeganie numeracji wydawniczej spowodowałoby zaś w tych wypadkach marnowanie miejsca w magazynie.

VI

Na zakończenie pragnąłbym jeszcze zwrócić uwagę na to, że dyskusję w sprawie zagadnień poruszonych w niniejszym artykule mogłoby ułatwić historyczne ujęcie urządzeń rejestracyjnych naszych bibliotek i krytyczne ocenienie ich pożytków. I tak należało by wziąć pod uwagę, że tzw. akcesja łączy się genetycznie z systematycznym układem książek w magazynie, a przeniesiona mechanicznie na grunt nowoczesnych sposobów magazynowania, traci swój pierwotny sens. Następnie godziło by się rozważyć, czy wtórne korzyści, jakie daje centralna akcesja z księgą akcesyjną na czele, są tak wielkie, że opłaca się utrzymanie jej dość absorbującego aparatu i czy nie dało by się ich osiągnąć na innej drodze. Głównie wysuwa się argument, że akcesja stanowi najdogodniejszą podstawę bieżącej statystyki wpływów i daje najwierniejszy obraz historyczny narastania zbiorów bibliotecznych. Wiadomo jednak, że statystykę ciągłą wpływów można też prowadzić za pomocą raportów dziennych czy tygodniowych, zestawianych w różnych oddziałach biblioteki, historyk zaś znajdzie wystarczającą ilość potrzebnych mu materiałów w rocznych sprawozdaniach biblioteki, w rocznych wykazach najważniejszych nabytków, w księdze czy kartotece darów, w inwentarzu druków zbędnych, wreszcie w samych katalogach, spisach topograficznych i materiałach archiwalnych. Nierównie ważniejszy byłby wzgląd na wielką sprawność w zakresie ewidencji i rozdziału wpływów bibliotecznych osiąganą dzięki centralnym biuram akcesji. Sądzę jednak, że i w tym punkcie podjęta dyskusja — pod hasłem ekonomii i stopniowania wysiłków — doprowadzić może do znacznie radykalniejszego wyrównania różnic w poglądach, niż to się w tej chwili wydaje.

RECENZJE

SPRAWOZDANIE BIBLIOTEKI NARODOWEJ JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W WARSZAWIE 1. R. 1937—1938. Warszawa 1938. Nakładem Biblioteki Narodowej J. P. 8°. Str. 98. — Drugi tytuł francuski: *Compte-rendu de la Bibliothèque Nationale Joseph Piłsudski à Varsovie* 1. 1937—1938. Varsovie 1938.

Dyrekcja B. N. wydała drukiem swe pierwsze urzędowe *Sprawozdanie* za rok 1937—1938. W poprzednich latach wyszło kilka publikacji o B. N., podających liczne dane o stanie Biblioteki (wylicza je we wstępie dyr. Stefan Wierczyński), ale nie miały one charakteru oficjalnego i nie były sprawozdaniami w ścisłym tego słowa znaczeniu. W r. 1937 opracował ówczesny wicedyrektor B. N. dr MARIAN ŁODYŃSKI *Projekt sprawozdania rocznego z czynności B. N. w roku 1936*, «powielony na prawach rękopisu autorskiego». Mimo tego zastrzeżenia a przez to braku charakteru urzędowego, trzeba jednak powyższy *Projekt*, opracowany przez urzędującego wicedyrektora, uznać za publikację, podającą wiadomości autentyczne i oparte na urzędowych materiałach¹. Nic też dziwnego, że przy omawianiu *Sprawozdania* za rok 1937—38, będziemy porównywali jego dane z danymi *Projektu*. Należy jednak odrazu zwrócić uwagę, że obecnie omawiane *Sprawozdanie* obejmuje rok budżetowy 1937—38, podczas gdy sprawozdanie dra Łodyńskiego omawiało rok kalendarzowy 1936. Z tego względu nie wszystkie pozycje dadzą się porównać, a nadto między obu sprawozdaniami jest luka, a mianowicie I kwartał 1937 r.

Układ *Sprawozdania* opiera się na schemacie, zaleconym swego czasu przez Radę Zw. B. P., a opracowanym zasadniczo dla bibliotek uniwersyteckich. Dzieli się ono na 7 ustępów, w których omówiono sprawy personalne, ogólną działalność i organizację, gromadzenie i stan zbiorów, ich opracowanie, czytelnictwo. Wszystkie te ustępy dotyczą właściwej B. N., dwa dalsze omawiają instytucje przyłączone do B. N., a mianowicie Instytut Bibliograficzny i Polskie Biuro Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw. Z powodu specyficznych warunków B. N., nie posiadającej dotychczas własnego gmachu, uważała Dyrekcja za wskazane podać w osobnym załączniku «Rozmieszczenie zbiorów». Dowiadujemy się z niego, że zbiory te są rozprószone w 4 lokalach, a mianowicie w gmachu Biblioteki WSH, przy ul. Rakowickiej 6, w pałacu Potockich na Krakowskim Przedmieściu 32, w Centralnej Bibliotece Wojskowej, a nawet na strychu w Ministerstwie WR. i OP. To rozrzucenie księgozbioru po całej Warszawie tłumaczy niejedno, co może uderzyć przy czytaniu *Sprawozdania*.

Całość zamyka krótkie streszczenie w języku francuskim.

Pierwszy rozdział «Sprawy personalne» dzieli się na następujące

¹ Omówione zostało to sprawozdanie w *Przeglądzie Bibliotecznym*, r. XI (1937), str. 215—224.

ustępy: A. Skład osobowy (w dn. 31 III 1938), B. Ruch służbowy, C. Naukowe i organizacyjne prace bibliotekarzy». Z tablicy umieszczonej na czele tego rozdziału dowiadujemy się, że Biblioteka miała 59 pracowników, z wykształceniem wyższym 37 i średnim 22, oraz 17 funkcjonariuszów niższych. W porównaniu z danymi z 1936 roku wykazuje tablica wzrost pracowników bibliotecznych o 9 osób, wóznych o 3. Nie podano natomiast, ile z tych osób zajętych jest w Instytucie Bibliograficznym i w Biurze Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw. Z ustępu: Podział czynności (stan z dn. 31 III 1938) można obliczyć, że w tych działach było zajętych 20 osób, z czego jednak 5 osób pracowało równocześnie w innych działach Biblioteki. Pomijam pracowników (13 osób), zajętych w obu gabinetach, filologicznym i matematycznym, gdyż z nich, zdaje się, tylko 1 osoba należała do etatu Biblioteki. Pod względem liczebności personelu nastąpiła tedy pewna poprawa, z czego można wnosić, że Min. WR. i OP. postanowiło powiększać liczbę pracowników, licząc się z faktycznymi potrzebami Biblioteki. Zagadką do pewnego stopnia jest szybkość, w porównaniu ze stanem 1936 r., zmiana stosunku pracowników z stopniem naukowym do nienaukowych. Podówczas wyrażał się ten stosunek w liczbach 27 do 23, obecnie zaś 37 do 22. Natomiast niewłaściwy stosunek stałych do prowizorycznych i kontraktowych uległ zmianie na lepsze. Liczba 14 stałych na ogólną liczbę 59 pracowników (z czego 15 prowizorycznych, a 26 kontraktowych, nie licząc 4 osób kontraktowych, ale płatnych z niebibliotecznych funduszy) jest stanowczo nienormalna. Również nie można nazwać korzystnym podziału pracowników na grupy uposażeń. Przedstawia się on następująco: 1 w V, 4 w VI, 4 w VII, 8 w VIII, 11 w IX, 26 w X grupie. Pomijam tu dwóch pracowników z wyższym wykształceniem, mających uposażenie XI i XII grupy, ponieważ pracowali niepełną liczbę godzin. W zestawieniu z 1936 r. widać wprawdzie pewną poprawę w pomnożeniu posad w grupach VII i VIII, zastraszającą jest jednak liczba 26 osób w X grupie, od 1936 r. nie zmieniona.

Po omówionym powyżej zestawieniu ogólnym wylicza *Sprawozdanie* wszystkich pracowników Biblioteki, biorąc za podstawę ich ugrupowania wysokość uposażenia, (z wyjątkiem dwóch pierwszych na kierowniczych stanowiskach), co do czego można mieć zastrzeżenia, gdyż w ten sposób miesza się wykaz osób stale pracujących w Bibliotece z czasowo zajętymi, np. pracownikami kontraktowymi płatnymi z etatów osób będących na bezpłatnym urlopie. Z sumowania pracowników podanych w zestawieniu ogólnym wynika, że było ich w Bibliotece 59, tymczasem faktycznie było ich tylko 58, gdyż w wykazie imiennym podani są i urlopowani i przyjęci na czas ich nieobecności. Imiennie wykazanych jest tedy 60 osób, zestawienie podaje 59, a faktycznie pracowało 58.

Ażeby skończyć z tym pierwszym ustępem, trzeba podnieść je-

RECENZJE

SPRAWOZDANIÉ BIBLIOTEKI NARODOWEJ JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W WARSZAWIE 1. R. 1937—1938. Warszawa 1938. Nakładem Biblioteki Narodowej J. P. 8°. Str. 98. — Drugi tytuł francuski: *Compte-rendu de la Bibliothèque Nationale Joseph Piłsudski à Varsovie* 1. 1937—1938. Varsovie 1938.

Dyrekcja B. N. wydała drukiem swe pierwsze urzędowe *Sprawozdanie* za rok 1937—1938. W poprzednich latach wyszło kilka publikacji o B. N., podających liczne dane o stanie Biblioteki (wylicza je we wstępie dyr. Stefan Wierczyński), ale nie miały one charakteru oficjalnego i nie były sprawozdaniami w ścisłym tego słowa znaczeniu. W r. 1937 opracował ówczesny wicedyrektor B. N. dr MARIAN ŁODYŃSKI *Projekt sprawozdania rocznego z czynności B. N. w roku 1936*, «powielony na prawach rękopisu autorskiego». Mimo tego zastrzeżenia a przez to braku charakteru urzędowego, trzeba jednak powyższy *Projekt*, opracowany przez urzędującego wicedyrektora, uznać za publikację, podającą wiadomości autentyczne i oparte na urzędowych materiałach¹. Nic też dziwnego, że przy omawianiu *Sprawozdania* za rok 1937—38, będziemy porównywali jego dane z danymi *Projektu*. Należy jednak odrazu zwrócić uwagę, że obecnie omawiane *Sprawozdanie* obejmuje rok budżetowy 1937—38, podczas gdy sprawozdanie dra Łodyńskiego omawiało rok kalendarzowy 1936. Z tego względu nie wszystkie pozycje dadzą się porównać, a nadto między obu sprawozdaniami jest luka, a mianowicie I kwartał 1937 r.

Układ *Sprawozdania* opiera się na schemacie, zaleconym swego czasu przez Radę Zw. B. P., a opracowanym zasadniczo dla bibliotek uniwersyteckich. Dzieli się ono na 7 ustępów, w których omówiono sprawy personalne, ogólną działalność i organizację, gromadzenie i stan zbiorów, ich opracowanie, czytelnictwo. Wszystkie te ustępy dotyczą właściwej B. N., dwa dalsze omawiają instytuty przyłączone do B. N., a mianowicie Instytut Bibliograficzny i Polskie Biuro Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw. Z powodu specyficznych warunków B. N., nie posiadającej dotychczas własnego gmachu, uważała Dyrekcja za wskazane podać w osobnym załączniku «Rozmieszczenie zbiorów». Dowiadujemy się z niego, że zbiory te są rozprószone w 4 lokalach, a mianowicie w gmachu Biblioteki WSH. przy ul. Raławickiej 6, w pałacu Potockich na Krakowskim Przedmieściu 32, w Centralnej Bibliotece Wojskowej, a nawet na strychu w Ministerstwie WR. i OP. To rozrzucenie księgozbioru po całej Warszawie tłumaczy niejedno, co może uderzyć przy czytaniu *Sprawozdania*.

Całość zamyka krótkie streszczenie w języku francuskim.

Pierwszy rozdział «Sprawy personalne» dzieli się na następujące

¹ Omówione zostało to sprawozdanie w *Przeglądzie Bibliotecznym*, r. XI (1937), str. 215—224.

ustępy: A. Skład osobowy (w dn. 31 III 1938), B. Ruch służbowy, C. Naukowe i organizacyjne prace bibliotekarzy». Z tablicy umieszczonej na czelu tego rozdziału dowiadujemy się, że Biblioteka miała 59 pracowników, z wykształceniem wyższym 37 i średnim 22, oraz 17 funkcjonariuszów niższych. W porównaniu z danymi z 1936 roku wykazuje tablica wzrost pracowników bibliotecznych o 9 osób, wóznych o 3. Nie podano natomiast, ile z tych osób zajętych jest w Instytucie Bibliograficznym i w Biurze Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw. Z ustępu: Podział czynności (stan z dn. 31 III 1938) można obliczyć, że w tych działach było zajętych 20 osób, z czego jednak 5 osób pracowało równocześnie w innych działach Biblioteki. Pomijam pracowników (13 osób), zajętych w obu gabinetach, filologicznym i matematycznym, gdyż z nich, zdaje się, tylko 1 osoba należała do etatu Biblioteki. Pod względem liczebności personelu nastąpiła tedy pewna poprawa, z czego można wnosić, że Min. WR. i OP. postanowiło powiększać liczbę pracowników, licząc się z faktycznymi potrzebami Biblioteki. Zagadką do pewnego stopnia jest szybkość, w porównaniu ze stanem 1936 r., zmiana stosunku pracowników z stopniem naukowym do nienaukowych. Podówczas wyrażał się ten stosunek w liczbach 27 do 23, obecnie zaś 37 do 22. Natomiast niewłaściwy stosunek stałych do prowizorycznych i kontraktowych nie uległ zmianie na lepsze. Liczba 14 stałych na ogólną liczbę 59 pracowników (z czego 15 prowizorycznych, a 26 kontraktowych, nie licząc 4 osób kontraktowych, ale płatnych z niebibliotecznych funduszy) jest stanowczo nienormalna. Również nie można nazwać korzystnym podziału pracowników na grupy uposażeń. Przedstawia się on następująco: 1 w V, 4 w VI, 4 w VII, 8 w VIII, 11 w IX, 26 w X grupie. Pomijam tu dwóch pracowników z wyższym wykształceniem, mających uposażenie XI i XII grupy, ponieważ pracowali niepełną liczbę godzin. W zestawieniu z 1936 r. widać wprawdzie pewną poprawę w pomnożeniu posad w grupach VII i VIII, zastraszającą jest jednak liczba 26 osób w X grupie, od 1936 r. nie zmieniona.

Po omówionym powyżej zestawieniu ogólnym wylicza *Sprawozdanie* wszystkich pracowników Biblioteki, biorąc za podstawę ich ugrupowania wysokość uposażenia, (z wyjątkiem dwóch pierwszych na kierowniczych stanowiskach), co do czego można mieć zastrzeżenia, gdyż w ten sposób miesza się wykaz osób stale pracujących w Bibliotece z czasowo zajętymi, np. pracownikami kontraktowymi płatnymi z etatów osób będących na bezpłatnym urlopie. Z sumowania pracowników podanych w zestawieniu ogólnym wynika, że było ich w Bibliotece 59, tymczasem faktycznie było ich tylko 58, gdyż w wykazie imiennym podani są i urlopowani i przyjęci na czas ich nieobecności. Imiennie wykazanych jest tedy 60 osób, zestawienie podaje 59, a faktycznie pracowało 58.

Ażeby skończyć z tym pierwszym ustępem, trzeba podnieść je-

szcze jedną wątpliwość, a mianowicie, czy słuszne jest umieszczenie w wykazie imiennym tytułów naukowych i funkcji spełnianych poza Biblioteką, mianowań i przyznanych w danym roku odznaczeń, urlopów naukowych czy zdrowotnych, a wreszcie uzyskania kwalifikacji przez zdanie egzaminu bibliotekarskiego. Wydawało by się słuszniej, aby tytuły i funkcje poza biblioteczne umieścić w ustępie «Naukowe i organizacyjne prace», gdyż tytuły są zwykle wynikiem już dokonanych prac pozabibliotecznych, a funkcje dowodem ich wykonywania w okresie sprawozdawczym. Mianowania, odznaczenia i urlopy, a nawet uzyskanie kwalifikacji, można pomieścić w ustępie «Ruch służbowy». W ten sposób sam wykaz wyszedłby jaśniej, a przy tym uniknęło by się powtarzania tych samych wiadomości w dwóch ustępach.

Drugi rozdział «Ogólna działalność i organizacja» dzieli się 5 ustępów. Pierwszy z nich «Zewnętrzna działalność naukowa» omawia wydawnictwa, prace nad katalogami centralnymi, wykłady i kursy, wystawy, współpracę międzybiblioteczną. W ustępie pierwszym przy omawianiu wydawnictw nie uniknięto powtórzenia tych samych wiadomości w innych rozdziałach, jak np. wydawnictwa Instytutu Bibliograficznego (str. 24 i 25) zostały podane także na str. 84, a wydawnictwa działu rękopisów (str. 25) na str. 66. To samo dotyczy Centralnego Katalogu druków XV i XVI w. (str. 26 i 88), a natomiast do notatki o Centr. Kat. lit. obcojęz. należy wyliczenie bibliotek, dostarczających materiałów do tego katalogu, podanych na str. 28 i 29. Są to naturalnie drobiazgi, wynikające prawdopodobnie ze zbyt daleko posuniętego rozczłonkowania sprawozdania z czynności Biblioteki.

W drugim ustępie tego rozdziału «Organizacja zewnętrzna» podaje *Sprawozdanie* St a t u t Biblioteki nadany przez Ministra WR. i OP. 31 stycznia 1938 r. Jest to najważniejszy fakt w roku sprawozdawczym Biblioteki, który pozwoli wreszcie na zmianę jej dotychczasowej prowizorycznej organizacji na stałą. Nadany został on niemal równo w 10 lat po ogłoszeniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 lutego 1928 r. o ustanowieniu Biblioteki Narodowej, opiera się też w dużej mierze na doświadczeniach zebranych od chwili otwarcia Biblioteki w 1930 r. Przez wydanie statutu traci moc obowiązującą Zarządzenie Ministra WR. i OP. z dn. 11 października 1935 r. o tymczasowej organizacji B. N., co pociągnęło za sobą konieczność reorganizacji pewnych działów Biblioteki, w roku sprawozdawczym jeszcze nie ukończonej.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ustanowieniu Biblioteki było swego czasu obszernie omawiane. Podnoszono podówczas wątpliwości co do celowości tworzenia takiej biblioteki, najwięcej jednak zastrzeżeń wywołał 2 art. o jej zadaniach. Zarzucano z jednej strony zbyt szeroki zakres tych zadań, uważając, że gromadzenie całokształtu produkcji umysłowej narodu polskiego jest

niepotrzebne wobec tylu innych bibliotek, nawet na terenie Warszawy, oddawna gromadzących tę produkcję i posiadających poważne jej zbiory, z drugiej strony podnoszono, że ograniczenie się do narodu polskiego nie jest zgodne z obowiązkami wobec Państwa, które obejmuje także mniejszości narodowe. B. N. powinna być państwową i gromadzić produkcję umysłową nie tylko narodu polskiego, lecz także i tych mniejszości. Zastępował ten słuszny pogląd szczególnie dr Łodyński, który też dał temu wyraz w artykule *Centralna Biblioteka Państwowa i Bibliotheca Patria*¹ oraz w swoim sprawozdaniu B. N. z r. 1936 (str. 3).

W obu tych punktach Statut wprowadza w stosunku do dekretu erekcyjnego požądane uzupełnienia, nakładając na B. N. w § 2, p. a i b, obowiązek gromadzenia «całokształtu produkcji umysłowej narodu polskiego oraz wszystkich grup narodowościowych, mieszkających na obszarze Państwa Polskiego» oraz «całokształtu piśmiennictwa w językach obcych, odnoszącego się do badania dziejów i obecnego położenia narodu polskiego oraz grup narodowościowych, mieszkających na obszarze Państwa Polskiego. P. a art. 2 dekretu został w Statucie rozdzielony na dwa: pierwszy, a, o którym mowa powyżej, oraz c, polecający gromadzenie «całokształtu produkcji umysłowej Polaków i obywateli Państwa Polskiego, wydanej za granicą», dając w ten sposób wyraźną wskazówkę co do gromadzenia poloników zagranicznych.

Natomiast pewnemu ograniczeniu uległ p. a art. 2 dekretu, wyjaśniając w § 3, że przy gromadzeniu całokształtu produkcji umysłowej narodu polskiego «winna B. N. działać w porozumieniu z Biblioteką Jagiellońską, dążąc przede wszystkim do zebrania możliwie pełnego całokształtu powyższej produkcji, wydanej po r. 1800». Nie jest to tak kategoryczne postanowienie, jak w powyżej omówionych punktach, nie mniej jednak uznano w tym paragrafie Bibliotekę Jagiellońską za instytucję posiadającą tak poważny zbiór starych druków polskich, że B. N. winna liczyć się z nim przy uzupełnianiu tego działu, ograniczając się do pewnego stopnia do druków XIX w. W przetłumaczeniu na język potoczny należałoby to rozumieć w ten sposób, że B. N. powinna wstrzymywać się od nabywania w drodze kupna druków polskich przed 1800 r., co naturalnie nie może przeszkadzać w gromadzeniu ich jako darów lub egzemplarzy wymiennych.

Z dalszych postanowień Statutu zasługuje na uwagę § 4, określający warunki korzystania ze zbiorów B. N. Dowiadujemy się z niego, że z przeważającej części druków można korzystać tylko na miejscu; odnosi się to do egzemplarzy obowiązkowych i piśmiennictwa zagranicznego, uzupełniającego ten zbiór. Jest to postanowienie słuszne, gdyż w ten sposób nabiera B. N. charakteru biblioteki-archiwum i zabezpiecza zbiory przed rozprószeniem i zniszczeniem. Do korzy-

¹ *Przegl. Bibliot.*, r. II (1928), str. 1—15.

stania poza obrębem Biblioteki dopuszczone są tylko druki, mające charakter niejako uzupełniający zasadniczy zrąb B. N., a mianowicie «piśmiennictwo w obcych językach, niezbędne dla rozwoju umysłowości polskiej oraz dla naukowego badania zagadnień dotyczących kulturalnych i politycznych zadań Państwa Polskiego». Warto zastanowić się nad tym zdaniem. Rozróżniamy w nim dwie części, z których pierwsza jest znacznie szersza i obejmuje właściwie i drugą część. W piśmiennictwie «niezbędnym dla rozwoju umysłowości polskiej» mieści się również piśmiennictwo «niezbędne dla naukowego badania zagadnień, dotyczących kulturalnych i politycznych zadań Państwa Polskiego», cała bowiem umysłowa produkcja światowa może być niezbędną dla rozwoju umysłowości polskiej. Zdaje się, że redaktorom Statutu chodziło w pierwszej części zdania o zbieranie materiałów potrzebnych do rozwoju badań naukowych, w drugiej zaś o materiały, nie mające charakteru ściśle naukowego, lecz raczej wkraczające w zakres publicystyki. Może podlegać dyskusji, czy to rozgraniczenie da się w dzisiejszych czasach ściśle przeprowadzić.

Rozpatrując powyższe postanowienie z praktycznego punktu widzenia, tj. z możliwości jego realizacji, musimy dojść do przekonania, że jest to muzyka dalekiej przyszłości. Zadania nałożone na B. N. w § 2 ust. a—c są tak olbrzymie, wymagające tak ogromnych środków materialnych, zupełnie niewspółmiernych z stojącymi obecnie do dyspozycji, że p. d § 2 jeszcze przez długie lata pozostanie *pium desiderium*. Pomyślany był on jako z jednej strony nadbudowa, a z drugiej uzupełnienie bibliotek naukowych, w pierwszej linii uniwersyteckich, i stąd zapewne wynika zalecenie zawarte w § 3, że «B. N. winna porozumiewać się z innymi polskimi bibliotekami naukowymi, uzgadniając z nimi plan zakupów i systematycznego kompletowania produkcji umysłowej zagranicznej». Tak to zdanie, jak również p. d art. 2 są rozwinięciem p. c art. 2 dekretu erekcyjnego, mówiącego o gromadzeniu «literatury w językach obcych, niezbędnej dla rozwoju umysłowości polskiej». Kwestię tę omówiliśmy, zdając sprawę ze sprawozdania dra Łodyńskiego¹, i dlatego na tym miejscu bliżej w nią nie wchodzimy.

Pomijamy dalsze paragrafy Statutu, aby zatrzymać się przy § 7, określającym skład B. N. Uderza nas tu ogromna ilość działów, z których ma się składać B. N. i duża niewspółmierność co do ich ważności. Jest ich 14, a niektóre z nich dzielą się jeszcze na kilka oddziałów. Czy można w jednym rządzie zestawiać dział druków nowszych lub Instytut Bibliograficzny z pracownią fotograficzną lub choćby nawet z wypożyczalnią czy czytelnią ogólną? Dlaczego dzieli się druki na działy a nie oddziały starych i nowszych druków? Czy rękopisy nie należą do działu zbiorów specjalnych, choćby niepomierne przewyższały rozmiarami i znaczeniem oddział teatraliów lub muzyczny? Jak

¹ *Przegl. Bibliot.*, t. XI (1937), str. 224.

można wydzielać działy: uzupełniania zbiorów, katalogów, magazynów, a nawet do pewnego stopnia pracownię konserwatorską i introli-gatorską, chociaż te integralnie łączą się z działami obejmującymi właściwe zbiory? Ostatecznie, jeżeli taki podział szczegółowy zostaje ustalony w Statucie, to pociąga to za sobą pewne konsekwencje. Według Statutu są one sobie równe, ale przecież jakaś hierarchia i zależność jednych od drugich nasunie się sama przez się. Czy nie wytworzy to trudności dla kierownictwa Biblioteki, nie wywoła sporów kompetencyjnych itp. zawikłań? Przypuszczamy, że praktyka najbliższych kilku lat wprowadzi w ten podział liczne poprawki, ale formalnemu ich załatwieniu stanie na przeszkodzie § 8, który uzależnia ich zmianę od zatwierdzenia Min. WR. i OP. Każde zwinięcie, złączenie z innym, nie tylko działu lecz także oddziału, biura i pracowni, to przecież zmiana Statutu, która powinna być formalnie ogłoszona tak, jak i sam Statut, w *Dzienniku Urzędowym Min. WR. i OP.*, o ile naturalnie zgodzi się na nią Ministerstwo, które, jak wiadomo, nie jest skore do zmiany wydanego raz zarządzenia. Aby nie ograniczać się tylko do krytyki, pozwolimy sobie przytoczyć, jakby w naszym pojęciu mógł wyglądać skład B. N., o ile w ogóle umieszczanie go w Statucie było potrzebne:

1. Administracja ogólna; 2. Dział druków; 3. Dział zbiorów specjalnych; 4. Dział korzystania; 5. Pracownie pomocnicze; 6. Instytut Bibliograficzny; 7. Biuro Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw.

Wszelkie inne różniczkowanie powinno być pozostawione swobodnemu uznaniu kierownictwa Biblioteki, które przy rozdzielaniu pracy musi uwzględniać całe mnóstwo okoliczności personalnych, lokalowych, rzeczowych itp. Od tych kłopotów nie zwolni kierownictwa wyszczególnienie działów w Statucie, które robi wrażenie, jakoby uwzględniało obecne stosunki lokalowe, a może nawet personalne.

Również krępującym dla kierownictwa może być dokładne wyliczenie (w 16 punktach) obowiązków i praw dyrektora. Czy można mieć pewność, że przy takim wyliczeniu nie pominięto jakiegoś obowiązku, względnie, że życie, rozwój instytucji i w ogóle jakieś nieprzewidziane okoliczności nie rozszerzą zakresu działalności dyrektora? Natomiast brak w Statucie jednego, naszym zdaniem, bardzo ważnego postanowienia, kto może być dyrektorem, jakie kwalifikacje powinien posiadać. O personelu Biblioteki mówi krótko § 12, a kwalifikacje, jakie są wymagane od urzędników państwowej służby bibliotecznej, określają ustawy, rozporządzenia Rady Ministrów czy wreszcie Ministra WR. i OP., ale ten paragraf nie odnosi się do dyrektora B. N., o którego kwalifikacjach głucho w całym Statucie. Na razie nie ma to może znaczenia, ale w przyszłości może spowodować różne niespodzianki. Bibliotekarze pamiętają dzieje Bibliothèque Nationale i Preussische Staatsbibliothek.

Pewne wątpliwości budzi § 11, przewidujący zastępstwo dyrek-

tora przez jednego z bibliotekarzy naukowych, wyznaczonego przez Ministra WR. i OP. na wniosek dyrektora. Tak duża instytucja, jak B. N. powinna mieć stałego wicedyrektora, który by, nie obciążony kierownictwem żadnego działu (bo chyba spośród nich będzie dyrektor wybierał zastępcę), mógł wyłącznie pomagać dyrektorowi w kierownictwie, które w dzisiejszych czasach połączone jest z taką masą administracyjnych czynności, że wykonywanie ich przekracza możliwości jednego człowieka. Wobec braku stałego zastępcy i pomocnika, albo administracja będzie zdana na kierownika sekretariatu, a dyrektor zajmie się właściwym kierownictwem Biblioteki, albo też zaniedba to drugie i zostanie urzędnikiem administracyjnym. Nie można zaś zapominać, że do zadań B. N. należy «podejmowanie, wykonywanie i ogłaszanie prac badawczych na podstawie zebranych przez nią materiałów naukowych». Jest to ogromnie szerokie ujęcie wydawnictw Biblioteki, jeżeli by je jednak nawet rozumieć tak, jak prawdopodobnie było zamierzone, że odnosi się to postanowienie przede wszystkim do opracowania zbiorów w formie katalogów, publikacji szczególnie cennych zabytków itp., to jednak samo czuwanie nad tego rodzaju pracami będzie w wysokim stopniu absorbowało każdego dyrektora. A gdzie czas i siły na jego własne prace naukowe, bo chyba nie można mieć wątpliwości, że dyrektorem B. N. będzie zawsze wybitny pracownik naukowy.

Zanalizowaliśmy Statut B. N. z punktu widzenia bibliotekarskiego a nie prawniczego, wysuwając tylko te momenty, które mają znaczenie dla organizacji i przyszłego funkcjonowania Biblioteki. Poświęciliśmy mu nieco więcej miejsca ze względu na wagę tego aktu dla Biblioteki i ponieważ dotychczas nigdzie nie był rozpatrzony.

W dalszej części tego ustępu «Organizacja zewnętrzna» podane zostały szczegółowo wszystkie konferencje odbyte przez dyrektora w rozmaitych sprawach B. N., bez podania jednak, czy konferencje te dały jakiś pozytywny rezultat. Najciekawszą dla bibliotekarzy jest sprawa budowy gmachu B. N., gdyż dopiero po otrzymaniu własnego pomieszczenia będzie można mówić o uporządkowaniu zbiorów i regularnym funkcjonowaniu B. N. Niestety, ze *Sprawozdania* zdaje się wynikać, że mimo licznych konferencji z rozmaitymi czynnikami, sprawa nie wyszła ze stadium przedwstępnych rozmów.

W następnym ustępie «Organizacja wewnętrzna» omówiony został podział czynności personelu bibliotecznego, może zbyt szczegółowo. Wszystkie nasze biblioteki, nie wyłączając i B. N., cierpią na brak dostatecznej ilości dobrze wykwalifikowanych, stałych (tj. etatowych) pracowników, wskutek czego kierownictwa bibliotek muszą powierzać jednym i tym samym pracownikom różne funkcje. Jeżeli przy tym uwzględni się konieczność przenoszenia z jednego działu do drugiego, częste dłuższe zastępstwa wskutek choroby lub urlopów, ciągłą fluktuację kontraktowych pracowników, jednych zwalnianych, drugich przyjmowanych, i wszystkie te zmiany pragnie przedstawić w sprawozdaniu

rocznym, w dodatku drobiazgowo wymieniając wszelkie rodzaje pracy (np. rozkład czynności w Instytucie Bibliograficznym str. 42, 43, prace niższych funkcjonariuszów str. 45, 46) — powstaje wskutek tego zestawienie funkcji i osób, w którym trudno zorientować się. A przy tym należy podnieść, że w *Sprawozdaniu* B. N. nie widać, aby korzystała z tej przeważnie bardzo uciążliwej i dosyć problematycznej pomocy Funduszu Pracy, jaką muszą posługiwać się biblioteki uniwersyteckie. Skład więc jej pracowników jest bardziej stały a dobór ich zależny od uznania kierownictwa Biblioteki a nie od Funduszu Pracy.

W ustępie «Administracja» odczuwa się natomiast brak wyjaśnienia przy korespondencji. Podanie gołych liczb, że pism wpłynęło 3.480 a wyszło 22.209, wydaje się nie wystarczające, choćby ze względu na stosunek między tymi dwiema liczbami. Można się, naturalnie, domyślać, że większość wysyłanych pism, to potwierdzenia odbioru egzemplarzy obowiązkowych, urgensy o ich przysłanie i w ogóle korespondencja Instytutu Bibliograficznego, byłoby jednak interesujące dowiedzieć się, jaką korespondencję prowadzą poszczególne oddziały Biblioteki.

Ostatni ustęp rozdziału o organizacji Biblioteki daje zestawienie wpływów i wydatków B. N.; objaśnień do tych cyfr trzeba szukać w następnych rozdziałach. Ale już same cyfry są dostatecznie wymowne. Globalna suma wpływów wynosi 498.840 zł, wydatków zaś 496.382 zł 70 gr, pozostaje więc nie wykazane saldo 2.457 zł 30 gr. W porównaniu z cyframi podanymi przez dra Łodyńskiego, widzimy wzrost dotacji Min. WR. i OP. (własnych dochodów B. N. nie ma) o 46.792 zł. Podział wpływów stosuje się do paragrafów budżetu Min. WR. i OP. w budżecie ogólnopństwowym, wydatki natomiast są zgrupowane rzeczowo, co daje możliwość porównania ich z dochodami i wydatkami bibliotek uniwersyteckich, ułożonymi według schematu planu finansowo-gospodarczego. Największą pozycję stanowią wydatki personalne (w r. 1936 — 197.600 zł, w r. 1937/8 — 206.940 zł) i na pomieszczenie (w r. 1936 — 135.848 zł, w 1937/8 — 159.700 zł). W wydatkach rzeczowych pozostały nie zmienione wydatki na wydawnictwa (39.500 zł), specjalne (24.000 zł) i na Biuro M. W. W. (17.000 zł), natomiast zwiększono wydatki biurowe (w r. 1936 — 8.500 zł, w r. 1937/8 — 12.700 zł) oraz dotację naukową (w r. 1936 — 32.000 zł, w r. 1937/8 — 39.000 zł).

Porównanie wydatków personalnych B. N. z bibliotekami uniwersyteckimi nie jest możliwe, gdyż w tych ostatnich pobory bibliotekarzy etatowych są pokrywane przez Ministerstwo i w planach finansowo-gospodarczych nie uwzględniane. Pozycja wydatków personalnych w bibliotekach uniwersyteckich jest jednak bardzo poważna i zwiększa się z roku na rok. W sprawozdaniu z działalności polskich bibliotek uniwersyteckich w r. ak. 1936/7 p. S. Arseniewa¹ znajdu-

¹ *Przeł. Bibliot.*, r. XII (1938), str. 199.

jemy następujące pozycje na wydatki personalne: Kraków 23.387 zł, Lwów 12.566 zł 45 gr, Poznań 23.956 zł 37 gr, Warszawa 42.885 zł 38 gr, Wilno 25.402 zł 59 gr. Mieszczą się jednak w tym nie tylko zasiłki Funduszu Pracy na opłacenie bezrobotnych pracowników umysłowych oraz Ministerstwa WR. i OP. na opracowanie dubletów i prace specjalne, jak centralne katalogi czasopism zagranicznych i polskich, lecz także poważne sumy z właściwych dotacji bibliotek, płynących z Funduszu Opłat Studenckich. W ten sposób część wydatków personalnych, które w zasadzie powinny pokrywać Ministerstwo WR. i OP. w całości, została przerzucona na budżety bibliotek, przez co zmniejsza się fundusze przeznaczone na powiększenie i konserwację zbiorów, obok tego zaś wprowadza do bibliotek zamiast stałych, etatowych bibliotekarzy pracowników kontraktowych, a więc element płynny i w dodatku tylko w części zależny od wyboru kierowników bibliotek.

Zupełnie uchyla się od porównania z bibliotekami uniwersyteckimi pozycja na pomieszczenie, której w ogóle nie ma w budżetach tych bibliotek, prócz niewielkiej stosunkowo kwoty na drobny remont. Bardzo znaczną kwotę wnoszą opłaty pocztowe (7.200 zł), wydatki biurowe (5.500 zł), przybory biblioteczne, jak pudła, kłamry, karty katalogowe itp. (11.227 zł 41 gr), a wreszcie meble (10.106 zł 10 gr) i kasa pancerna (2.350 zł); ostatnie pozycje chyba nie w każdym roku obciążają tak znacznie budżet B. N.

Właściwa dotacja naukowa na powiększenie i konserwację zbiorów została powiększona o 7.000 zł. Jeżeli uwzględnimy potrzeby B. N., a szczególnie jej zadania, wyliczone powyżej przy omówieniu Statutu B. N., to jasnym jest, że z takimi funduszami nie może Biblioteka spełniać nawet drobnej części swych obowiązków. Nic też dziwnego, że mogła ona zakupić za 21.819 zł 42 gr tylko 427 tomów książek i 1.176 zeszytów wydawnictw ciągłych wraz z czasopismami. Są to, jak czytamy w następnym rozdziale «Gromadzenie i stan zbiorów», dzieła uzupełniające tylko księgozbiory podręczne i dotyczące jedynie najniezbędniejszych dzieł zagranicznych, stanowiących konieczną pomoc naukową przy opracowaniu zbiorów, jak bibliografie, słowniki biograficzne i katalogi (str. 51). Musiały to być bardzo kosztowne dzieła, gdyż koszt jednego tomu wynosił 34 zł 62 gr, a jednego zeszytu 5 zł 99 gr. O uzupełnieniu tedy braków w drukach polskich, choćby tylko od r. 1800, o gromadzeniu poloników w szerokim tego słowa znaczeniu, a już wcale o gromadzeniu literatury naukowej w drodze kupna, nie może być mowy. Tym bardziej jednak uderzają, przy takiej szczupłości kredytów, dosyć znaczne sumy wydane na kupno rękopisów (3.115 zł), fotografii i albumów (1.520 zł 22 gr), wycinków z gazet (1.537 zł. 10 gr), oprócz innych, drobniejszych, na zakup nut (134 zł 75 gr), starych druków (350 zł), map (35 zł), rysunków (40 zł), autografów (414 zł 05 gr), libretów operowych (120 zł).

Można przypuszczać, że są to kupna okazyjne, co do pewnego stopnia usprawiedliwia te wydatki, sądzymy jednak, że póki finanse B. N. nie poprawią się znacznie, powinien być cały wysiłek skoncentrowany na główne zadania tej instytucji.

Ograniczenie kupna do najkonieczniejszych dzieł wydaje się tym bardziej konieczne, jeżeli rozważymy wydatek na konserwację zbiorów. Pozycja «Oprawy» wynosi 7.159 zł 55 gr. Już przy omawianiu sprawozdania dra Łodyńskiego nazwaliśmy wyniki pracy w tym zakresie niepokojącymi, obecnie możemy ten sąd tylko powtórzyć. W r. 1936 oprawiono 1.549 tomów (koszt nie był podany), w r. 1937/8 tylko 206 tomów książek i 627 tomów czasopism, a więc razem 833 tomów (str. 76); nie wiadomo, skąd pochodzi cyfra «około 1.000 t.» podana na str. 75. Znikoma ilość oprawionych książek i czasopism uwydatni się jaskrawo, jeżeli uwzględnimy, że przyrost druków nowszych wyniósł w r. 1937/8 — 17.757 wol. książek i 10.593 wol. tomów i zeszytów wydawnictw ciągłych i czasopism. Jeżeli sięgniemy do zestawienia p. Arseniewa, zobaczymy, że w r. 1936/7 oprawiły biblioteki uniwersyteckie: w Krakowie 6.565 wol., w Warszawie 6.207, w Wilnie 5.779, we Lwowie 3.348, w Poznaniu 3.181¹. Sprawozdanie B. N. (str. 75) oblicza wpływ roczny wymagający oprawy na ok. 10.000 tomów kosztem ok. 35.000 zł, a więc pięć razy tyle, ile Biblioteka wydała na ten cel. A gdzie zabezpieczenie zbiorów nie oprawianych od szeregu lat (samy czasopism nieoprawnych powyżej 50.000 t.), gdzie oprawa czy konserwacja zbiorów specjalnych? Uważamy, że konserwacja jest równie ważnym zadaniem jak powiększanie zbiorów i dlatego nie wahamy się nazwać błędnym zapatrywanie dawniejszych kierowników bibliotek, którzy zaniedbując konserwację, starali się głównie o jak największe zakupy. Jeżeli dawało to swego czasu pewne efekty, w rezultacie odbiło się jednak na bibliotece, która po latach musi odrabiać zaległości w konserwacji kosztem uzupełniania; oprawia się wtedy dzieła częściowo już nadniszczone i prawdopodobnie drożej, oprawiać zaś trzeba koniecznie, aby ratować zbiory od zupełnego zniszczenia. Odnosi się to do zwykłych druków, tym bardziej jednak winny być konserwowane egzemplarze obowiązkowe, które w B. N. mają przecież charakter archiwalny. Jeżeli mowa o oprawie, to wyjaśnienia wymagałaby pozycja 7.159 zł 55 gr. Nie wydaje się możliwe, aby był to koszt oprawy 833 tomów, gdyż wtedy za jeden tom płacono by zł 8.59, podczas gdy przeciętna cena oprawy jednego tomu wynosiła w roku 1936/7: w Warszawie zł 3.98, we Lwowie zł 3.66, w Krakowie i Poznaniu zł 3.05, a w Wilnie zł 1.31². Trzeba też przyjąć, że roboty te wykonano poza pracownią introligatorską B. N., w przeciwnym razie bowiem koszt ten zwiększyłby się jeszcze o uposażenie pracownika.

¹ *Przegl. Bibliot.*, r. XII (1938), str. 206.

² ARSENIOW o. c. *Przegl. Bibliot.*, r. XII (1938), str. 206.

Następny, trzeci rozdział, podaje informacje o gromadzeniu i stanie zbiorów. W nowszych drukach spadek wpływu jest nieznaczny (w r. 1936 — 18.460 wol., w r. 1937/8 — 17.757), spowodowany zresztą niezależnymi od kierownictwa Biblioteki powodami, bo spadkiem liczby darów. Ważniejszym jest natomiast wzrost zakupów z 329 do 427 wol. Egzekwowanie egzemplarzy obowiązkowych prowadzi się widocznie energiczniej, na co wskazywałoby nie tyle zwiększenie wpływu książek (w r. 1936 — 8.762, w r. 1937/8 — 9.137 wol.), co bardzo znaczny wzrost tzw. dokumentów życia społecznego, a więc druków ulotnych (w r. 1936 — 4.020, w r. 1937/8 — 7.726 sztuk). Natomiast nie da się na podstawie obu sprawozdań porównać wzrostu wydawnictw ciągłych oraz czasopism. Dr Łodyński podaje wzrost w tym dziale na 4.061 tytułów w 1.354 rocznikach (s), natomiast w *Sprawozdaniu* z r. 1937/8 czytamy o 10.593 wol.; tymczasem jest to suma tomów i zeszytów, podanych obok w rubrykach według rodzajów nabycia. Ile powstało tomów z tych zeszytów, tego w *Sprawozdaniu* nie ma.

Przy omawianiu wzrostu druków porusza *Sprawozdanie* kwestię ich pomieszczenia, chociaż właściwie należy ona do ustępu «Prace magazynowe» (str. 76). Jest to tylko jeszcze jeden dowód na nasze zapatrywanie, wypowiedziane powyżej przy omawianiu podziału biblioteki na działy według Statutu (zob. powyżej str. 112), że wyodrębnienie magazynu jako osobnego działu nie jest właściwe. Odnosi się to do działów druków nowszych, a jeszcze w wyższym stopniu do działów specjalnych, które zwykle, a szczególnie w obecnych pomieszczeniach B. N., są z nimi ściśle związane. Wracając do uwag dyrekcyi B. N. o trudnościach pomieszczenia, trzeba nazwać obecny stan wprost katastrofalny. Dowiadujemy się więc, że biblioteka ma jeszcze miejsce na przyrost do końca roku kalendarzonego 1938, że w niektórych działach druki a nawet rękopisy stoją w dwóch a czasem w trzech rzędach, że garaże przy Krakowskim Przedmieściu są całkowicie wypełnione pakami z drukami; o stukilkudziesięciu skrzyniach na strychu Ministerstwa WR. i OP. była już powyżej mowa. Nic dziwnego, że w tym stanie pomieszczenia konferował dyrektor z rozmaitymi czynnikami, a nawet zwiedzał fort Dąbrowskiego na Czerniakowie w poszukiwaniu tymczasowych magazynów. Czy w tych warunkach może być mowa o należyтым uporządkowaniu i opracowaniu zbiorów? Są to wprawdzie przeważnie druki nowsze, egzemplarze obowiązkowe, ale właśnie dlatego ważne, bo przecież jest to część produkcji umysłowej narodu polskiego oraz wszystkich grup narodowościowych, której gromadzenie stawia dekret erekcyjny i Statut jako pierwsze zadanie B. N.

W działach specjalnych tylko niektóre mogą pochwalić się bardziej cennymi nabytkami. Dla działów starych druków i starych rękopisów skończyły się poważne wpływy, pochodzące z rewindykacji rosyjskich, tak samo, jak w dziale kartograficznym przekazanie w 1936 r. całego zbioru Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, złożonego z 2.048

pozycji. W roku sprawozdawczym może pochlubić się dział rękopisów nowszych niezwykle cennym nabytkiem w postaci archiwum obrony Warszawy w 1794 r., a oddział muzyczny największym na świecie zbiorem autografów Chopina, nabytym przez Ministerstwo WR. i OP. od firmy Breitkopf und Haertel w Lipsku za 100.000 mk, oraz spuścizną po Karolu Szymanowskim, złożoną jako depozyt w B. N.

Zamyka ten rozdział tabela przedstawiająca ogólny stan zbiorów z początku i końca roku sprawozdawczego. Rozpatrzmy cyfry, dotyczące nowszych druków, gdyż wymagają pewnego wyjaśnienia. Według sprawozdania dra Łodyńskiego (str. 10) stan druków nieperiodycznych w dniu 31 grudnia 1936 wynosił około 340.900 tomów, a według omawianego *Sprawozdania* w dniu 31 marca 1937, a więc tylko w 3 miesiące później 259.097 t. Niewątpliwie w obu sprawozdaniach albo zastosowano różne metody liczenia, albo też obliczenia te oparto na dawniejszych a różniących się między sobą materiałach i stąd otrzymano tak rozbieżne rezultaty. Otwarcie mówiąc, sądzimy, że wszelkie obliczenia druków nowszych w B. N. są przedwczesne i że należałoby się ograniczyć tylko do podania liczby druków już opracowanych. Czy można bowiem wiedzieć, ile wśród druków będzie dubletów, które odpadną, a dalej czy druki, znajdujące się w garażach na Krakowskim Przedmieściu i na strychu Ministerstwa WR. i OP., zostały tu wliczone? Odpowiedzi na to nie znajdujemy w żadnym ze sprawozdań.

Ale w samym *Sprawozdaniu* z 1937/8 r. natrafiamy na niespodziankę. Przyrost druków nowszych został podany na str. 50 następująco: książki 17.757 wol., wydawnictwa ciągłe wraz z czasopismami 10.593 wol. (powyżej zaznaczyliśmy, że jest to suma zeszytów i woluminów), dokumenty życia społecznego 7.726. Cyfry przyrostu tych samych grup, podane na str. 55, przedstawiają się następująco: 28.493 tomów, 3.506 t., 4.010 jednostek. Wyjaśnienia, skąd ta ogromna różnica *in plus*, względnie *in minus*, nigdzie nie znajdujemy. Czy jednak w takich różnych danych nie leży przyczyna różnicy w obliczaniu całego zbioru, jeżeli tak odmienne dane trafiły się w poprzednich sprawozdaniach i były brane za podstawę do obliczenia zbioru?

Wspomnieliśmy powyżej, że naszym zdaniem powinno się liczyć tylko już opracowane druki. Dane co do opracowania ich znajdujemy w czwartym rozdziale «Opracowanie zbiorów». Natrafiamy tu (str. 59) na następujące pozycje w zakresie zbioru druków nowszych: a) druki nieperiodyczne: skatalogowano i zinwentaryzowano ogółem 98.042 t. (u dra Łodyńskiego było 51.595 dzieł w 62.179 tomach), tylko skatalogowano 42.900 t., poza katalogiem materiały objęte Urzędowym Wykazem Druków z lat 1931—5, około 25.050 t., kartoteka akcesyjna obejmuje 53.098 t. poza spisami około 30.000 t. Pomijamy tu zbyt dużą różnicę między cyframi podanymi przez dra Łodyńskiego a *Sprawozdaniem* z 1937/8, aby można było ją wytłumaczyć tym, że w ciągu

Następny, trzeci rozdział, podaje informacje o gromadzeniu i stanie zbiorów. W nowszych drukach spadek wpływu jest nieznaczny (w r. 1936 — 18.460 wol., w r. 1937/8 — 17.757), spowodowany zresztą niezależnymi od kierownictwa Biblioteki powodami, bo spadkiem liczby darów. Ważniejszym jest natomiast wzrost zakupów z 329 do 427 wol. Egzekwowanie egzemplarzy obowiązkowych prowadzi się widocznie energiczniej, na co wskazywałoby nie tyle zwiększenie wpływu książek (w r. 1936 — 8.762, w r. 1937/8 — 9.137 wol.), co bardzo znaczny wzrost tzw. dokumentów życia społecznego, a więc druków ulotnych (w r. 1936 — 4.020, w r. 1937/8 — 7.726 sztuk). Natomiast nie da się na podstawie obu sprawozdań porównać wzrostu wydawnictw ciągłych oraz czasopism. Dr Łodyński podaje wzrost w tym dziale na 4.061 tytułów w 1.354 rocznikach (s), natomiast w *Sprawozdaniu* z r. 1937/8 czytamy o 10.593 wol.; tymczasem jest to suma tomów i zeszytów, podanych obok w rubrykach według rodzajów nabycia. Ile powstało tomów z tych zeszytów, tego w *Sprawozdaniu* nie ma.

Przy omawianiu wzrostu druków porusza *Sprawozdanie* kwestię ich pomieszczenia, chociaż właściwie należy ona do ustępu «Prace magazynowe» (str. 76). Jest to tylko jeszcze jeden dowód na nasze zapatrywanie, wypowiedziane powyżej przy omawianiu podziału biblioteki na działy według Statutu (zob. powyżej str. 112), że wyodrębnienie magazynu jako osobnego działu nie jest właściwe. Odnosi się to do działów druków nowszych, a jeszcze w wyższym stopniu do działów specjalnych, które zwykle, a szczególnie w obecnych pomieszczeniach B. N., są z nimi ściśle związane. Wracając do uwag dyrekcji B. N. o trudnościach pomieszczenia, trzeba nazwać obecny stan wprost katastrofalny. Dowiadujemy się więc, że biblioteka ma jeszcze miejsce na przyrost do końca roku kalendarzowego 1938, że w niektórych działach druki a nawet rękopisy stoją w dwóch a czasem w trzech rzędach, że garaże przy Krakowskim Przedmieściu są całkowicie wypełnione pakami z drukami; o stukilkudziesięciu skrzyniach na strychu Ministerstwa WR. i OP. była już powyżej mowa. Nic dziwnego, że w tym stanie pomieszczenia konferował dyrektor z rozmaitymi czynnikami, a nawet zwiedzał fort Dąbrowskiego na Czerniakowie w poszukiwaniu tymczasowych magazynów. Czy w tych warunkach może być mowa o należyтым uporządkowaniu i opracowaniu zbiorów? Są to wprawdzie przeważnie druki nowsze, egzemplarze obowiązkowe, ale właśnie dlatego ważne, bo przecież jest to część produkcji umysłowej narodu polskiego oraz wszystkich grup narodowościowych, której gromadzenie stawia dekret erekcyjny i Statut jako pierwsze zadanie B. N.

W działach specjalnych tylko niektóre mogą pochwalić się bardziej cennymi nabytkami. Dla działów starych druków i starych rękopisów skończyły się poważne wpływy, pochodzące z rewindykacji rosyjskich, tak samo, jak w dziale kartograficznym przekazanie w 1936 r. całego zbioru Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, złożonego z 2.048

pozycji. W roku sprawozdawczym może pochłubić się dział rękopisów nowszych niezwykle cennym nabytkiem w postaci archiwum obrony Warszawy w 1794 r., a oddział muzyczny największym na świecie zbiorem autografów Chopina, nabytym przez Ministerstwo WR. i OP. od firmy Breitkopf und Haertel w Lipsku za 100.000 mk, oraz spuścizną po Karolu Szymanowskim, złożoną jako depozyt w B. N.

Zamyka ten rozdział tabela przedstawiająca ogólny stan zbiorów z początku i końca roku sprawozdawczego. Rozpatrzmy cyfry, dotyczące nowszych druków, gdyż wymagają pewnego wyjaśnienia. Według sprawozdania dra Łodyńskiego (str. 10) stan druków nieperiodycznych w dniu 31 grudnia 1936 wynosił około 340.900 tomów, a według omawianego *Sprawozdania* w dniu 31 marca 1937, a więc tylko w 3 miesiące później 259.097 t. Niewątpliwie w obu sprawozdaniach albo zastosowano różne metody liczenia, albo też obliczenia te oparto na dawniejszych a różniących się między sobą materiałach i stąd otrzymano tak rozbieżne rezultaty. Otwarcie mówiąc, sądzimy, że wszelkie obliczenia druków nowszych w B. N. są przedwczesne i że należałoby się ograniczyć tylko do podania liczby druków już opracowanych. Czy można bowiem wiedzieć, ile wśród druków będzie dubletów, które odpadną, a dalej czy druki, znajdujące się w garażach na Krakowskim Przedmieściu i na strychu Ministerstwa WR. i OP., zostały tu wliczone? Odpowiedzi na to nie znajdujemy w żadnym ze sprawozdań.

Ale w samym *Sprawozdaniu* z 1937/8 r. natrafiamy na niespodziankę. Przyrost druków nowszych został podany na str. 50 następująco: książki 17.757 wol., wydawnictwa ciągłe wraz z czasopismami 10.593 wol. (powyżej zaznaczyliśmy, że jest to suma zeszytów i woluminów), dokumenty życia społecznego 7.726. Cyfry przyrostu tych samych grup, podane na str. 55, przedstawiają się następująco: 28.493 tomów, 3.506 t., 4.010 jednostek. Wyjaśnienia, skąd ta ogromna różnica *in plus*, względnie *in minus*, nigdzie nie znajdujemy. Czy jednak w takich różnych danych nie leży przyczyna różnicy w obliczaniu całego zbioru, jeżeli tak odmienne dane trafiały się w poprzednich sprawozdaniach i były brane za podstawę do obliczenia zbioru?

Wspomnieliśmy powyżej, że naszym zdaniem powinno się liczyć tylko już opracowane druki. Dane co do opracowania ich znajdujemy w czwartym rozdziale «Opracowanie zbiorów». Natrafiamy tu (str. 59) na następujące pozycje w zakresie zbioru druków nowszych: a) druki nieperiodyczne: skatalogowano i zinwentaryzowano ogółem 98.042 t. (u dra Łodyńskiego było 51.595 dzieł w 62.179 tomach), tylko skatalogowano 42.900 t., poza katalogiem materiały objęte Urzędowym Wykazem Druków z lat 1931—5, około 25.050 t., kartoteka akcesyjna obejmuje 53.098 t. poza spisami około 30.000 t. Pomijamy tu zbyt dużą różnicę między cyframi podanymi przez dra Łodyńskiego a *Sprawozdaniem* z 1937/8, aby można było ją wytłumaczyć tym, że w ciągu

5 kwartałów, od 1 stycznia 1937 r. do 31 marca 1938 r., opracowano około 36.000 tomów, musimy jednak zwrócić uwagę na niejasne dla nas rozmaite stopnie opracowania druków. Podnieśliśmy to w omówieniu sprawozdania dra Łodyńskiego¹, obecnie jednak musimy stwierdzić, że jeszcze mniej rozumiemy, co B. N. nazywa opracowaniem druku. Jeżeli druki są «poza katalogiem», «w kartotece akcesyjnej», a nawet «poza spisami» — to chyba nie są opracowane, dlaczego więc wymienia się je w ustępie, zatytułowanym: stan opracowania (str. 59)? Ostatecznie, w każdej bibliotece jest pewien swoisty tok pracy, jest pewna kolejność czynności, uzasadniona warunkami pracy, a nawet pewna nomenklatura tych czynności, odbiegająca od stosowanej w innych bibliotekach, i dlatego byłoby pożądane, gdybyśmy w następnym sprawozdaniu znaleźli krótkie przedstawienie, w jaki sposób opracowuje się druki w B. N.

Powróćmy na chwilę do przedstawienia stanu zbiorów (str. 55), aby stwierdzić, że podane w działach specjalnych cyfry nie wykazują tak znacznych różnic z podanymi przez dra Łodyńskiego, jak w dziale druków nowszych. Jedyne w dziale rękopisów nowszych widzimy ogromną rozbieżność; dr Łodyński podaje 5.123 rękopiśmiennych jednostek katalogowych, a *Sprawozdanie z 1937/8* 9.043 t., co wskazywałoby na nie spotykaną normalnie ilość wielotomowych jednostek katalogowych².

Rozdział o opracowaniu zbiorów zestawiono według jednego schematu. Każdy z 11 działów podaje: A. Wykaz wszelkich inwentarzy, rejestrów i katalogów; B. Prace akcesyjne, katalogowe, rejestracyjne i inwentaryzacyjne, dokonane w r. 1937/8; C. Stan opracowania w dniu 31 marca 1938 r. Ustępy B. i C. dzielą się na dalsze ustępy, omawiające w B., jakie prace wykonano w zakresie: 1. księgozbioru podręcznego danego działu, 2. właściwego zbioru danego działu, 3. ilość osób zatrudnionych tymi pracami a nawet ilość przepracowanych godzin; w C. stan opracowania: 1. księgozbioru podręcznego, 2. właściwego zbioru. Trudno tu podawać wszystkie dokonane prace, wyszczególnione w niektórych działach wprost drobniawczo, w innych więcej ogólnie, zastanawia tylko punkt A., wyliczenie wszystkich katalogów etc. W jakim celu zostały one podane w *Sprawozdaniu*? Zestawienie tych wszystkich materiałów, częściowo informacyjnych, częściowo mających charakter robót wstępnych, pomocniczych przy katalogowaniu, a często nawet raczej materiałów archiwalnych, należących właściwie do akt jako załączniki, może być niewątpliwie pożyteczne do celów wewnętrznych, podanie ich jednak w sprawozdaniu drukowanym, a więc przeznaczonym dla szerszego grona interesujących się rozwo-

¹ *Przegl. Bibliot.*, r. XI (1937), str. 220.

² Na tej samej stronie 56 czytamy w objaśnieniu do starych rękopisów, że ze Zw. S. R. R. odzyskano 13.405 rękopisów w 14.143 tomach; taki stosunek między jednostkami katalogowymi a tomami nie budzi wątpliwości.

jem i stanem B. N., może budzić wątpliwości. Ilość tych materiałów w poszczególnych działach jest bardzo rozmaita, przeciętnie wynosi po kilka pozycji, tylko dział druków starszych podaje aż 71 pozycji. Czy jednak nie jest tego za wiele i czy wyliczanie wszystkich było potrzebne?

Przy przeglądaniu tych wykazów uderza rozbieżność katalogów, inwentarzy, rejestrów na części, oraz brak jednolitości w opracowaniu zbiorów, do której przecież należy dążyć, z uwzględnieniem, naturalnie, odrębności wynikających z rodzaju zbiorów w działach specjalnych. W dziale druków nowszych mamy osobny katalog alfabetyczny druków nieperiodycznych, osobny czasopism i wydawnictw ciągłych, który dzieli się jeszcze na polski i obcy; takie same katalogi istnieją dla druków rapperswilskich. Zupełnie odrębnie katalogowane są druki starsze (po 1800 r.), a zdaje się, że katalogi bibliotek podręcznych mają także swoje odrębne katalogi. Katalogu generalnego druków nie ma. W jaki sposób więc stwierdza się, czy jakiś druk nie jest dubletem? Dr Łodyński wspomina w swym sprawozdaniu (str. 46) o stworzeniu centralnego katalogu alfabetycznego druków nowszych, scalającego 21 różnych grup katalogowych; o wartości takiego katalogu wyraziliśmy pewne wątpliwości¹, ale nawet o nim w *Sprawozdaniu z 1937/8 r.* głucho. Pewne materiały wymagałyby objaśnień, których w *Sprawozdaniu* nie znajdujemy. Co znaczy (str. 57) księga przybytków periodycznych i nieperiodycznych (druków nowszych), a zaraz poniżej alfabetyczna kartoteka rejestracyjna (tzw. kartoteka akcesyjna) druków nieperiodycznych i także kartoteka czasopism prenumerowanych bieżących i poloników zagranicznych? Czy jedno i drugie nie jest akcesją, a w takim razie w jakim celu dwa razy prowadzoną? Im bardziej wczytywać się w pewne ustępy *Sprawozdania*, tym więcej nasuwa się wątpliwości, których z pewnością nie mają bibliotekarze B. N., dokładnie oznajomieni z tokiem czynności, dla postronnego jednak czytelnika zrozumienie celowości pewnych działań bez jakiegoś objaśnienia jest bardzo trudne. Do takich niejasnych kwestji należy rozróżnianie między katalogowaniem a inwentaryzowaniem, sprawa rejestracji pewnych grup druków jako prac poprzedzających czy też zastępujących katalogowanie a wreszcie niezmiernie ważna sprawa stosunku Instytutu Bibliograficznego do biura katalogowego druków nowszych. Wszyscy bibliotekarze, bibliotek regionalnych w pierwszej linii, znają i cenią wysoko działalność Instytutu, który przez jednostronne drukowanie *Wykazu* ułatwia im katalogowanie egzemplarzy obowiązkowych. Nie zwalnia ich natomiast, bo nie może, od prowadzenia akcesji tych druków i połączonych z tym prac około uzyskania kompletu druków regionalnych a wyboru innych. Zdaje się, że stosunek Instytutu do biura katalogowego B. N. musi być znacznie ściślejszy, bo powinno ono zastąpić mu akcesję egzemplarzy obowiązkowych, a więc odciążać bardzo znacznie.

¹ *Przeegl. Bibliot.*, r. XI (1937), str. 219.

Czy tak jest rzeczywiście, nie dowiadujemy się ze *Sprawozdania*. Możemy tylko domyślać się, że taka łączność istnieje, gdyż w trzecim rozdziale «Gromadzenie i stan zbiorów», przy omawianiu działu druków, spotykamy informacje cyfrowe o staraniach o uzyskanie egzemplarzy obowiązkowych (str. 50), powtórzone niemal dosłownie w rozdziale szóstym «Instytut Bibliograficzny» (str. 83). Trudno przypuścić, aby odrębne akcesje prowadził Instytut i biuro katalogowe. To samo dotyczy katalogowania o czym mowa na str. 58 (B 2 b), wykonywane przecież przez Instytut.

Nie wiele już pozostaje do omówienia z treści następnych rozdziałów. O groźnych dla konserwacji zbiorów brakach w zakresie oprawy druków wspomnieliśmy powyżej. Ze sprawozdania pracowni introligatorskiej dowiadujemy się o różnych pracach konserwatorskich dokonanych przeważnie na starszych rękopisach. Rozdział o pracach magazynowych referuje o przenoszeniach i przesunięciach całych zbiorów w celu uzyskania miejsca na przybytki; jest to *malum necessarium*, dobrze znane wszystkim starym i przepełnionym bibliotekom. Ze zbiorów B. N. można korzystać tylko w działach specjalnych i tu jest frekwencja dosyć znaczna mimo częściowego tylko opracowania tych zbiorów. Najwięcej korzystano z rękopisów nowszych (2.685 rękopisów w czasie 2.076 odwiedzin). W tym dziale były też najwyższe stosunki z innymi bibliotekami, do których wysłano 206 rękopisów a sprowadzono 446. Pewną wątpliwość co do sposobu liczenia wzbudza cyfra 30.102 sztuk rycin itp. obiektów, udostępnionych w gabinecie rycin a wprost podejrzaną jest cyfra 2.339 odwiedzin w dziale muzycznym, podana w statystyce wypożyczeń (str. 81), podczas gdy na str. 80 jest mowa tylko 1260 odwiedzinach. W ogóle, cyfry, podane w statystyce, nie pokrywają się w pełni z cyframi wymienionymi przy omawianiu frekwencji w poszczególnych działach Biblioteki.

O Instytucie Bibliograficznym traktuje szósty rozdział wcale obszernie, a nawet, o ile dotyczy prac akcesyjnych itp., zbyt drobiazgowo. Z rozdziału tego dowiadujemy się, że Instytut dzieli się na 3 części, a mianowicie na: A. Oddział rejestracji bieżącej druków, wydający znane wszystkim Wykazy; B. Oddział bibliografii retrospektywnej i specjalnej, do którego zaliczone są Centralny katalog Czasopism Zagranicznych oraz Centralny Katalog Literatury Obcojęzycznej i Zagranicznej, a wreszcie C. Oddział bibliologiczny najściślej związany z działem starych druków. O pracach obu oddziałów B. i C. były już wzmianki na str. 25, 26 i 28 w innym związku.

W siódmym rozdziale omówiona została działalność Polskiego Biura Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw, działalność bardzo wydajna i z roku na rok wzrastająca. Dr Łodyński zwrócił w swym sprawozdaniu uwagę na dysproporcję, zachodzącą między ilością druków, otrzymywanych z zagranicy a wysyłanych z Polski i słusznie zakwestionował celowość polityczno-naukową mechanicznego rozsyłania

wszelkiej (zwłaszcza urzędowej) produkcji polskiej za granicę. Pod tym względem nie nastąpiła żadna zmiana. W roku 1937/8 otrzymano druków wagi 11.877 kg, wysłano zaś 21.149 kg.

W załączniku podane jest rozmieszczenie zbiorów B. N., które jaskrawo wykazuje oplakane stosunki, w jakich odbywa się praca w tej bibliotece. Wspominaliśmy już o tym, tutaj dodamy, że pomijając zbiór nowszych druków, który rozrzucony jest w 4 pomieszczeniach, odległych od siebie o kilka kilometrów, nie ma ani jednego specjalnego zbioru (z wyjątkiem muzykaliów, mieszczących się w całości na Krakowskim Przedmieściu), który by był zgromadzony w jednym miejscu.

Jesteśmy u końca tego może zbyt przydługiego «sprawozdania» ze *Sprawozdania* B. N. Usprawiedliwia nas do pewnego stopnia, że jest to pierwsze rzeczywiście urzędowe i drukiem ogłoszone sprawozdanie. Przy omawianiu go mieliśmy do wyboru kilka dróg: można było ograniczyć się do zreferowania podanych wyników pracy w r. 1937/8 i omówienia układu i technicznego wykonania sprawozdania; można też było wniknąć w samą pracę i metody stosowane w Bibliotece, pomijając kwestię układu. Właściwie wybraliśmy jeszcze inną, trzecią drogę, a mianowicie, nie pomijając obu powyższych możliwości, staraliśmy się także zanalizować podstawy organizacji Biblioteki, zawarte w Statucie. W ten sposób w powyższym omówieniu scharakteryzowano dwie strony bytu B. N., które dr Grycz w swym artykule *Biblioteka Narodowa na drugim etapie działalności*¹ słusznie nazwał teorią i praktyką. W teorii zakreślono B. N., może nawet niepotrzebnie, niezmiernie duże zadania, co do których praktyka wykazała, że nie tylko na razie, ale i w dalekiej przyszłości nie będą mogły być realizowane. W *Sprawozdaniu* zaznacza się wyraźnie ta rozbieżność między zadaniami a ich wykonaniem, występują wszystkie trudności, z jakimi musi borykać się kierownictwo, postawione wobec ogromnych wymagań a równocześnie pozbawione odpowiednich środków i warunków do ich wypełnienia.

E. K.

LE DÉPÔT LÉgal, SON ORGANISATION ET SON FONCTIONNEMENT DANS LES DIVERS PAYS. [Wyd.] Institut international de coopération intellectuelle. Paris 1938. 8°. Str. 85, 2 nlb.

Wydawnictwo to powstało na podstawie ankiety, rozesłanej przez Międzynarodowy Instytut współpracy umysłowej do głównych bibliotek na całym świecie. Daje ono zestawienie norm prawnych obowiązujących w zakresie egzemplarza obowiązkowego w 58 państwach europejskich i pozaeuropejskich. Minęło 400 lat od pierwszego wprowadzenia egzemplarza obowiązkowego we Francji w r. 1537, a mija właśnie lat 50 od ukazania się podstawowej monografii Frankego o tej instytucji kulturalnej (Berlin 1889). Egzemplarz obowiązkowy

¹ *Przegl. Bibliot.*, r. V (1931), str. 109.

rozszerzył się w różnych postaciach na wszystkie kontynenty. Wśród tych 58 państw objętych wydawnictwem, znajdują się dominia brytyjskie, osobno liczone, Luksemburg, W. Miasto Gdańsk, nie ma zaś np. Albanii, Turcji, Persji, a trzy państwa odznaczają się jedynie tym, że nie znają egzemplarza obowiązkowego (Belgia, Holandia, Szwajcaria). Nie jest to więc zestawienie wyczerpujące, ale najobszerniejsze z wszystkich, jakimi rozporządzaliśmy dotąd. Ostatnie, Pausta z kwietnia 1929¹, obejmowało tylko Europę.

Po krótkim wstępie, szkicu powstanie i rodzaje egz. obowiązkowego (egz. nadzorowy, prawa autorskiego i biblioteczny) przedstawiono uzyskane z ankiety materiały w dziewięciu rozdziałach o treści następującej: 1. Ustawy o egz. obowiązkowym. 2. Przedmioty zobowiązania. 3. Ilość i jakość żądanych egzemplarzy. 4. Przepisy szczegółowe. 5. Osoby zobowiązane. 6. Termin zobowiązania. 7. Urzędy i instytucje odbierające. 8. Urzędy i instytucje, dla których egzemplarze obowiązkowe są przeznaczone. 9. Skutki nie wypełnienia zobowiązania. Sankcje karne. 10. Uwagi o funkcjonowaniu przepisów. W każdym z tych dziesięciu rozdziałów powtarzają się poszczególne państwa w porządku alfabetycznym swych nazw francuskich. Takie rozczłonkowanie zebranego materiału byłoby na miejscu w rozprawie analitycznej. W wydawnictwie informacyjnym dałyby zapewne więcej pożytku tablice, zestawiające przejrzysto wszystkie dane.

Szybkie tempo życia dzisiejszych państw, ciągłe i liczne zmiany ustawodawcze nie pozwalają niejednokrotnie na uchwycenie ważnej aktualności prawnej. Wydarzenia polityczne ostatnich miesięcy przekreśliły już kilka ustaw, przytoczonych w niniejszym wydawnictwie. Niemniej zestawienie takie powinno odznaczać się ścisłą dokładnością, która jednakże nie zawsze tu dopisała. Oto kilka przykładów. Postanowienia o egzemplarzu obowiązkowym w Rumunii, które uwzględniają biblioteki w Cluj i w Czerniowcach, opierają się nie (jak to podano na str. 26) na ustawie z 19 marca 1904, lecz na ustawie z dn. 25 października 1922 (*Monitorul Oficial* z dn. 27 XI 1922). Najstarsze z obowiązujących obecnie jeszcze postanowień o egzemplarzu obowiązkowym t. j. szwedzkie pochodzi nie z roku 1812, w którym zostało jedynie uzupełnione, lecz jest zawarte w ustawie prasowej z dnia 9 III 1810². Nasze polskie, skomplikowane co prawda, przepisy również nie są oddane dokładnie, nie wiadomo na podstawie czyjej relacji. Takie niedopatrzienia należałoby jak najrychlej zebrać i sprostać w nowym wydaniu, aby z pożytecznego wydawnictwa, dającego badaczowi tej dziedziny kultury, bogaty materiał porównawczy i statystyczny, można korzystać z pełnym zaufaniem.

Eustachy Gaberle

¹ *Minerwa-Zeitschrift*, Jg. 5 (1929), str. 109 i nast.

² FRANKE J., *Die Abgabe der Pflichtexemplare von Druckerzeugnissen*. Berlin 1889, str. 157.

PRZEGLĄD CZASOPISM

FRANCJA. *Archives et Bibliothèques. Revue de documentation générale*. Roczniak III. Paris 1937—1938. Redaktorzy czasopisma, pragnąc wyrównać opóźnienie w jego ukazywaniu się, opóźnienie sięgające roku, wydali tom łącznie za 2 lata, w ramach jednak nie zwiększonych — 4 zeszytów. Znajdujemy w nich wiele materiału, interesującego zwłaszcza dla bibliotekarzy, gdyż wbrew formie tytułu pisma, sprawy biblioteczne zajmują większą część jego łamów. Układ pozostał bez zmiany, każdy zeszyt wydawnictwa dzieli się na części zatytułowane: archiwa, biblioteki, dokumentacja oraz bogatą część sprawozdawczą i bibliograficzną.

W dziale bibliotecznym wyróżnia się znajdująca się w nrze 2 najważniejsza część przemówienia dyr. M. GODETA, wygłoszonego na otwarciu X Sesji Komitetu Międzynarodowego Bibliotek w Paryżu 24 sierpnia 1937 zatytułowana: *Developpement des bibliothèques et crise du livre*. Mówił on o charakterystycznych dla dzisiejszej epoki techniki i organizacji, tendencjach ujawniających się w katalogach zbiorowych, które umożliwiają ograniczanie zbiorów przy równoczesnym dostarczaniu wiadomości, gdzie potrzebny druk się znajduje. Pracę bibliotekarza ułatwi katalog fotograficzny oraz kopie filmowe druków (np. gazet), które oszczędzą miejsca w magazynach. Lecz technika jest zarazem wrogiem druku. Konkurencja wynalazków — radia, kina, samochodowych i samolotowych wycieczek odzwyczajają ludzi od czytania, egzystencja książki jest zagrożona. We Francji liczni autorowie podnoszą alarm, iż czytanie staje się przywilejem elity, wracamy do czasów średniowiecza, gdy żywe słowo i obrazy dostarczały głodnym wiedzy, skąpych i powierzchownych informacji. Równoległe z upadkiem czytelnictwa idzie wzmożona produkcja wydawnicza, w jej świetle «kryzys książki» staje się «kryzysem wydawnictwa», upada jakość książki, obniża się jej poziom. Oba te objawy są wynikiem lenistwa duchowego współczesnych. Nie należy jednak być pesymistą: nowe biblioteki wyrastają, w starych liczba wypożyczeń wzrasta i chociaż obecnie ludzie mniej czasu poświęcają lekturze, to jednak czytają coraz szersze warstwy, co przed bibliotekami otwiera nowe możliwości.

W tymże nrze 2 znajdujemy jeszcze interesujący artykuł pióra P. GRUNEBaum-BALLINA o ciekawej postaci bibliotekarza Arsenału w czasach konsulatu, biskupa kościoła konstytucyjnego i jansenisty — imieniem Abbé Grégoire.

W nrze 3 należy zwrócić uwagę na opis wystawy rękopisów w Bibliotece Narodowej w Paryżu, dokonany przez E. A. VAN MOË. Wystawa ta miała wielkie powodzenie, obejmowała wyłącznie rękopisy francuskie, ułożone chronologicznie. Autor wylicza z zachwytem poszczególne piękne eksponaty i w konkluzji wzywa do jak najszybszego reprodukowania tych malowanych skarbów bibliotecznych, aby udostępnić je zarówno artystom, jak badaczom przeszłości.

Obok znajdujemy projekt biblioteki regionalnej autorstwa P. LELIÈVRE, który choć dotyczy stosunków francuskich na konkretnym przykładzie, miasta Nantes, może być i dla nas interesujący, gdyż wypłynął z chęci usunięcia wad organizacyjnych i bolączek, które dają się odczuwać i na polskim gruncie. Biblioteki francuskie prowincjonalne, bogate w zbiory zabytkowe i piękną tradycję odczuwają braki finansowe, które nie pozwalają na uzupełnianie księgozbiorów nowymi celowo dobieieranymi dziełami. Ten stan rzeczy zniechęca czytelników, którzy poszukują książek aktualnych i potrzebnych im w pracy. Autor projektuje stworzenie z kilku znajdujących się w mieście bibliotek mniejszych — jednej dużej i połączenie jej z ośrodkiem dokumentacji i bibliografii regionalnej oraz podporządkowanie tej instytucji bibliotek znajdujących się w danym okręgu, które będą stale powiadamiane o zakupach biblioteki głównej, będą mogły wypożyczać z niej książki, otrzymywać informacje bibliograficzne i rady. W bibliotece głównej znajdują się katalogi centralne: alfabetyczny i rzeczowy oraz kartkowa bibliografia regionalna stale uzupełniana. Kompetentny, fachowy personel takiej biblioteki powinien miast ambicjonować się co do posiadania »białych kruków«, których na tym terenie mało kto będzie ciekawy, ograniczyć się do kompletowania rzadkości regionalnych, jako to muzealnych okazów sztuki graficznej lub rękopisów iluminowanych, związanych pochodzeniem z daną okolicą. W zamian za to specjalizować należy bibliotekę w kierunku historii i literatury, pojmowanych jak najbardziej ogólnie, nie zaś pod kątem widzenia ograniczonym zainteresowaniami jej kierownika, dbać o aktualizowanie zbiorów oraz zdobywać zainteresowanie czytelników przez organizowanie np. konferencji informacyjnych dla studentów, wywieszanie dziennika ściennego, zestawianie wykresów, fotografii itp.

W nrze 4 artykuł HERMANA FUCHSA dotyczy ważnego problemu unifikacji reguł katalogograficznych. Początkowo każda niemal większa biblioteka miała swój system katalogowania. Np. tak dziś rozpowszechniona Instrukcja pruska, długo musiała walczyć o uznanie i dopiero powstanie wydawnictwa *Berliner Titeldrucke*, opartego na tej instrukcji oraz przedsięwzięty druk Katalogu centralnego bibliotek pruskich, rozszerzonego następnie na całe Niemcy, zmusiły większe biblioteki do przystosowania się do obowiązujących w niej reguł. Przykład Niemiec wskazuje, że tego rodzaju unifikacja jest możliwa. Oczywiście unifikacja międzynarodowa jest trudniejsza, gdyż przepisy katalogowania różnych państw bardzo znacznie różnią się między sobą. Anglosaskie *Catalog Rules* wynikły z porozumienia bibliotek angielskich i amerykańskich, a następnie zostały przyjęte we Włoszech i krajach pozaeuropejskich. Instrukcja pruska obejmuje Niemcy, Szwajcarię i do pewnego stopnia Polskę, wreszcie odrębne przepisy dotyczą Francji i Belgii. Charakterystycznym jest fakt, że największe biblioteki, jak np. British Museum lub Library of Congress nie stosują u siebie prze-

pisów *Catalog Rules*. Komisja Międzynarodowa Unifikacji Katalogowania na razie zajmuje się tłumaczeniem głównych reguł na ważniejsze języki, celem udostępnienia ich zasad bibliotekarzom różnych narodów. Na początek Andrew D. Osborn przetłumaczył na angielski i opatrzył wnikliwym wstępem Instrukcję pruską.

W dziale dokumentacji należy zwrócić uwagę na otwierające zaszyt 1 przemówienie dra H. KRÜSSA, dyrektora generalnego Biblioteki Państwowej w Berlinie, wygłoszone na otwarciu Międzynarodowego Kongresu Dokumentacji, ponieważ zawiera ono m. in. definicję tej nowej, rozwijającej się dziedziny oraz przedstawia cele Kongresu. Mówi on: «Z chwilą gdy wiedza ludzka rozszerzała się i z konieczności ginął typ polyhista, człowiek poczynił gubić się w labiryncie rozlicznych wiadomości i coraz częściej potrzebował pomocy cudzego doświadczenia, aby móc prowadzić własne prace. Rozpowszechnienie druku i szybkość ukazywania się wiadomości, które znów szybko traciły aktualność, spowodowały trudności przechowywania dokumentów wiedzy ludzkiej. Nie wystarczają już księgozbiory, niejednokrotnie badacz musi posługiwać się innym niż drukowany materiałem, jako to notatkami ręcznymi, fotografią, filmem, płytą gramofonową, które należy w tym celu gromadzić i chronić przed zniszczeniem. Książki również stają się coraz liczniejsze, ilość wydanych od czasów Gutenberga oceniają na 10—30 milionów. Obecnie drukuje się rocznie około 200.000 dzieł, 80.000 czasopism i 40.000 gazet. Oczywiście dla najsumienniejszego badacza jest niepodobiestwem przejrzeć to, co wydano w jednej choćby dziedzinie wiedzy, tym bardziej, że katalogi biblioteczne zwykle ograniczają się do podawania tytułów posiadanych książek, pomijając artykuły w czasopismach. Częściowo stara się zaradzić temu brakowi bibliografia, lecz dopiero zgodna współpraca bibliotekarzy, archiwistów i bibliografów z instytucjami produkującymi książki, filmy, płyty, i to zawsze z ograniczeniem do ciasnej dziedziny jednej specjalności, da pożyteczne wyniki. W wielu krajach istnieją już taki ośrodki porozumienia zwane centrami dokumentacji. W Instytucie Międzynarodowej Dokumentacji znajdują one możliwość współpracy z zagranicą».

Dyskusja nad tymi zagadnieniami była przedmiotem obrad Kongresu, obszerne z nich sprawozdanie znajdziemy w nrze 2. Kongres liczył 460 członków z 46 krajów, zgłoszono nań 100 referatów. Powzięto na nim szereg uchwał zmierzających do scharmonizowania prac dokumentacyjnych w różnych krajach za pomocą wprowadzenia pewnych zmian w redagowaniu czasopism, terminologii, wymianie międzynarodowej, standaryzacji systemów klasyfikowania, wykorzystywania do celów dokumentacji prasy codziennej oraz uzgodnienia jej strony technicznej. Postanowiono stworzyć Międzynarodową Federację Dokumentalistów oraz Podkomisję, która zajęłaby się popularyzacją zasad dokumentacji i propagandą. Na specjalną uwagę zasługują postanowienia, mówiące: 1. o konieczności wydania zbioru ustaw o egzempla-

rzu obowiązkowym; 2. o uzgodnieniu reguł katalogowania celem łatwiejszego wykorzystania katalogów narodowych przy pracy nad katalogami zbiorowymi; 3. o stosowaniu w bibliotekach mikrofilmów i ich normalizacji; 4. o konieczności stworzenia narodowych centrów dokumentacji.

O związkach bibliotek i dokumentacji dowiadujemy się w nrze 4 z przedrukowanej części przemówienia dyr. M. GODETA, wygłoszonego na otwarciu Międzynarodowego Komitetu Bibliotek w Brukseli w czerwcu 1938 r. Mówi tam autor o zmianach pojęcia dokumentacji — pierwotnie oznaczała ona czynność zbierania dokumentów przez historyka. Według określenia Lafontaine'a i Otleta jest to organizacja informacji i zbioru dokumentów. Obecna urzędowa definicja brzmi: Dokumentacja jest to założenie, poszukiwanie, zbiór i wykorzystywanie dokumentów. Każdy bibliotekarz świadomie lub nie uprawia dokumentację, lecz nie każda biblioteka może być centrem dokumentacji, jak i pojęcie centrum dokumentacji nie pokrywa się z pojęciem biblioteki. Głównymi wytycznymi centrum dokumentacji są: specjalizacja, aktualność, mechanizacja, o ile ta ostatnia jest możliwa w dziedzinach intelektualizmu. Zaliczyć tu można informowanie o nowych przybytkach za pomocą stałego biuletynu lub prenumerowanych kartek. Wielkie biblioteki, które przeważnie mają charakter humanistyczny, nie wystarczają technikom, ekonomistom lub dziennikarzom, którzy muszą mieć wiadomości aktualne, nie mogą ograniczać się do książek, szukają artykułów w pismach, fotografii, a nawet wzmianek o pewnych faktach. Inaczej przedstawia się sprawa, gdy chodzi o badaczy humanistów; tym przedstawianie gotowego materiału mało by pomogło, a przeciwnie obniżyło poziom pracy. Większość wielkich bibliotek nie może wypełniać zadań dokumentacji, ograniczają się one do wzmiankowania w katalogach posiadanych dzieł, nie zagłębiając się w to, co zawierają. Nawet Instytut Międzynarodowej Bibliografii, który zamierzał utworzyć kartotekę światową, aby pracować sprawnie, musiał ograniczyć się do jednej dziedziny. Nowe sposoby przekazywania myśli ludzkiej wymagają nowych metod konserwacji. Tak np. we Francji rozciągnięto ustawę o egzemplarzu obowiązkowym na wydawnictwa fonograficzne, ale wobec niemożności gromadzenia ich w Bibliotece Narodowej, stworzono specjalną instytucję «Fonotekę Narodową».

Z drugiej strony szereg bibliotek, nie czekając na wskazówki dokumentalistów dawno już wprowadza szczegółową służbę informacyjną, przykładem tu służyć mogą Reference-Departments w bibliotekach amerykańskich lub angielskie Special Libraries, które na żądanie dostarczają informacji z poszczególnych dziedzin, aż do wycinków prasowych włącznie. Reasumując: dokumentalista dąży do celów użytkowych, bibliotekarz tradycyjny do ogólnie kulturalnych. Na razie biblioteki i archiwa są podstawą dla dokumentacji, która ma wielką przyszłość przed sobą, lecz chwilowo działalność jej musi być ograniczona.

W dziale sprawozdawczym wyróżniają się artykuły: 1. w nrze 1

CH. SCHMIDTA, inspektora generalnego bibliotek o zorganizowaniu planowym pożytecznej lektury dla robotników; 2. w nrze 2 pióra H. LEMAITRE'A o bibliotekach w szpitalach dla umysłowo chorych, oparte na przykładach z praktyki amerykańskiej i angielskiej; 3. tamże — skreślony przez E. COVECQUE obraz Biblioteki Sztuk Graficznych zebranej przez dawnego drukarza Edmunda Morin, który zgromadził piękny zbiór, dotyczący grafiki, papiernictwa, opraw itp., a w r. 1918, obawiając się, aby nie został zniszczony przez wojska niemieckie, ofiarował go miastu. W roku 1926 zbiór ten udostępniono publiczności przy jednej z bibliotek miejskich, otrzymał on nawet osobny dość skromny budżet. Wskutek biurokratycznego traktowania przez czynniki administracji miejskiej zbiór nie jest jeszcze uporządkowany w dostatecznej mierze. Autor podaje sposoby zaradzenia złu przez zmiany organizacyjne; 4. w nrze 3 artykuł W. CAMERANIEGO w języku włoskim pt. *Gli studi bibliografici in Italia* oraz 5. w nrze 4 interesująca wzmianka o próbie stworzenia bibliotek nadrzecznych dla załóg statków i tych wszystkich, których losy związane są z rzeką. Obecnie istnieje już we Francji 40 takich bibliotek, umieszczonych niedaleko od miejsc postoju statków, w każdej z nich można otrzymać książki i następnie zwrócić je w innej filii w ciągu podróży; 6. tamże artykuł o nowoczesnych sposobach utrwalania myśli ludzkiej od maszyny drukarskiej do utrwalania dźwięku i ich zastosowaniu praktycznym.

Obszerne zestawienia bibliograficzne, spisy treści czasopism fachowych oraz recenzje z dzieł specjalnych zamykają każdy zeszyt.

Anna Puciatowa

KRAJE SKANDYNAWSKIE. Skromnie, bez rozgłosu obchodził swoje dwudziestopięcioletnie *Nordisk Tidskrift för Bok-och Biblioteksväsen*, centralny organ naukowy bibliotekarzy krajów skandynawskich (Szwecji, Danii, Norwegii i Finlandii). Współredaktorzy Wiktor Madsen, Wilhelm Munthe i Ragnar Dahlberg w słowie wstępnym do XXV rocznika z 1938 r. uczcili zasługi redaktora naczelnego i założyciela tego czasopisma Isaka Collijna (którego doskonałą podobiznę umieszczono na początku tomu), charakteryzując jego działalność naukową na polu księgoznawstwa, z jednej strony jako organizatora czasopisma, które słusznie można nazwać «czasopismem Collijna», z drugiej jako badacza książki o europejskiej sławie, umiającego skupić koło siebie doborowych współpracowników nie tylko z krajów skandynawskich, ale także i spoza ich granic. Zasługi dyr. Collijna w zakresie międzynarodowej współpracy na polu bibliotekarstwa, gruntowna wiedza, wszechstronność zainteresowań naukowych i szczere sympatie wobec Polski zjednały mu również i u nas ogólne uznanie, czego wyrazem było przyznanie mu godności honorowego członka Związku Bibliotekarzy Polskich. Z okazji 25-lecia tak doskonale rozwijającego się pod jego światłym kierownictwem czasopisma, Redakcja *Przeglądu Biblio-*

tecznego składa mu serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra nauki i tak umiłowanego przez niego zawodu bibliotekarskiego.

Ostatni rocznik zawiera, zgodnie z dotychczasowym kierunkiem, rozprawy poświęcone niemal wyłącznie opracowaniu zbiorów bibliotecznych w jak najszerszym tego słowa znaczeniu. Najwięcej prac dotyczy rękopisów, zwłaszcza średniowiecznych. Dyr. COLLIN w *Analecta Vaticana* (str. 1—10) podaje wiadomości o rękopisach mających związek z Szwecją, a w szczególności na podstawie katalogu Wilmarta, *Codices Regineses latini*, t. I, Rzym 1937, zwraca uwagę na rękopis 179, zawierający ważny dla historii Francji zbiór korespondencji kanclerza króla francuskiego Ludwika VII Hugona de Champfleuri biskupa Soissons z XII w., z którego ogłasza tekst listu arcybiskupa lundenskiego Eskila do króla Ludwika VII, następnie z rękopisów Biblioteki Watykańskiej zestawia te, które były własnością szpitala św. Birgitty w Rzymie, m. in. znajdującą się w Cod. Ottob. lat. 1875 kopię opisu podróży na Wschód Marka Polo, sporządzoną w sierpniu 1520 r. przez Jana Magnusa podczas pobytu w Rzymie, która rzuca nowe światło na jego zainteresowania krajoznawcze. L. SJÖDIN w rozprawie o oryginalnych rękopisach Piotra Svartsa biskupa Västeras (str. 18—34), autora znanej kroniki z czasów Gustawa I Wazy, ustala, że z trzech prac historycznych, które mu przypisywano, zachowały się mniej lub więcej kompletne oryginalne rękopisy, napisane pod kierunkiem autora. ADA ADLER podaje przyczynki do dziejów rękopisów greckich, zakupionych w 1699 r. w Wenecji przez Rostgarda, które stanowią główną podstawę zbioru rękopisów greckich Królewskiej Biblioteki w Kopenhadze (str. 73—80). Według autorki Rostgaard nabył rękopisy należące ongiś do zakonnika klasztoru św. Mikołaja w Wenecji Urbana z Belluno, nauczyciela papieża Leona X i uczonego gramatyka (autora pierwszej gramatyki greckiej, wydanej po łacinie u Alda Manutiusa w Wenecji w 1497 r.). Znana badaczka tekstów liturgicznych TONI SCHMID wydobywa z rękopisów średniowiecznych dalsze wiadomości o kulcie świętych w Szwecji m. in. św. Bernarda z Clairvaux, św. Dominika i św. Romualda (str. 98—110) oraz analizuje tekst brewiarza kartuskiego, znajdującego się w Västeras (s. 234—242). E. LUNDMARK omawia przechowywane w Królewskiej Bibliotece w Stockholmie rękopisy Görana Gylta i Krzysztofa Andersena, obejmujące dzieje Szwecji do 1512 r. (str. 137—154). Do tej samej grupy rozpraw zaliczyć należy pokłosie podróży odbytej po krajach skandynawskich w 1937 r. przez uczonego niemieckiego P. LEHMANNĄ z Monachium. Daje on przegląd rękopisów (głównie średniowiecznych), pochodzących z Niemiec, a pominiętych dotychczas, lub niedokładnie opisanych w drukowanych wydawnictwach (str. 155—172; 243—258). M. in. wymienia znajdujący się w Król. Bibliotece w Kopenhadze rękopis kroniki Marcina Polaka z 15 w., który był ongiś własnością burmistrza Lüneburga Mikołaja Sanckenstedta, oraz ogłasza w całości z rękopisu Król. Bi-

bioteki w Stockholmie oryginalny tekst listu Mateusza Dressera, filologa i pedagoga turyńsko-saskiego (1536—1607) do kanclerza Jana Zamoyskiego z stycznia 1589 w sprawie kodeksu zaginionych ksiąg Cyserona *De republica*, który miał wówczas znajdować się w Polsce.

Kilka prac poświęcono nieznanym drukom XVI w. T. MELANDER opisuje osiem druków wyłoczonych w Viborgu w drukarni założonej przez biskupa Piotra Bånga, zniszczonej przez Rosjan w 1710 r.; wydawnictwa tej drukarni należą do wielkich rzadkości (str. 81—92).

Poszukiwany przez I. Collijna druk halberstadzki *Psalterium Romanum* z 1520 r. odkrył w zbiorach gimnazjum im. Melanchtona w Norymberdze, w dwóch egzemplarzach J. BENZING (str. 93—97). I. COLLIJN podaje opis nieznanego wydania w języku szwedzkim małego katechizmu Lutra, drukowanego w Stockholmie u Andrzeja Gutterwitza w 1582 r. (poprzednie znane wydania pochodzą z lat 1544, 1567, 1572 i 1577); jest to najdawniejsze datowane dzieło, wytłoczone w oficynie Gutterwitza (str. 207—217).

Dwie rozprawy dotyczą druków ulotnych. F. DAHL zestawia bardzo rzadkie druki ulotne, wydane w języku angielskim ku czci Gustawa II Adolfa w okresie wojny trzydziestoletniej od 1613 r. aż do jego śmierci w bitwie pod Lützen w 1632 r. (s. 173—183). R. BERGSTRÖM wydaje reprodukcję nieznanego jednokartkowego druku manifestu Gustawa Erikssona i Rady Szwedzkiej przeciwko Chrystianowi II z 29 XII 1522 r., tłoczonego prawdopodobnie w oficynie Stefana Arndesa w Lüneburgu (s. 219—225). Nowe przyczynki do biblioteki Tycho de Brahe znajdujemy w artykule wybitnego badacza dziejów bibliotek O. WALDEGO (s. 11—17). Do książek wchodzących w skład biblioteki uczonego astronoma, zalicza m. in. znajdujący się w Bibliotece Akademii w Brunsberdze egzemplarz dzieła Józefa Scaligersa *De emendatione temporum*, Leida 1598, oraz kopię rozprawy Kopernika *Commentariolus de hypothesis motuum coelestium* (obecnie w Bibl. Narodowej w Wiedniu), należącą ongiś do jego amanuenta Jana Eriksena.

Z dziedziny budownictwa bibliotecznego mamy jedną pracę S. DAHLA o nowym budynku Biblioteki Uniwersytetu w Kopenhadze, wzniesionym według planów architekta K. Varminga a wykończonym po jego śmierci (w 1936 r.) przez E. Anderssena. Gmach ten, podobnie jak i nowy budynek Biblioteki Jagiellońskiej, składa się z dwóch zasadniczych części, jednej przeznaczony dla publiczności i administracji, drugiej w pomieszczenie zbiorów rozplanowanej w ten sposób, aby umożliwić dalszą rozbudowę (s. 226—233).

W dziale recenzji zwracamy uwagę na omówienie przez I. COLLIJNA dwóch tomów katalogu inkunabułów Król. Biblioteki w Kopenhadze w opracowaniu W. Madsena (*Katalog over det Kongelige Biblioteks Inkunabler*. Ved Victor Madsen. Kbhvn, Levin et Munksgaard. Bd. I (1931—35), II (1936—38).

W Kronice m. in. podano zwięzłe wiadomości o działalności Międzynarodowej Federacji Bibliotekarzy; następny zjazd Federacji ma odbyć się w 1940 r. w Berlinie, Lipsku i Moguncji.

Władysław Pocięcha

WIELKA BRYTANIA. *The Library Association Record*. R. 1939 Nr 1—5. W przemówieniu wygłoszonym na zebraniu bibliotekarskim w Folkestone 14 paźdz. 1938 r., a dotyczącym stosunku bibliotek do wydawców, L. STANLEY JAST poruszył szereg zagadnień związanych z czytelnictwem i zadaniami bibliotek publicznych. Chodzi mu w pierwszym rzędzie o to, aby istniała ścisła współpraca między bibliotekami a wydawcami w zakresie selekcji wydań bardziej poczytnych książek, ażeby lepsze wydania, zaopatrzone w aprobatę Związku Bibliotekarzy można było otrzymać również w mniejszych miastach. Związek Bibliotekarzy mógłby również nakłonić wydawcę do ponownego wydania danej książki, odpowiadającej pewnym wymaganiom, dając wzajemnie za to gwarancję zakupu tego wydania przez wszystkie biblioteki publiczne. Kwestia wznawiania wydań wyczerpanych jest również paląca. Jest to w znacznej mierze wina wydawców, nie zwracających często uwagi na potrzeby rynku. A wreszcie sprawa zagadnień dotąd nie opracowanych np. historia sklepu i techniki sprzedaży, historia podróży handlowych itd. (*Libraries and publishers*, str. 5—11).

Obszerny artykuł poświęcił JOHN L. HOBBS nowemu systemowi klasyfikacji druków opracowanemu przez Bliss'a a opartemu na systemie Deweya (*The Bliss Classification*, str. 60—61).

Sprawozdanie z egzaminów bibliotekarskich odbytych w grudniu 1938, wykazało bardzo niski poziom przygotowania kandydatów. Przy pierwszym egzaminie (*Elementary Examinations*) na 334 zdających, przeszło 175, padło 150 a 9 otrzymało poprawkę. Przy następnych egzaminach wyniki były nieco lepsze. Główną przyczyną tych ujemnych wyników były nieznanomość przedmiotu, nieumiejętność jasnego wyrażania się, niezrozumienie pytań, niedokładność definicji a wreszcie błędy składniowe. (*The December 1938 Examinations. Reports of Examiners*, str. 109—118).

Według informacji niemieckich otwarto obecnie w Moguncji w Muzeum Gutenberga stację badań papieru. Zadaniem tej nowej placówki jest nie tylko stworzenie biblioteki materiału dotyczącego historii papieru lecz ogłoszenie wyników badań nad papierem i skompletowanie zbioru znaków wodnych (*Paper Research Station at Mainz*, str. 19).

Poza tym omawiane zeszyty podają sprawozdania z działalności bibliotek publicznych w W. Brytanii i dominiach; osobny dział obejmuje zestawienie świeżo wydanych dzieł z zakresu bibliotekarstwa przede wszystkim oświatowego. Zeszyty uzupełniają recenzje i kronika.

Adam Stolja

KRONIKA

I. WIADOMOSCI URZĘDOWE

RUCH SŁUŻBOWY. W Bibliotece Uniwersyteckiej we Lwowie: Bibliotekarz dr Gaberle Eustachy awansował do VI gr. up. z dniem 1 kwietnia 1939 (BP—4643/39. *Dziennik Urz. Min. W. R. i O. P.* z dn. 9 maja 1939, nr 3, poz. 104).

W Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu:

Prof. dr Birkenmajer Aleksander, dyrektor Biblioteki awansował do V gr. up. z dniem 1 marca 1939 (BP—3663/39. *Dziennik Urz. Min. W. R. i O. P.* z dn. 9 maja 1939, nr 3, poz. 104).

Sekretarz bibl. Koelerówna Aniela awansowała do VIII gr. up. z dniem 1 kwietnia 1939 (BP—4998. *Dziennik Urz. Min. W. R. i O. P.* z dn. 9 maja 1939, nr 3, poz. 104).

Bibliotekarz dr Posadzy Ludwik awansował do VII gr. up. z dn. 1 kwietnia 1939. (BP—4691/39. *Dziennik Urz. Min. W. R. i O. P.* z dn. 9 maja 1939, nr 3, poz. 104).

Bibliotekarz dr Szulc-Golska Bożenna awansowała do VI gr. up. z dniem 1 kwietnia 1939 (BP—4665/39. *Dziennik Urz. Min. W. R. i O. P.* z dn. 9 maja 1939, nr 3, poz. 104).

W Bibliotece Narodowej im. J. Piłsudskiego:

Prowizoryczny sekretarz adm. Mieczysław Bigoszewski awansował do IX gr. up. z dniem 1 kwietnia 1939 (BP—6992/39. *Dziennik Urz. Min. W. R. i O. P.* z dn. 9 maja 1939, nr 3, poz. 104).

Adiunkt bibl. Borkowska Władysława awansowała do VIII gr. up. z dniem 1 kwietnia 1939 (BP—4702/39. *Dziennik Urz. Min. W. R. i O. P.* z dnia 9 maja 1939, nr 3, poz. 104).

Adiunkt bibl. Burakowski Tadeusz awansował do VIII gr. up. z dniem 1 kwietnia 1939 (BP—42700/39. *Dziennik Urz. Min. W. R. i O. P.* z dn. 9 maja 1939, nr 3, poz. 104).

Prowizoryczny sekretarz adm. Miecznikowska Jadwiga awansowała do IX gr. up. z dniem 1 kwietnia 1939 (BP—6993/39. *Dziennik Urz. Min. W. R. i O. P.* z dn. 9 maja 1939, nr 3, poz. 104).

Pracownik kontr. Piątkowska Krystyna mianowana prowizorycznym sekretarzem bibl. z dniem 1 kwietnia 1939 (BP—5882/39. *Dziennik Urz. Min. W. R. i O. P.* z dn. 9 maja 1939, nr 3, poz. 104).

Pracownik kontr. Pliszczyńska Hanna awansowała do IX gr. up. z dniem 1 kwietnia 1939 (BP—7765/39. *Dziennik Urz. Min. W. R. i O. P.* z dn. 9 maja 1939, nr 3, poz. 104).

Prowizoryczny sekretarz adm. Sokorska Marianna awansowała do IX gr. up. z dniem 1 kwietnia 1939 (BP—6994/39. *Dziennik Urz. Min. W. R. i O. P.* z dn. 9 maja 1939, nr 3, poz. 104).

Prowizoryczny sekretarz adm. Stolarska Janina awansowała do IX gr. up. z dniem 1 kwietnia 1939 (BP—7226/39. *Dziennik Urz. Min. W. R. i O. P.* z dn. 9 maja 1939, nr 3, poz. 104).

W Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie:

Bibliotekarz doc. dr Lewak Adam mianowany dyrektorem Biblioteki z dniem 1 maja 1939 (BP—27896/38. *Dziennik Urz. Min. W. R. i O. P.* z dn. 9 maja 1939, nr 3, poz. 104).

Bibliotekarz mgr Stanisławska Aleksandra awansowała do VI gr. up. z dn. 1 kwietnia 1939 (BP—4664/39. *Dziennik Urz. Min. W. R. i O. P.* z dn. 9 maja 1939, nr 3, poz. 104).

W Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie:

Asystent bibl. Popowska Maria awansowała do VIII gr. up. z dn. 1 kwietnia 1939 (BP—4699/39. *Dziennik Urz. Min. W. R. i O. P.* z dn. 9 maja 1939, nr 3, poz. 104).

Podreferendarz Sadowska Stanisława awansowała do VIII gr. up. z dn. 1 kwietnia 1939 (BP—4990/39. *Dziennik Urz. Min. W. R. i O. P.* z dn. 9 maja 1939, nr 3, poz. 104).

W Bibliotece Państwowej im. Wróblewskich:

Pracownik kontr. Karaffa-Korbut Wera awansowała do IX gr. up. z dniem 1 kwietnia 1939 (BP—6995/39. *Dziennik Urz. Min. W. R. i O. P.* z dn. 9 maja 1939, nr 3, poz. 104).

II. Z ŻYCIA BIBLIOTEK

Z BIBLIOTEK RUMUŃSKICH¹. Zasluga założenia bibliotek publicznych w dzisiejszej Rumunii należy się księciu Aleksandrowi Ghice, (hospodar wołoski 1834—1852), który w swoim regulaminie szkół publicznych nakazywał w paragr. 246, założenie bibliotek przy kolegium św. Sawy w Bukareszcie i przy szkole w Kraiowej, przeznaczając sumę 5 tysięcy lei na kupno książek. Regulamin nazywa bibliotekę przy kolegium św. Sawy w Bukareszcie narodową i nakazuje do niej ściągać książki z bibliotek metropolitalnych i klasztornych. Te 5 tysięcy lei były przeznaczone na kupno książek obcych, ponieważ paragraf 247 tego rozporządzenia przewidywał, że każda książka wydana na Wołoszczyźnie ma być w 5 egzemplarzach złożona do «biblioteki szkoły» w Bukareszcie i w 3 egzemplarzach dla biblioteki szkoły w Kraiowej. Publikacje periodyczne otrzymywało kolegium św. Sawy w Kraiowej po 1 egzemplarzu. Miało to między innymi ułatwiać cenzurę.

Pierwszą biblioteką narodową w dzisiejszym znaczeniu² jest księgozbiór Akademii Rumuńskiej, założony w roku 1866. Z początku służył on wyłącznie członkom Akademii, wkrótce jednak tak się rozrósł, że wysunął się na czoło bibliotek rumuńskich. Już w 1901 roku, na mocy prawa z 11 kwietnia, zbiory Biblioteki t. zw. Centralnej w Bukareszcie przekazano Akademii, co powiększyło jej zbiory o 47.736 wol. Trzeba tu zaznaczyć, że Biblioteka Uniwersytecka w Bukareszcie obejmuje zaledwie 50 tysięcy wol. tak, że Biblioteka Akademii jest właściwie jedyną wielką biblioteką naukową. Obecnie Biblioteka ta mieści się w samym centrum miasta, na głównej arterii Bukaresztu Calea Victoriei, w nowoczesnym gmachu, wybudowanym w 1936 r. Już sama architektura prosta i celowa, robi na zwiedzającym bardzo mile wrażenie.

Księgozbiór liczy około 400 tysięcy tomów. Biblioteka otrzymuje nabytki z trzech źródeł: egzemplarz obowiązkowy, dary i zakupy. Wymiana między bibliotekami nie jest zorganizowana, tak, że dublety są martwym balastem.

Wpływ z egzemplarza obowiązkowego istnieje od czasu wprowadzenia regulaminu Aleksandra Ghiki, ale bardzo prędko przestano go przestrzegać. Dopiero prawo prasowe z 3 kwietnia 1862 r. (po zjednoczeniu Mołdawii z Wołoszczyzną) nałożyło na wydawców obowiązek składania 4 egzemplarzy do Ministerstwa Oświaty, a na prowincji 2 egzemplarzy w prefekturze (starostwo) i w bibliotece w Jassach. Rozporządzenie o bibliotekach publicznych z 23 października 1864 roku

¹ Artykuł ten oparłam na pobieżnym zwiedzeniu biblioteki, raczej w charakterze czytelniczki; nie mogłam niestety obejrzeć magazynów, ani przyrzeć się pracy wewnętrznej nad opracowaniem zbiorów. Dane historyczne zaczerpnęłam z rocznych sprawozdań Biblioteki ogłaszanych w *Anale Academice Române*. (Ostatni rocznik wydany za r. 1932).

² Obecnie mówi się o stworzeniu Biblioteki Narodowej.

głosiło, że biblioteki centralne otrzymują książki i dzienniki według prawa prasowego. Kiedy w r. 1867 ustawa prasowa z 1862 r. została uchylona, wydawcy uważali się za zwolnionych z obowiązku egzemplarza obowiązkowego, co spowodowało olbrzymią lukę w zbiorach bibliotek rumuńskich. Dopiero w 1885 r. wydano nowe prawo o drukach. Art. I nakazywał drukarzom dostarczania bezpłatnie 3 egzemplarzy, po jednym do Centralnej Biblioteki w Bukareszcie, do Biblioteki Akademii i do Biblioteki w Jassach. Art. 2 nakładał ten obowiązek na autorów i na wydawców. Prawo nie wspominało o litografiach i heliografurach, stąd w bibliotekach brakowało często rycin, plasz i map; wydawcy przysyłali umyślnie egzemplarze zdefektowane.

Polityka zakupów Biblioteki zmierza do gromadzenia całej literatury dotyczącej Rumunii oraz najważniejszych dzieł z piśmiennictwa obcego. Spisy obcych nabytków są publikowane w rocznych sprawozdaniach Akademii, spotyka się w nich sporo dzieł polskich.

Jeżeli się przyjrzymy 3 drogom wpływu książki do biblioteki, to zauważymy powszechnie obserwowane zjawisko, napotykanie i w naszych bibliotekach, a mianowicie, że podstawą nabytków są właściwie egzemplarze obowiązkowe i dary, nadające zresztą bibliotekom charakter przypadkowości; kupno pozostaje na szarym końcu. Ilustruje to najlepiej cyfrowe zestawienie z r. 1932:

	druki	czasopisma krajowe	czasopisma zagraniczne
egzemplarze obowiązkowe	3.960	4.967	2.311
dary, wymiana	3.346	—	—
kupno	612	—	768
	7.918	4.967 ¹	3.079 ¹

Dla porównania podaję dane 2 największych bibliotek warszawskich:

Biblioteka Uniwersytecka 1937/8 r.

	druki	czasopisma
egzemplarze obowiązkowe	4.870	2.143
dary, wymiana	6.370	837
kupno	1.966	567

Biblioteka Narodowa 1937/8 r.

	druki	czasopisma
egzemplarze obowiązkowe	9.137	3.501
dary, wymiana	8.193	5.296
kupno	427	1.176

Biblioteka posiada 3 rodzaje katalogów: nowy alfabetyczny oraz dwa systematyczne t. j. jeden oparty na systemie dziesiętnym, drugi na systemie Hartwiga, wszystkie kartkowe. Część zbiorów dawniej-

¹ Cyfry te oznaczają ilość numerów czasopism. *

szych jest objęta katalogiem drukowanym. Katalogi dawniejsze prowizoryczne robione są na wielkich kartach starego typu, tak już zniszczonych, że wiele z nich drze się w rękę. Już od dawna prowadzone były nad nimi prace melioracyjne. Od roku 1929 nie uzupełnia się katalogu systematycznego. Przeznaczone doń kartki są odkładane i mają być ułożone dopiero po zinwentaryzowaniu i skatalogowaniu alfabetycznym całości zbiorów. Pokój mieszczący katalogi, w którym pracuje jeden urzędnik udzielający jednocześnie informacji, przylega do sali czytelnianej. Sala czytelniana w Bibliotece istnieje od 1890 r. Z początku bywało w niej 20—25 czytelników dziennie (1892/93 r.). Od 1929 roku Biblioteka otrzymała salę większą, mogącą pomieścić 65 osób, oraz 20 miejsc w osobnej pracowni dla członków Akademii i profesorów (dawna miała 8 miejsc). Obecnie — w nowym gmachu — ogólna czytelnia druków posiada 100 miejsc. Z czytelnii korzystać może każdy pracownik naukowy po uprzednim otrzymaniu karty wstępu i wpisaniu się do księgi obecności. Obsługa działa bardzo szybko, książki są przynoszone do stolików.

	Frekwencja czytelników		Ilość tomów czyt. na miejscu	Ilość wypo- życzających	Ilość wypożyczeń
	1927	11.684	40.728	704	3.952
Rok	1931	17.864	59.010	1.356	2.895
	1932	16.861	63.104	1.793	2.566

W czytelni znajduje się biblioteka podręczna; w 1932 r. liczyła 2.264 wol., przyrost o 410 wol. w stosunku do dawnej (1929), oraz bieżące roczniki 90 periodyków zagranicznych i 40 krajowych. Zaopatrzona jest katalogiem działowym, każdy dział, a jest ich 12, ma swój katalog kłamrowy. Działy uszeregowano w następujący sposób:

1. pisma bieżące; 2. wydawnictwa Akademii; 3. filologia rumuńska; 4. filologia łacińska; 5. filologia języków indoeuropejskich; 6. prawo, nauki społeczne, filozofia; 7. historia rumuńska; historia powszechna; 9. geografia; 10. encyklopedie; 11. bibliografie; 12. biografie.

Na specjalną uwagę zasługuje dział rękopisów, który posiada własne katalogi częściowo drukowane. Przyrost roczny jest dość duży; a wobec stosunkowo małej ilości źródeł zachowanych w archiwach państwowych, dział rękopisów Biblioteki Akademii ma wielkie znaczenie dla studiów nad dziejami Rumunii. Początkowo pokój rękopisów służył jednocześnie za kancelarię. Specjalna czytelnia została uruchomiona dopiero w r. 1892/3. Od 1 kwietnia 1928 r. pracuje w tym dziale 3 urzędników. Stan rękopisów w r. 1932 wynosił 7261 wol., z tego 5019 rumuńskich, oraz 51162 t. zw. dokumentów historycznych. Biblioteka posiada poza tym gabinet numizmatyczny, oraz kolekcje rycin, map, planów i materiałów muzycznych. Personel całej Biblioteki (1932 r.) składał się z 16 osób, z których 7 pracuje przy katalogach, 4 w czy-

telni i wypożyczalni, 2 w czasopismach; jeden urzędnik z działu czasopism prowadzi jednocześnie kancelarię, 3 jest zajętych przy akcesji i reklamacjach.

Biblioteka posiada swoje wydawnictwa: 1. *Creșterea colecțiilor* (nabytki); wychodziło co rok od 1903 do 1915; po przerwie, w latach wielkiej wojny, wznowiono 1923—1931 i wydano przybytki z lat 1916—1920 i 1920—1921. 2. *Bibliografia românească veche* (dawna bibliografia rumuńska) obejmuje lata 1508—1830; wydane zostały 2 tomy i 2 fascykuly tomu trzeciego, doprowadzają one bibliografię do r. 1817; przygotowano dalszy materiał za lata 1818—1830, w opracowaniu są lata 1831—1916. 3. *Publicațiunile periodice românești* (publikacje periodyczne rumuńskie). T. I Katalog alfabetyczny za lata 1820—1906. II indeks chronologiczny według miejsc, języka i przedmiotu. Zamierzone jest wydanie katalogu za lata 1907—1916. 4. *Catalogul descriptiv al manuscriselor*. W pierwszych dwóch tomach opisano 728 rękopisów. W 1931 wydano tom trzeci obejmujący dalsze nra od 729 do 1061. Przygotowano materiał do tomu czwartego.

Okres przyjaźni politycznej polsko-rumuńskiej nie daje się odczuć ani w bibliotekach polskich ani rumuńskich. Wymiana publikacji niemal nie istnieje. Rumuni interesujący się polską literaturą naukową, narzekają na niemożność dostania jej w Bukareszcie, to samo dzieje się z piśmiennictwem rumuńskim w Warszawie. Biblioteki obu państw czeka wdzięczne pole do pracy.

Drugim co do wielkości księgozbiorem rumuńskim jest Biblioteka Uniwersytecka «Regele Ferdinand I» w Cluj¹. Z czasów węgierskich odziedziczyła ona budynek, zbudowany 30 lat temu, ale dziś jeszcze mogący uchodzić za nowoczesny. To też cały swój wysiłek mogła skierować w roku 1935/36 na usprawnienie obsługi technicznej. Naprawiono windy, zaprowadzono elektryczność w magazynach oraz telefony wewnętrzne; dla lepszej kontroli podzielono magazyn na części i w każdej naznaczono woźnego, odpowiedzialnego za całość zbiorów. Personel biblioteki dzieli się na naukowy (13 osób), administracyjny i techniczny (17 osób) oraz służbę (24 osób). Poza tym w 1935/36 r. przydzieleni byli studenci, 20 osób, (1936/37 r. — 16 osób), płatni przez rektorat z funduszków opieki społecznej, pracujący po 3 godziny dziennie. Umożliwiło to zacczęcie w roku 1936 r. katalogu topograficznego; przedsięwzięcie ogromne wobec 300 tys. tytułów i 400 tys. karetek katalogu alfabetycznego. W ciągu roku szkolnego 1936/37 zostało wpisane do rejestru 68.393 tytułów, a dyrekcja przewiduje ukończenie pracy w r. 1940.

Poza katalogiem topograficznym istnieje alfabetyczny (skatalogowano w 1935/36 r. 8384 dzieł w 11.222 wol. w 1936/37 — 5171

¹ *Biblioteca Universității «Regele Ferdinand I» Cluj. Raport pe anul școlar 1935/36 prezentat DE LON MUȘLEA*. Cluj 1937. To samo za rok 1936/7, Cluj 1938.

dziel w 5664 wol.); w opracowaniu są jeszcze katalog rzeczowy, który obecnie zawiera 45 tys. kartek, oraz katalog inkunabułów.

Dotacje na zakup książek otrzymuje Biblioteka z uniwersyteckiej taksy bibliotecznej; 20% tej sumy idzie na oprawę książek, resztę rozdziela się według potrzeb wydziałów. Wpływy wynoszą 450 tys. lei, z tego po 150 tys. przypada wydziałom matematyczno-przyrodniczemu i medycznemu, a po 75 tys. humanistycznemu i prawniczemu.

Przyrost powiększył się prawie dwukrotnie w ciągu ostatniego roku sprawozdawczego: w 1935/36 r. przybyło 18.909 wol., zaś w r. 1936/37 — 35.091 wol.

Biblioteka ma także dział dla młodzieży, subsydiowany przez miasto (60 tys. lei rocznie = ok. 3 tys. zł pol.), liczący 10.242 wol. Otwarty jest 5 godzin dziennie, a przeciętnie odwiedza go 79 czytelników miesięcznie, najmniej w czerwcu — 23, najwięcej w lutym — 186 osób.

Administracyjnie połączone są z Biblioteką Uniwersytecką zbiory Towarzystwa Muzeum Siedmiogrodzkiego, do których dołączono i własne dokumenty biblioteki. Do kolekcji Towarzystwa należą między innymi cenne depozyty różnych siedmiogrodzkich rodów szlacheckich. Powstałe w ten sposób t. zw. «archiwum historyczne» ma 3 sale magazynowe, pracownię i bibliotekę podręczną, a zarządza nim 1 urzędnik i 1 archiwista przydzielony przez Archiwum Państwowe w Cluj.

Losy Biblioteki Akademii były najściślej związane z dziejami księstw naddunajskich, a później zjednoczonej Rumunii; na rozwoju i charakterze zbiorów Biblioteki w Cluj widać związek z przeszłością mieszanego narodo-wo, węgiersko-niemiecko-rumuńskiego Siedmiogrodu.

Do jeszcze innej formacji kulturalno-historycznej, wprowadzając nas dzieje Biblioteki Uniwersyteckiej w Czerniowcach¹. Bukowina — jak wiadomo — została zajęta przez Austrię w r. 1775. Dzisiejsza biblioteka w Czerniowcach powstała w r. 1852 początkowo jako biblioteka krajowa i liczyła wówczas 2 tys. wol. Już w r. 1848 podjął inicjatywę stworzenia tej placówki prezes trybunału w Czerniowcach, wielki przyjaciel Rumunów, Umlauff. Nie udało mu się jednak urzeczywistnić swego planu. Dopiero w 1850 r. utworzono komisję z członków założycieli, a przewodniczącym został Janan Mušta. Do roku 1875 biblioteka walczy z trudnościami finansowymi. Sytuacja się poprawia, kiedy otwarto, w tym roku, w Czerniowcach uniwersytet niemiecki i po dołączeniu mniejszych bibliotek, utworzono z biblioteki krajowej uniwersytecką. W 1875 r. księgozbiór liczył już 31.306 wol. Zbiory wzrastają, wpływają dary profesorów i rozwija się wymiana z zagranicą. Od 1881 r. otrzymuje Biblioteka egzemplarz obowiązkowy z Bukowiny. Usiłowania Niemców wywiezienia zbiorów

¹ PAUNEL E. J., *Biblioteca Universităţii din Cernăuţi*. Bucureşti 1933. Tenże, *Biblioteca Universităţii în cursul anilor de studii 1933—1936*. Cernăuţi 1937.

do Wiednia w październiku 1918 r. zostały przez Rumunów udaremnione. Rząd rumuński naznacza 21 sierpnia 1919 r. kierownikiem Biblioteki dra Nicolae Cotlarciuc (Kotlarczyuk), 12 września uniwersytet niemiecki zostaje przekształcony na rumuński. Od 1930 r. dyrektorem jest Eugen I. Păunel, dawny bibliotekarz Biblioteki Uniwersyteckiej w Wiedniu.

W 1933/34 r. pracowało w bibliotece, poza dyrektorem i wicedyrektorem, 5 bibliotekarzy, 5 bibliotekarzy-asystentów, 1 archiwista, 1 maszynistka oraz 9 funkcjonariuszy niższych.

Stan zbiorów na 30 IX 1936 r. wynosił 435.788 wol., w tym 153.757 rumuńskich. W 1935/36 r. spośród przybytków pochodziło: z kupna 517 wol. (z tego rumuńskich 385 wol.), z darów 910 wol. (rumuńskich 208), z egzemplarza obowiązkowego 14.187 (rumuńskich 13.070), razem 15.614 wol.

Biblioteka posiada trzy katalogi: 1. alfabetyczny, który jest katalogiem centralnym dla bibliotek publicznych na Bukowinie, w szczególności dla bibliotek wydziałów i seminariów uniwersyteckich; 2. systematyczny, początkowo ułożony według systemu Hartwiga z Halle, obecnie przyjęto specjalnie dla książek prawniczych system biblioteki Sądu Rzeszy w Lipsku. Wreszcie 3. katalog topograficzny. Dla personelu biblioteki spełnia on funkcje katalogu topograficznego, dla czytelników katalogu działowego. Książki bowiem są w magazynie ustawione według systemu działowego.

Księga wpływów jest jednocześnie inwentarzem.

Przegląd opracowań i źródeł dotyczących się historii bibliotek rumuńskich w ogóle, Biblioteki Uniwersyteckiej w Czerniowcach w szczególności, daje szkic bibliograficzny E. I. Păunela¹. Warto zaznaczyć, że oprócz źródeł drukowanych, wyliczone są w nim także główne kategorie materiałów rękopiśmiennych, odnoszących się do biblioteki w Czerniowcach, a przechowywanych w jej zbiorach.

Wystawa książki rumuńskiej otwarta w lipcu 1938, w Bukareszcie, była właściwie propagandą publikacji, wydawanych z królewskiej fundacji kulturalnej, odpowiadającej naszemu Funduszowi Kultury Narodowej. Pawilon, w którym mieściła się wystawa, wybudowany z pieniędzy tejże fundacji, jest specjalnie przeznaczony na urządzenie w nim tego rodzaju imprez. Wystawa książki dzieliła się zasadniczo na dwie części. Pierwsza, to historia książki rumuńskiej i technika produkcji druków. Tutaj przedstawiono za pomocą fotomontażów fabrykację papieru, przemysł graficzny, druk książki i gazet ze składem ręcznym i na linotypach. Pokazano spis periodyków i gazet wychodzących w Rumunii, uszeregowany chronologicznie z krótkimi danymi statystycznymi. Ułożono też chronologicznie egzemplarze pier-

¹ PĂUNEL E. J., *Contribuția a 2-a la istoria Bibliotecii Târui și a Bibliotecii universitare din Cernăuți. (Extras din Revista Iunimea Literară. Anul XXIII (1934), nr 1—6).*

wszych wydań dzieł wybitniejszych autorów rumuńskich. Był to prawdziwy przegląd piśmiennictwa narodowego. W drugiej części wystawy pokazano wydawnictwa współczesne, głównie królewskiej fundacji, wojskowych instytucyj, oraz publikacji wydanych w związku z międzynarodową wystawą paryską 1937 r., oraz niektórych firm księgarskich. Dużym ożywieniem wystawy, przyciągającym uwagę zwiedzającego, były fotografie pisarzy, opatrzone datą urodzin i śmierci, oraz ogromne mapy ścienne państwa z podziałem na prowincje, na których zaznaczono miejsca urodzenia poszczególnych autorów, rozmieszczenie geograficzne druków, gazet i t. p. Specjalną gablotę poświęcono książkom królowej rumuńskiej Marii, oraz wydawnictwu nowej wielkiej encyklopedii rumuńskiej w układzie nie czysto alfabetycznym lecz działowym.

Elżbieta Widerszalowa

BIBLIOTEKARSTWO I BIBLIOTEKI NA WĘGRZECH¹.

I.

Na Węgrzech, jak zresztą w całej Europie, powstanie pierwszych księżnic zawiązała się inicjatywie duchowieństwa². Najstarszą z dotychczas istniejących bibliotek klasztornych, biblioteka opactwa bene-

¹ Statystyczne dane zaczerpnęłam z *Magyar Minerva*. R. 1930/31. Budapest 1932. Ponadto korzystałam z MAGYARY ZOLTAN, *Die Entstehung einer internationalen wissenschaftlichen Politik*. Leipzig 1932, str. 562—567; HANKISS JANOS, *Lumière de Hongrie. Aspects de la civilisation hongroise*. Budapest 1935; BISZTRAY GYULA, *La Bibliothèque de l'Université de Budapest et le Bureau Central Bibliographique des bibliothèques publiques de Hongrie*. Paris 1930; FITZ JÓZSEF, *Les Bibliothèques de la Hongrie*. (*Revue des Bibliothèques*). Paris 1925; BALOGH LASZLO, *Über das ungarische Pflichtexemplargesetz*. (*ZB. f. Bibliothekswesen*). Leipzig 1931, Bd. 48, str. 531—3; GULVA PAUL, *Über einen bisher als verschollen gegollenen vermutilten Corvinianus*. (*ZB. f. Bibliothekswesen*). Leipzig 1926, Bd. 43, str. 581—3; VÉGH J., *Bibliotheca Apponyiana*. (*ZB. f. Bibliothekswesen*). Leipzig 1925, Bd. 42, str. 372—4. *A. Magyar Könyvtárosok és Levéltárosok Egyesületének Évkönyve I (1935—1937)*. (I Roczник Węgierskiego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów. Budapest 1937). Streszczenia w jęz. franc. zamieszczone w nim artykułów: PASTEINER M. IWAN, *Principes d'administration et d'organisation des bibliothèques publiques de Hongrie*; HERZOG JÓZSEF, *Archives et bibliothèques*; DAVID ANTAL, *Les intérêts corporatifs des bibliothécaires et des archivistes*; BISZTRAY GYULA, *La Société des Bibliothécaires et des Archivistes de la Hongrie*; ASZTALOS MIKLOS, *Le premier cours d'études organisé par la Société des Bibliothécaires et des Archivistes de la Hongrie*, str. 77—80, 82—3, 85—88; *Rôle et formation du bibliothécaire. Etude comparative sur la formation professionnelle du bibliothécaire*. Paris (1935) = *Dossier de la Coopération Intellectuelle (1)*.

² BISZTRAY J., *o. c.*, str. 3. Liczne klasztory fundowane w średniowieczu przez królów i magnatów, zaopatrzone były zawsze w biblioteki: (np. w Pécsvarad, Bakonybél albo biblioteka pierwszego biskupa św. Gerharda w Csánad i in.).

dyktynów św. Marcina w Pannanhalma, sięga początków w. XI¹ a liczy dziś ok. 179.000 wol. i wydaje własne pismo *A Pannonhalmi Szemle Könyvtára* (Przegląd). W 13 i 14 w. biblioteki zakładane były przez kapituły i dostojników kościelnych: arcybiskupie w Esztergöm i Eger, biskupie w Pécs, kapitulne w Zips i Pozsony (Bratysława), Veszprem, Nagyvarad i in. Okres humanizmu przyniósł z Zachodu powiew klasycznych zainteresowań. We współzawodnictwo z całym cywilizowanym światem wchodzi Węgry za czasów Macieja Korwina², który zapewnił cywilizacji węgierskiej jedno z pierwszych miejsc w okresie humanizmu. *Corviniana* były owocem pracy przeszło 30 iluminatorów i rysowników stale zatrudnionych, przeważnie z Florencji, wśród których widzimy sławnego Attavante degli Attavanti³, rówieśnika i przyjaciela Leonarda da Vinci. Rękopisy te słynęły z niezwykle kunsztownych i bogatych opraw, w których nie brakło złota, drogich kamieni i srebrnych klamer. Sława księgozbioru Macieja wytworzyła przesadne pojęcie o jego liczebności. Wprawdzie, jak na owe czasy, ustalona według najnowszych badań liczba 1000 vol., była nieprzeciętna i stawiała księgozbiór króla Macieja obok największych swego czasu. (np. biblioteka księcia z Urbino). Następcy Macieja Korwina stopniowo ją rozpraszali, obdarowując posłów, część niszczyła w pożarach, a w XVI w. pozostałe szczątki przeszły w ręce tureckie. Zapewne przez żołnierzy z czasów wojen tureckich dostały się *Corviniana* do Niemiec, gdyż w Berlinie, Dreźnie, Erlangen, Getyndze, Jenie, Lipsku, Stuttgartarcie znajdujemy po jednym lub dwa egzemplarzy. W Monachium jest ich 7, a w Bibliotece w Wolfenbüttel aż 10. W Polsce Biblioteka ks. Czartoryskich szczyti się z posiadania paru egzemplarzy, pochodzących z tego zbioru. W ślady Macieja Korwina co do kolekcjonowania książek wstępują magnaci świeccy, uczeni (Zsambaky Janos—Sambucus)⁴, a zwłaszcza

¹ W XI w. posiadała 80 wol. treści teologicznej. W r. 1924 liczyła 171.311 wol. w czym 236 inkunabułów oraz najstarsze dokumenty węgierskie.

² Maciej Corvin nie jest chronologicznie pierwszym z królów węgierskich, oddanych zamilowaniom bibliofilskim: Koloman (Kálman) (1096—1116) o przydomku «Bibliofil» przekazał kapitule w Pozsony (Bratysława) 82 vol. swych rękopiśmiennych zbiorów. Spośród duchowieństwa do znakomitszych bibliofilów należy zaliczyć w XIII w. prałata Pawła (Pál) z Veszprém i Mutmera z Szépes; w XIV w. prałata Władysława (Laszló) z Esztergöm i Meska bpa z Veszprém.

³ THIEME-BECKER, *Allgemeines Lexikon der bildenden Künstler*. Leipzig 1908, Bd. II, str. 214—216. Zdobił książki w bibliotekach: Vaticana i Laurenziana.

⁴ HANKISS J., o. c., str. 51. *Jean Zsámboki poète et philologue, naturaliste et médecin... naquit à Nagyszombat (Tyrnavia), aprit le latin et le grec à Padoue et à Paris, fut un voyageur intrépide et termina son existence mouvementé et glorieuse à Vienne en 1584. Sa correspondance avec les professeurs du Collège Royal de Paris... la richesse de sa bibliothèque, ses curieux Portraits des médecins célèbres...*

duchowni (Vitéz János, Janus Pannonius¹, Bakocz Tamás², Verancsis Antal³) i in.

Wskutek jarzma tureckiego nie mogły powstawać zbiory prywatne, biblioteki na dworach magnatów i szlachty na wzór zagranicy. Po rozproszeniu korwinianów i inne kolekcje jak Bethlen Gabora, kardynała Piotra Pázmány'ego również niszczały.

W drugiej połowie XVIII w. rozpowszechnia się mniemanie, że książka jest dobrem wspólnym, a na Zachodzie dworskie biblioteki stają się publicznymi. Na Węgrzech mogło stworzyć bibliotekę narodową tylko społeczeństwo, gdyż na pomoc króla nie można było liczyć. Rola inicjatora w tym kierunku przypadła w udziale wybitnemu mężowi stanu, niepospolitych zasług społecznych hr. Franciszkowi Széchényi, który, popadłszy u dworu w niełaskę z powodu patriotyzmu węgierskiego, oddał się pracy kolekcjonowania wszystkiego, co kiedykolwiek i gdziekolwiek o Węgrzech napisano. Prócz tego zbierał mapy, obrazy, sztychy, pieczęcie, monety i to wszystko wraz z katalogiem w 14 tomach udostępnił w r. 1796 uczynom, a w 1802 podarował krajowi do publicznego użytku. Dzięki opiece palatyna arcyks. Józefa rozwijało się Muzeum Széchényi'ego pomyślnie, a na mocy ustawy z r. 1808 zostało przekształcone w Narodowe. Już w 1814 r. Muzeum dzieliło się na 3 działy, z których jeden obejmował zbiory biblioteczne. Syn fundatora Biblioteki Narodowej hr. Széchényi Istvan, wybitny działacz społeczny i gorący patriota, znany powszechnie, jako «największy z Węgrów», należąc z przekonani do stronnictwa ugodowego, oddał się pracy około podniesienia kultury materialnej i duchowej narodu. W związku z tym na jednym z posiedzeń sejmu z r. 1825 (tego właśnie, który Metternich po 13 latach ociągania się zmuszony był wreszcie zwołać) przeznaczył całoroczny dochód z dóbr swoich w wysokości ok. 60.000 guldenów na stworzenie i zapewnienie bytu instytucji, która by miała za zadanie pielęgnowanie mowy ojczystej i uświadamianie narodowe Węgrów. Posypały się dalsze sumy od magnatów zachęconych przykładem, dzięki czemu powstała Węgierska Akademia

¹ HANKISS J., o. c., str. 49. *Le roi lui même est un humaniste remarquable; parmi ses prélats, Jean Viléz et Janus Pannonius, protagonistes de la première partie, purement hongroise de la renaissance corvinienne, sont en correspondance avec les humanistes les plus célèbres et le dernier, l'élève le plus génial de Guarini, appartient aux poètes les plus goûtés de l'époque.*

² *Lexicon f. Theologie und Kirche*. 2 Aufl. hrsg. v. M. Buchberger. Freiburg im Br. Bd. 1, str. 923. Bakocz Tamás (1450—1521) 1474 Geheimschreiber des Königs Matthias Hunyadi; 1487 Bischof v. Raab, 1497 v. Erlau u. im gleichen Jahre Erzbischof. v. Gran, 1500 Kardinal, 1507 Patriarch v. Konstantinopel, eifrig besorgt f. Kunst u. Wissenschaft.

³ *Biographie universelle et moderne*. Paris T. 48, str. 155—7. Veranzio Antoine (1504—1573) archevêque de Gran en Strigonie, primat et viceroi de Hongrie célèbre par les missions diplomatiques. Pendant son séjour à la cour ottomane ce savant rassemble des manuscrits précieux, qu'il avait decouvert à Angora...

Umiejętności, dla której bibliotekę stworzyli w połowie XIX w. hr. Telecki Józef, hr. Széchényi Lajos, hr. Apponyi Antal i in.¹ Jest to typowy okaz księżnicy towarzystwa naukowego, zasilanej początkowo przeważnie дарami (w r. 1838 od hr. Batthyány otrzymała 30.000 wol.², od Aurelego Steina kolekcję z zakresu filologii azjatyckiej ok. 2.000 wol.) Od r. 1840 otrzymuje egzemplarz obowiązkowy prawnie zastrzeżony. Jest to instytucja zamknięta, dostępna jedynie dla członków. Trzy dni w tygodniu otwiera się dla zwiedzającej publiczności trzy pokoje o charakterze muzealnym, a mianowicie: muzeum hr. Széchényi'ego Istvána, ufundowane przez jego syna hr. Bełę, pokój Goethego, do którego zbiory swego ojca ofiarował Akademii prof. Uniwersytetu w Budapeszcie dr Julius Elischer oraz pokój Michała Vörösmarthy'ego, poety z XIX w., gdzie się mieszczą jego poezje i zbiory ofiarowane przez jego wnuczkę.

II.

Momentem kiedy po raz pierwszy pojawia się próba organizacji bibliotekarstwa węgierskiego jest r. 1897 — powstanie organu centralnego, przeznaczonego do opieki i kierownictwa bibliotek, archiwów i muzeów łącznie, w porozumieniu z Naczelnym Inspektorem Muzeów i Bibliotek, będącym organem wykonawczym tej organizacji. Rada Krajowa Muzeów i Bibliotek, bo tak została nazwana powyższa instytucja, utrzymała się dosyć długo, ale nie odpowiadała celowi, gdyż nie objęła całkowicie wyłączonych spod jej działania bibliotek naukowych, rozluźniając przez to łączność personalną pomiędzy tymi bibliotekami a Inspektorem Naczelnym. Z uwagi na to rozwiązał dziś już nie żyjący minister oświaty Kuno v. Klebersberg w r. 1922 obie instytucje. Biblioteki oświatowe przekazał bezpośrednio opiece Ministerstwa Oświaty, a naukowe, muzea i archiwa zostały podporządkowane osobnej radzie nadzorczej. W r. 1929 na mocy uchwały sejmowej nadzór nad nimi przeszedł do Min. Oświaty, a od 1934 r. do na nowo wskrzeszonego Inspektoratu Zbiorów Publicznych. Projekt nowej organizacji bibliotecznej opracowany przez dyrektora Muzeum Narodowego, późniejszego ministra oświaty, Valentyna Homana miał na celu stworzenie kooperacji międzybibliotecznej, umożliwienie kształcenia sił fachowych oraz racjonalne pomnażanie zbiorów. Zwłaszcza

¹ MAGYARI Z., *o. c.* Prócz tego w pierwszych dziesiątkach w. XIX powstaje wiele innych publicznych bibliotek: Baron Samuel Brückenthal przekazał swoje zbiory w 1813 r. Muzeum w Nagyszeben (Siedmiogród), a hr. Apponyi Antal — 1827 miastu Pozsony. Kúlcser Istvan darem swym stworzył podwaliny pod Bibliotekę Publiczną w Komárom. Hr. Széchényi Lajos 1827 r. pieniądze wyposażył Muzeum i Bibliotekę Narodową. Csaplóvics L. 1830 podarował komitatowi Arwa swe cenne zbiory. Kémény József i Samuel ofiarowali swe cenne zbiory 1841 Muzeum w Koloszvar.

² Wiadomości o bibliotekach oparto częściowo na informacji uzyskanych w czasie ich zwiedzania w sierpniu r. 1937.

bibliotekarstwo oświatowe jest celem szczególniejszej troski, powołuje się osobne organizacje do popularyzowania bibliotek oświatowych i zachęcania do darów (w r. 1933 Min. Oświaty ofiarowało 3815 wol.). W r. 1927 w celu wypełnienia luki stworzono 1500 nowych bibliotek o 4 typach, w zależności od zaludnienia danej miejscowości: 1. wielkie; 2. średnie; 3. mniejsze i 4. szkolne po wsiach pod opieką bibliotekarza-nauczyciela.

Węgry zgłosiły po wojnie akces do Konwencji Brukselskiej z r. 1886 w celu międzynarodowej wymiany urzędowych i naukowych wydawnictw. W związku z tym w r. 1923 minister Oświaty hr. Kuno von Klebersberg zarządził na propozycję dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej dra Ivana Pasteinera utworzenie Centralnego Urzędu Bibliotecznego i Bibliograficznego (Országos Könyvforgalmi és Bibliográfiai Központ). Mieści się on w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej (Bydapeszt IV Ferenciek — tere 5) i ma pięć zadań: 1. Pośredniczy w wymianie wydawnictw naukowych instytucji i towarzystw węgierskich z zagranicą. Jego urzędowy materiał wymienny, prócz wydawnictw naukowych, stanowi: a) zbiór ustaw węgierskich, które ukazują się również w języku niemieckim; b) wydawnictwa periodyczne ministerstw zaopatrzone w streszczenia obcojęzyczne; c) wydawnictwa Urzędu Statystycznego z równoległym tekstem w którymś z języków międzynarodowych. W drodze urzędowej wymiany otrzymują Węgry urzędowe i naukowe publikacje z Belgii, Włoch, Polski, Szwajcarii, Czechosłowacji, Chili, Urugwaju i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Do r. 1930 brakło tu państw zaborczych, w związku z czym akcja Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelktualnej dążyła do wypełnienia tej luki. Państwo ułatwiło wymianę przez przyjęcie na siebie kosztów przesyłki, co daje coraz lepsze wyniki: w 1924 r. akcja wymiany objęła tylko 640 dzieł, w 1930 już 7351. Czasopism zagranicznych w r. 1924 otrzymano 240, w 1930 601¹. Prócz pośrednictwa w wymianie powyżej określonej grupy wydawnictw Centrala powzięła z czasem z własnej inicjatywy wymianę wydawnictw, dostarczanych jej przez wydawców, także i tych, których publikacje nie są przez rząd subwencjonowane. W związku z tym wszystkie ważniejsze wydawnictwa zaopatrzone są w skróty obcojęzyczne. 2. Urząd Centralny wykonuje również zadania bibliograficzne, a na wymianę przeznaczą w pierwszym rzędzie dwa wydawnictwa mające charakter bibliografii węgierskiej: *Corvina* i Urzędowy wykaz nabytków węgierskich państwowych bibliotek (*Központi Címjegyzéke a Magyar Könyvtára Gyarapodásanak*), i przez to odciąża poszczególne biblioteki. Materiał zagraniczny uzyskany z inicjatywy Centrali rozdzielany jest między biblioteki w zależności od ich zapotrzebowań. W związku

¹ Międzynarodowa wymiana wzajemna wykazuje, że w r. 1930 z zagranicy przybyło 98 skrzyń i 32 paczki; z kraju wysłano 128 skrzyń i 152 paczki.

z tym powstała konieczność stworzenia katalogu, który by obejmował nabytki zwłaszcza lat ostatnich. W celu ujednostajnienia wykazów akcesyjnych poszczególnych bibliotek, napływających do Katalogu Centralnego, opracowana została instrukcja katalogowa, wzorowana częściowo na belgijskiej, częściowo uwzględniająca dawne systemy lokalne. Niezależnie od pewnych odchyłeń Katalog Centralny na Węgrzech zbudowany jest według zasad berlińskiego *Gesamtkatalogu*. Obejmuje on zasób 20 bibliotek, podporządkowanych stosownie do rozporządzenia Ministerstwa ewidencji Centrali oraz bibliotek, które do niej dobrowolnie przystąpiły, jak biblioteki Kolegium Reformowanego i Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu w Debreczynie oraz Biblioteka Centralnego Urzędu Statystycznego. Ponieważ obejmuje on również zasób bibliotek fachowych, a mianowicie biblioteki poszczególnych działów Muzeum Narodowego, Muzeum Sztuki i Przemysłu, Muzeum Sztuk Pięknych, Muzeum Astronomicznego, Wyższej Szkoły Technicznej i in. śmiało można powiedzieć, że obejmuje on całość zasobu naukowego. Należy podnieść, że rejestrując nabytki Biblioteki Narodowej, otrzymującej egzemplarz obowiązkowy w całości, Katalog Centralny na Węgrzech obejmuje całokształt bibliografii narodowej. 3. Centrala służy do udzielania informacji bibliograficznych, a mianowicie dostarcza wiadomości, gdzie się poszukiwane dzieło znajduje i jest z tego powodu w stałym kontakcie z berlińskim «Auskunftsbureau der Deutschen Bibliotheken». 4. Centrala opracowuje bibliografię naukowej literatury węgierskiej w zakresie także artykułów, rozszaniach po czasopiśmie, w obrębie lat 1900—1925. 5. Wreszcie Centrala wypożycza dzieła poszukiwane, posiadając ponadto własny księgozbiór podręczny złożony z 425 dzieł w 634 wol. (według stanu z r. 1931/2). W tymże roku otrzymała ona dotacji rządowej 45.936 p.

Jak widzimy Centrala Biblioteczna na Węgrzech skupia i realizuje całokształt zadań bibliotekarskich, które skierowane są przede wszystkim do pomnażania mienia narodowego w zbiorach bibliotecznych. Projekt ustawowego ustalenia dawniej już istniejącego egzemplarza, dobrowolnie ofiarowywanego powstał w Ministerstwie w r. 1929 z inicjatywy min. Kuna von Klebersberga. Ustawa odznacza się jednolitością i jasnością przepisów, oraz surowością kar, przy czym należy podnieść jako szczególną właściwość stosunków węgierskich, że decyduje o ich wymiarze Ministerstwo Oświaty; do władz administracyjnych należy tylko wykonanie.

* * *

Minister Oświaty Valentyn Homan w r. 1929 jako Dyrektor Muzeum Narodowego wystąpił z projektem zorganizowania wspólnego związku bibliotekarzy i archiwistów. Statut zredagował dr Pastener, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Budapeszcie, a Komitet zwołany pod przewodnictwem dyrektora Biblioteki Akademii Umiejętności Jozsefa Szinnyei'ego opracował zasady działalności Związku.

Zadania jego sprowadzają się do: 1. opieki nad sprawami naukowymi i społecznymi archiwów i bibliotek; 2. wytworzenia kontaktu między pracownikami tych instytucji i opieki nad ich interesami zawodowymi oraz 3. kierowania akcją propagandy książki. Na pierwszym zebraniu 26 III 1935 obrano prezesem honorowym ministra Oświaty Valentyna Homana, jako inicjatora Związku, a rzeczywistym — dyrektora Biblioteki Narodowej Józefa Fitzta, oraz przystąpiono do Federacji Międzynarodowej Związków Bibliotekarzy. W roku następnym 1936 zwołano zjazd ogólny w celu omówienia zagadnień aktualnych, jak katalogi centralne, reprodukcja katalogów, klasyfikacja dziesiętna i in. Oficjalnym organem Związku jest *A Magyar Könyvszemle* (Przegląd Bibliograficzny), rocznik wydawany przez Bibliotekę Muzeum Narodowego, a redagowany przez Zoltana Trocsanyi. Ponadto mają Węgrzy od r. 1937 *A Magyar Könyvtárosok és Levéltárosok Egyesületének Évkönyve* (Rocznik Związku Archiwistów i Bibliotekarzy) redagowany przez sekretarza Związku dra Bisztray Gyula oraz *A Magyar Könyvtár Szemle* (Węgierski Przegląd Biblioteczny), który informuje regularnie o zjawiskach i zdarzeniach z życia bibliotek. Jedną z jego zasług jest interesowanie się stanem i losami bibliotek nienależących do państwa, a nawet zbiorami o charakterze prywatnym, jakkolwiek wyłącznie temu celowi służy, redagowany przez Sikabonyi Antala *A Magyar Bibliofil Szemle* (Przegląd Bibliofilów Węgierskich), którzy ukonstytuowali się w r. 1931.

Związek zwrócił przede wszystkim uwagę na kształcenie sił fachowych według norm powszechnie dziś ustalonych. Pierwszy kurs odbył się w r. 1937, od I II—23 III, a liczba słuchaczy okazała się tak wielką, że część z nich przeniesiono na kurs następny. Z 82 uczestników 70 otrzymało dyplomy. Kursy te nie są na Węgrzech nowością, gdyż urządzano je już od 1897 w czasie ferii wakacyjnych, co parę lat, zbiorowymi siłami personelu kierowniczego bibliotek stołecznych, a po wojnie poza granicami Budapesztu w Pécs lub Debreczynie. Z czasem, zgodnie z ustawą o zbiorach publicznych z r. 1922 państwo postanowiło nadać tym kursom charakter obowiązkowy, zwłaszcza dla pracowników bibliotek, należących do związków samorządowych. Konieczność przesłuchania kursu obowiązuje każdego kandydata a niedokonanie tego w dwuletnim terminie grozi utratą posady. Do r. 1935 włącznie ustawa powyższa w życie nie weszła. O ile sądzić z rozmowy prywatnej z jednym z miejscowych bibliotekarzy, o posadach i awansach decydują nie osobiste zasługi, a protekcje osób wpływowych. Stosunki są dla bibliotekarzy niepomyślne wobec ograniczonej ilości posad, na które czeka kilkakrotnie je przewyższająca ilość uzdolnionych i fachowo przygotowanych kandydatów. Warunki, którym musi sprostać kandydat, uzależnione są od przynależności jego do kategorii, odpowiadającej podziałowi bibliotek na: 1. państwowe; 2. nadzorowane przez państwo i 3. samodzielne, niezależne od państwa. Funk-

cjonariuszy pierwszej grupy, mianowanych i wynagradzanych przez państwo, obowiązują warunki wymienione w ustawie z r. 1883, odnoszące się do wszystkich urzędników państwowych, ponadto warunki przyjęte w pewnych bibliotekach; np. Regulamin Biblioteki Narodowej z r. 1898 wymaga od naukowego personelu doktoratu, a od średniego ukończonych studiów uniwersyteckich względnie innej szkoły wyższej.

III.

Węgry nie posiadają biblioteki o charakterze, w całym tego słowa znaczeniu, uniwersalnym w typie British Museum albo Bibliothéque Nationale. Natomiast obok niezwykle licznych fachowych¹ mają biblioteki naukowe o zakresie ogólnym oraz oświatowe o charakterze ogólnokształcącym².

Górują powagą nad innymi i zasadniczy rytm życia bibliotekarstwu nadają trzy biblioteki stołeczne: Narodowa, Uniwersytecka i Miejska Centralna.

Biblioteka Patria (Országos Széchényi Könyvtár) pod względem zasobu i wielostronności zainteresowań stoi na pierwszym miejscu. Stosując się do woli fundatora hr. Franciszka Széchényi'ego zbiera wszystkie utwory ducha i myśli narodowej w zasięgu najszerszym; krajowe wydawnictwa wchodzą tu w drogę egzemplarza obowiązkowego³, obce Biblioteka nabywa. Posiadając cenne rękopisy, cymelia, pierwsze wydania, rozwija dział muzealny, uzupełniana w tym kierunku przez sąsiadujące z nią o ścianę Muzeum Narodowe. Wyniki swej działalności drukuje w *Magyar Könyvszemle* i we własnym katalogu. Bezpośrednio po założeniu (1802) mieściła się w klasztorze franciszkanów na prowincji, zanim w r. 1846 przeniesioną została do obecnego jej gmachu (Muzeum Körut 14—16). Początkowo była urządzona według systemu Michała Denisa. Obecny układ przeprowadzony został na wzór systemu monachijskiego w latach 1869—75. Dział druków już według obliczeń z r. 1930 obejmował 602.358 wol. oraz 360.000 broszur. Do

¹ Biblioteki urzędów: Gł. Urząd. Statystycznego — 165,460 wol., Państwowego, Parlamentu 124,995 w.; towarzystw Zawodowych (Izby Hand. i Przemysł. 456,991 wol., Tow. Lekarskiego); szkół wyższych (Politechniki, W. Szk. Technicznej — 144,372 wol.); szkół ściśle naukowych; Zakładu Meteorologicznego, Seminarium duchownego, szkoły rabinów, wojskowego zarządu honwedów i in.

² Ponadto Węgry mają zbiory biblioteczne na naukowych placówkach za granicą: przy Collegium Hungaricum — w Rzymie (założone przez bpa Wilhelma Fraknoi, przed wojną światową, funkcjonujące dopiero od 1929 r.) 7.000 wol. — w Berlinie 4.000 wol. — we Wiedniu 3.000 wol., oraz tamże przy Instytucie Historycznym Węgierskim (założ. przez Towarzystwo Hist. Węg.) 6.000 wol.

³ Pierwszy egzemplarz obowiązkowy otrzymała Biblioteka z Namieśnictwa w r. 1804. Prócz Narodowej egz. ob. otrzymują Biblioteki Akademii Umiejętności, Głównego Urzędu Statystycznego i Parlamentu.

najważniejszych należy zaliczyć kolekcję starodruków sprzed 1711 r.¹, traktujących o Węgrzech; liczy ona 5841 wol. (z tego 1485 w języku węgierskim). Jeden z ważniejszych węgierskich starodruków to Heyden Sebald, *Pueritium colloquiorum formulae*, powstał w oficynie krakowskiej w 1531 r. Z obcojęzycznych do najcenniejszych zaliczyć wypadnie pierwszy druk węgierski — *Chronica Hungarorum* z 1473² i mszał drukowany gładką w r. 1494. Ponadto Biblioteka posiada cenny zbiór inkunabułów (1246), z których najstarszy: Cicero, *De oratore ad Quintum fratrem*. Subiaco 1465. Oddzielnie w starej sali wystawowej przechowuje się, stosownie do woli ofiarodawców dra Juliusza Todorczku i Aranki Horwatha, dary z r. 1919 — rękopisy i druki — z własnym drukowanym katalogiem (3006 dzieł). W r. 1925 wcielony został bogaty dar (o charakterze bibliofilskim równie jak i dwa poprzednie) znanego nestora bibliofilów węgierskich hr. Sandora Apponyi'ego. Obejmuje on 3000 hungarików obcojęzycznych, wartościowe starodruki sprzed 1711 r., pierwsze rzadkie wydania, 30 inkunabułów, nie cytowanych ani u Proctora ani u Hayna, 200 druków z XVI w. z najslawniejszych warsztatów jak Aldusa, Frobena, Feyerabenda, Etienne'a, Plantyna, Elzevira. Proweniencją swoją, kosztowną oprawą i artystycznym wykonaniem odznaczające się egzemplarze podnoszą wartość księgozbioru. O ile w dziale »Hungarica« przeważa charakter naukowy i automatyzm w gromadzeniu, o tyle w dziale »Rariora i curiosa« decyduje selekcja. Przy kolekcjonowaniu zbiorów nie-węgierskich przeważały zainteresowania epoką humanizmu i włoską, zwłaszcza literaturą z 15 i 16 w. Prócz cennej kolekcji sztychów, wielka ilość portretów i obrazów batalistycznych dopełnia całości. Zbiory te sięgają początkiem swym XVIII w., gdy późniejsza wyrocznia Towarzystwa Bibliofilów Francuskich, jako małoletni syn ambasadora węgierskiego w Paryżu i Londynie, posiadającego własny bogaty księgozbiór, zaprawiał się do zbierania, zawierając stopniowo bliższą znajomość ze znawcami dzieł sztuki i firmami księgarskimi. Ciekawym okazem jest katalog jego zbiorów przez niego wydany w latach 1900—1902 (2 nast. tomy w 1925 r.), obejmujący 1.538 druków z lat 1470—1720 (w tym 95 inkunabułów i 98 starodruków z XVI w.). Wiele z podanych pozycji dotąd albo niedostatecznie albo wcale nie było notowa-

¹ R. 1711 (pokój w Szatmár) jest datą końcową powstania Rakoczego a stąd przez węg. historyka literatury Franciszka Toldy'ego (1850) uznana za datę zapoczątkowującą nową epokę. Na tej podstawie Károly Szábo autor bibliografii starodruków węgierskich w swojej *Régi Magyar Könyvtár* (Stara węgierska biblioteka) przyjął tę datę również za moment graniczny. (Relacja bezpośrednio udzielona przez J. Fitzę dyr. Biblioteki Narodowej w Budapeszcie).

² HANKISS J.: *o. c.*, str. 47. Maciej Korwin rozmiłowany w artystycznym wykonanych manuskryptach nie interesował się wcale książką drukowaną. Rola mecenasa pierwszej drukarni na Węgrzech przypada jego wice-kancelarzowi. Karai Lászlo sprowadził z Rzymu, dokąd jeździł z misją dyplomatyczną, drukarza-Niemca (Andreas Hess) i ten założył w Budzie drukarnię w r. 1473.

nych, dlatego też katalog Apponyi'ego w fachowych kołach odgrywa rolę dzieła źródłowego. *Fehlt bei Apponyi* oznacza w spisach antykwarycznych niezmiernie wielką rzadkość. Katalog ten ceniony jest nie tylko pod względem bibliograficznym ale jako podręcznik naukowo-historyczny, w którym pełno dat skrupulatnie i sumiennie stwierdzonych, a dotąd częściowo nieznanych, odnoszących się do historii Węgier i historii kultury innych krajów.

Z większych darów, traktowanych odrębnie miejscowo i katalogowo, wypadnie wymienić jeszcze «Magyar Asszony Könyvtára» (Biblioteka Kobiety Węgierki), wdowy po znanym węgierskim malarzu Juliuszu Benczurze, o zainteresowaniach głównie feministycznych. Liczy 3000 druków węgierskich i obcych wraz z kolekcją listów z w. 17 i 18. W r. 1925 Biblioteka otrzymała dar narodowy uchwalony przez Sejm w postaci najstarszego zabytku piśmiennictwa węgierskiego: *Codex Iókai*¹.

Odrębne katalogi prócz wyżej wymienionych darów posiadają działy: starodruków sprzed 1711 r., druków na pergaminie, inkunabułów oraz rękopisów, których Biblioteka liczy 25.500 fascykułów prócz kilku tysięcy listów, w czym łacińskich średniowiecznych kodeksów 399; najwcześniejszy pochodzi z w. VIII. Do najbardziej cennych należą m. in. *Sancti Pauli epistolae ad Romanos et Corinthios* z w. IX i mszał Deakiego tzw. *Pray-Codex* z w. XII. Szczególnie należy podkreślić posiadanie 19 pomników z zakresu pierwocin językowych węgierskich. Najwięcej cieszą się Węgrzy z 11 korwinianów, przechowując je z pieczywem w oszklonej gablocie przykrytej ciemnozielonym sukniem. Z tych dwa: *Commentaria in epistolas S. Pauli ad Galathas* św. Hieronima z miniaturami oraz *Omeliae in epistolas ad Thimotaeum* Jana Chryzostoma zostały ofiarowane w r. 1927 narodowi węgierskiemu przez Mussoliniego.

Katalog zasobu rękopiśmiennego złożony z 21.000 kartek mieści się w 40 pudłach (poza tym istnieje repertorium w językach międzynarodowych). Rękopisy z działu muzykologii objęte są również podobnym drukowanym wykazem. O precyzyjnym sposobie opracowania katalogu rękopisów daje pojęcie, że 6000 listów odrębnie traktowanych omówiono za pomocą 15.000 kart, mieszczących się w 11 pudłach.

W r. 1931 korzystano na miejscu z 1766 fascykułów; wypożyczono 136. Druków czytano 62.497 wol. Kartę wstępu może otrzymać

¹ Rps z pierwszej połowy XV w. w jęz. węgierskim. K. 83 m. 4^o, częściowo uszkodzony. Zawiera legendę o św. Franciszku. Został wykryty przez Adolfa Ehrenfelda radcę prawnego we Wiedniu, w czasie jego pobytu w liceum w Nyitra i kilkadziesiąt lat stanowił własność jego rodziny, która go z czasem sprzedawała. W r. 1925 parlament węgierski nabył go w Londynie za cenę 1500 funtów ang. i ofiarował Bibliotece Narodowej, a ponieważ w tym roku przypadała stuletnia rocznica urodzin Maurycego Iókai (1825—1894), kodeks nazwano jego imieniem. (Relacja bezpośrednia pochodzi od dyr. Bibl. Narod. w Budapeszcie Fitz Józsefa)

każdy po ukończeniu 16 lat za roczną opłatą 1 Pengo. Czytelnia publiczna obliczona jest na 94 miejsc, otwarta dla publiczności cały rok, z wyjątkiem niedziel, świąt i drugiej połowy sierpnia. Na zewnątrz Biblioteka pożycza tylko towarzystwom naukowym i znanym naukowym badaczom. Kolekcje wyżej wymienione zgodnie z zastrzeżeniem ofiarodawców nie są wypożyczane.

W r. 1931/2 Biblioteka otrzymała tytułem zwykłej dotacji rządowej 11.000 P., nadzwyczajnej 1.700 P., z darów wpłynęło 3.200 P. Razem 15.900 P.

Biblioteka cierpi na brak miejsca i inne niewygody, związane z warunkami starego lokalu, i tak np. w magazynach starego systemu, z galeriami częściowo stosując przenośne lampy elektryczne umocowane na drugim metalowym wężu¹. Natomiast idąc z postępem Biblioteka nabyła w ostatnich czasach maszynę elektryczną, służącą do powielania kart katalogowych, firmy «Adrema» w cenie 12.000 P.

Pierwotny zbiór dzisiejszego zasobu Biblioteki Uniwersyteckiej (Kir. M. Pázmány Péter Tudománygyetemi Könyvtár) w Budapeszcie sięga w. XVI. Był to początkowo księgozbiór kolegium jezuickiego w Nagy Szombat (Tyrnawa), który wchłonął uratowane do tego czasu przed Turkami zbiory kościelnych instytucji oraz wielkiej wartości kodeksy i inkunabuły, ofiarowane przez osoby prywatne. W r. 1635 stał się biblioteką Uniwersytetu, założonego także przez kardynała Piotra Pázmány'ego, człowego szermierza reakcji katolickiej na Węgrzech, który troszczył się niezwykle o rozwój swojej fundacji. W r. 1777 Maria Teresa przeniosła Uniwersytet wraz z biblioteką do Budy na zamek królewski, w 1784 Józef II do pofranciszkańskiego klasztoru w Peszcie, a ostatecznie w latach 1873—5 wzniesiono dla niej odrębny gmach (IV Ferenciek—tere 5) ze wspaniałą salą czytelnianą, ozdobioną freskami, wyobrażającymi alegoryczne postacie poszczególnych umiejętności i sztuk pięknych.

Drukowany *Index rariorum librorum Bibliothecae Universitatis Regiae Budensis* obejmuje materiał nagromadzony do 1781 r. Spośród cennych obiektów należy wymienić 35 łacińskich kodeksów, pochodzących z budapeszteńskiej biblioteki Macieja Korwina z XV w., zabranych przez Turków, a w 1877 r. przez sułtana Abdul-Hamida II ofiarowanych węgierskiej młodzieży uniwersyteckiej z wdzięczności za dowody sympatii okazanej przez nią w czasie wojny rosyjsko-tureckiej. Dalszy kierunek rozwoju zbiorów uwarunkowany jest potrzebą dostosowania się do zainteresowań ogólnego ruchu naukowego i stosunków międzynarodowych. Do połowy XVIII w. dominował charakter teologiczny i filozoficzny; w ostatnich czasach do końca w. XIX historia i filologia zajmowały naczelne miejsce. Przed wojną w akcesji nabytków przeważały dzieła z zakresu literatury międzynarodowej. Po woj-

¹ Jakkolwiek większą część magazynu oświetla się normalnie elektrycznością.

nie światowej zapanowały: prawo międzynarodowe i historia. Wobec niezwykłego rozrostu zasobu w XIX w. Biblioteka musiała wężzić swoje zainteresowania, wyłączając zupełnie techniczne gałęzie wiedzy, a częściowo medycynę i przyrodę, gromadzone w bibliotekach specjalnych; zatrzymuje z nich tylko czasopisma i dzieła zasadnicze o charakterze podręczników, potrzebne do studiów. Obecnie kolekcjonuje produkcję drukarską z zakresu humanistyki, co nie przeszkadza zresztą, że i dziś jeszcze Biblioteka Uniwersytecka w Budapeszcie jest publiczną, ogólnonaukową księżnicą węgierską. Statystyka z 1930 r. wykazuje stan jej: 650.979 wol. druków, 1120 inkunabułów, 144 kodeksów średniowiecznych, 3401 rękopisów, 7000 sztychów. Akcesja z r. 1930 wykazuje 5511 wol. druków i 838 pozycji czasopism w 1206 wol. Księgozbiór podręczny czytelnicy publicznej mieści 12.000 wol. Z katalogów posiada Biblioteka prócz alfabetycznego, zarezerwowanego wyłącznie do użytku wewnętrznego, działowy przeznaczony dla czytelników. Od r. 1930 prowadzi się katalog topograficzny. Z drukowanych katalogów Biblioteka posiada katalog rękopisów i akcesję nabytków z lat 1877—1916.

Biblioteka otrzymuje rocznie 23.031 P. zwykłej dotacji rządowej, w r. budżetowym 1930/31 otrzymała ponadto 15.000 P. dotacji nadzwyczajnej. Biblioteka otrzymuje z Uniwersytetu półtora P. od każdego studenta z opłaty imatrykulacyjnej, oraz rocznie 5 P. jako opłatę za korzystanie. Stanowi to łącznie dochód roczny ok. 60.000 P. Drukarnia Uniwersytecka w r. 1930 przekazała jej ze swego czystego zysku 6.000 P. Źródłem dochodu są również karty wstępu (od r. 1932) dla osób spoza Uniwersytetu, za które się pobiera półrocznie 5 P., względnie tygodniowo 1 P¹.

Spośród ofiarodawców i stałych protektorów należy wymienić przede wszystkim Notgemeinschaft der Deutschen Wissenschaft, francuskie Ministerstwo Oświaty (w r. 1922 — 179 dz. w 402 wol.), Ente Nationale Italiana, Carnegie Endowment for International Peace i Rockefeller Foundation (w r. 1928 — 766 dz. w 1.195 wol.). Pomimo trudności materialnych jest Biblioteka Uniwersytecka dziś bodajże najbardziej zasobną z bibliotek węgierskich. Z większych kolekcji odrębnie traktowanych posiada Biblioteka zbiory Twa im. Kisfaludy Sandora poety węgierskiego (1712—1844). Również przez wdzięczność dla ofiarodawców traktuje się odrębnie działy «Americana» i «Italica», które posiadają drukowane katalogi.

Najciekawszą organizacyjnie jest Centralna Biblioteka Publiczna (Fővárosi Nyilvános Könyvtár). Początkiem jej były zbiory, ofiarowane miastu przez profesora Uniw. dra Ignacego Franka w r. 1850. Do budowy własnego gmachu na razie nie przyszło, i większość

¹ Podobny mniej więcej stosunek opłat czytelnianych za korzystanie na miejscu stosowany jest w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie: półrocznie 6 zł — tygodniowo 50 gr

daru przeszła na własność Biblioteki Uniwersyteckiej, a częściowo w r. 1875 powiększyła księgozbiór Głównego Urzędu Statystycznego. W r. 1893 odnośne władze pomyślały o wzniesieniu budynku dla Biblioteki łącznie z Archiwum Miejskim, a w r. 1895 w budżecie m. Budapesztu pojawiła się dotacja. Zadania nowej instytucji na mocy statutu z 1896, wyznaczającego jej zakres i kierunek pracy, ograniczały się do kolekcjonowania budapesztensiów, jakkolwiek zbiory z r. 1899 (16.000 wol.) nosiły charakter ogólny. W r. 1900 została otwarta dla publiczności, w r. 1903 podporządkowana dyrektorowi Urzędu Statystycznego, wreszcie w r. 1911 uniezależniła się administracyjnie i otrzymała 2.000.000 koron na budowę własnego gmachu. Dopiero w 1931 rozlokowała się w pałacu, kupionym od hr. Wenckheima (VIII Reviczka utca 1) dostosowanym do jej użytku. Służy przede wszystkim oświacie publicznej i posiada 14 filii w stolicy i na prowincji. Biblioteka posiada księgozbiór podręczny o typie ogólnie naukowym, kolekcje z zakresu historii Budapesztu i orientalistyki, zbiory cymeliów, ulotek i broszur (dar Gézy Ballagi'ego), wreszcie dar Dionizego Schüry'ego, dotyczący literatury politycznej z epoki reform, pierwsze wydania dzieł beletrystycznych. Prowadzi również dział bibliotekoznawstwa i bibliografii. Prócz drobniejszych darów wcielone zostały większe zbiory: Hr. Eugeniusz Zichy ofiarował materiały dotyczące historii Węgier, Arnim Vambéry stosunków z Turcją, Ludwig Thallosy kwestii bałkańskiej. W r. 1930 liczyła 400.285 wol. Prócz katalogu alfabetycznego posiada działowy (dziesiętny) i geograficzny. Ten ostatni, to zestawienie materiału na kartach katalogowych według miejscowości.

Roczne przybytki umieszcza w swoim wydawnictwie *Fővárosi Nyilvános Könyvtár Értesítője* (Wiadomości). W r. 1930 akcesja wykazuje przyrost 38.469 wol.; wypożyczano i wydano do czytelników ogółem 1,063.188 wol.¹, dochody wynosiły 840.076 P. (karta czyt. kosztuje 5 P. rocznie), z czego na zakup książek poszło 252.000 P.

Urządzenie Biblioteki jest nie tylko wygodne ale luksusowe; duże sale z wysokimi sufitami o zwieszających się złożonych kandelabrach, marmurowe kominki, lustra do połowy wyłożone ozdobami z brązu sprawiają wrażenie prywatnych salonów, a nie biblioteki.

Z prowincjonalnych bibliotek udało mi się zwiedzić dwie w Debreczynie²: Uniwersytecką i Kolegium Reformowanego. O ile pierwsza harmonizując z całokształtem powojennego gmachu wszechniczy, której stanowi część integralną, reprezentuje ostatnie słowo techniki budowlanej (10 kondygnacji magazynu, odpowiadające 5 piętom gmachu, poprzecinane płaszczyznami z grubego

¹ Prawdopodobnie w traktowaniu zeszytów jako odrębne całości.

² Debreczyn (węg. Debreczen) słynie oddawna jako Rzym kalwinistów węgierskich. Założone w r. 1531 Kolegium Teologiczno-Prawne, w r. 1912 przekształcono na Uniwersytet. Od kilku lat znany jest jako miejsce kursów wakacyjnych «Nyari Egyetem» (Letni Uniwersytet) organizowanych przy Uniwersytecie.

szkła) o tyle druga, pochodząc z w. XVI, ma wygląd zewnętrzny na wksrós przestarzały i tylko jej sala muzealna z prawdziwie cennymi przedmiotami sztuki i pamiątkami przeszłości budzi większe zainteresowanie.

Biblioteka Uniwersytecka (A Debreceni M. Kir. Tisza Istvan Tudományegyetem Könyvtár) założona w r. 1916, otwarta 1918 z zasobem ok. 15.000 wol. Przeciwności powojennego okresu, dyktatura proletariatu, niepewność czy uda się nowo powstały Uniwersytet utrzymać, skąpe dotacje rządowe, brak wystarczającej liczby personelu oraz odpowiedniego lokalu wstrzymywały rozwój Biblioteki przez dłuższy czas. W r. 1929 w lokalu nowo wzniesionego uniwersyteckiego gmachu, obliczonym na jej rozrost, przeprowadziła swoją reorganizację, dostosowując się do nowych warunków. Gromadząc nadal wszystkie działy stosuje się w wyborze zakupów przede wszystkim do potrzeb Uniwersytetu oraz Kolegium Reformowanego. Biblioteka według stanu z r. 1930/31 liczy 70.000 wol. (prócz nie obliczonych do tego czasu działów specjalnych). Akcesja roczna 10.212 wol. Przychód w r. budżetowym 1929/30 wynosił 36.836 P., w czym rządowej dotacji stałej 6242 P., nadzwyczajnej na budowę gmachu 10.000 P., na inne wydatki 17.103 P.; rozchód: kupno książek 16.986 P., abonament czasopism 7125 P., oprawa 4486 P., inne wydatki 8239 P. Biblioteka posiada 2 katalogi: alfabetyczny i działowy. Czytelnia czynna jest 9—19. W r. 1929/30 korzystało z Biblioteki 12.442 osoby; wypożyczono (nie wypożycza się literatury pięknej, egzemplarzy kosztownie oprawnych i rzadkich) 21.123 wol. Zarządza Biblioteką dr Nyireő Istvan.

Biblioteka Reformowanego Kolegium (A Reformatus Főiskola Nagykönyvtára) z XVI w., założona łącznie z instytutem, przeżywała z nim wspólnie dołę i niedołę. Do połowy XVIII w. była ona własnością i pod zarządem ogółu studentów, z czasem przeszła pod kolegialny nadzór profesorów zakładu, zarządzana przez bibliotekarza wybranego z ich grona, zawsze jednak łącznie z korporacją studencką. Obecnie jest Biblioteka łącznie z Kolegium własnością Gminy Reformowanej. Posiada ok. 150 inkunabułów, 1200 starodruków węgierskich sprzed 1711 r., 42 rękopiśmienne kodeksy, autografy zesłanych w dobie reakcji katolickiej na galery reformowanych pastorów, matrykuły debreczyńskich studentów z lat 1588—1792, zaopatrzone w marginalia, wreszcie rękopisy poetów węgierskich, jak Csokonai-Vitéz Michaly, Kazinczy Ferenc, Petőfi Sándor, Arany János i in. Posiada 225.000 wol. Z chwilą powstania w r. 1914 Uniwersytetu w Debreczynie ogranicza się w gromadzeniu wyłącznie literatury krajowej i zagranicznej, dotyczącej protestantyzmu i jego historii. Dział muzealny pochodzi głównie z darów i prócz cennych dzieł sztuki zawiera zwłaszcza niewykłej wartości kolekcję monet, liczącą przeszło 14.000 obiektów. Biblioteka utrzymuje się z zasiłków

Kolegium, miasta i Gminy Reformowanej oraz z opłat studenckich. W roku budżetowym 1930/31 otrzymała 21.932 P., z czego na zakup książek wraz z oprawą wydała 12.960 P. Akcesja w r. 1930/31 wykazała 2000 dzieł w 3206 wol., w czym 85 dzieł w 139 wol. zabytkowej wartości; zakupionych zostało 797 dzieł w 1469 wol. Od r. 1900 otrzymuje Biblioteka egzemplarz obowiązkowy.

Traktat w Trianon z 4 czerwca 1920, pozbawiając Węgry 2/3 ich terytorium, zubożył je pod względem bibliotek. W r. 1913 Węgry posiadały 7.502 biblioteki (prócz prywatnych), w czym 1661 naukowych (1578 z nich posiadało 9.328.306 wol.¹, 2026 bibliotek oświatowych (1729 posiadało 606.363 wol.) i wreszcie 3815 bibliotek rolniczych, założonych przez Ministerstwo Rolnictwa z 477.708 wol. Dziś Węgry mają 950 bibliotek naukowych, 1726 oświatowych i 1615 rolniczych². Bibliotekarstwo węgierskie, zmagając się z trudnościami warunków powojennych, potrafiło nie tylko utrzymać się na dawnym poziomie, ale wytworzyło tempo pracy na miarę zachodnio-europejską i w ogólnym jej wyniku daje efekty wysokiej wartości.

Maria Popowska

¹ FITZ J., *o. c...* według *Magyar Minerva*, r. V (1912—13) Budapest 1915. Reszta bibliotek nie podała swego stanu posiadania.

² BISZTRAY J., *o. c.*, str. 2—3.

III. SPRAWY ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH

RADA ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH odbyła dn. 27 III 1939 r. posiedzenie w C. B. W., w którym uczestniczyli: przewodniczący Rady ZBP. dyr. Wierczyński oraz następujący członkowie Rady: Augustyniak, Bykowski, Danilewiczowa, Dąbrowska, Fleszarowa, Hryniewicz, Łysakowski, Niezgoda, Sokorska, Świerkowski i Żurowska oraz radca dr Józef Grycz i wizytator Janiczek jako goście.

Nieobecność usprawiedliwili: pp. Birkenmajer, Gaberle, Piotrowicz, Rybicki oraz delegaci Koła Poznańsko-Pomorskiego.

Zebrańie zgaił przewodniczący Rady, następnie sekretarz gen. Rady M. Danilewiczowa omówiła sprawy bieżące, rozpoczynając od wyliczenia zasiłków, uzyskanych z Min. W. R. i O. P.: 1.000 na reedycję *Przepisów katalogowania alfabetycznego*, 1.000 zł. na szkołę bibliotekarską oraz dalsze raty zasiłków na *Przegl. Bibliot. i Bibliotekarza*.

Przewodniczący Rady poruszył sprawy restytuowania Wydz. Bibliotek w toku konferencji z senatorami Dobaczewskim i Miklaszewskim, a nadto w piśmie do posła Jahody-Zółtowskiego. Uzyskany z Min. W. R. i O. P. projekt pragmatyki przesłano dyr. Łysakowskiemu. Omówiono nadto sprawy szkoły bibliotekarskiej i ewentualnego kursu dla bibliotekarzy oświatowych, o którego zorganizowanie stara się Koło Warszawskie ZBP.

P. Hryniewicz mówi o dotychczasowych staraniach Koła w sprawie kursu. Nawiązano kontakt z L. P. T., Z. N. P. i Biurem Wczasów. Ministerstwo W. R. i O. P. nie może nam dopomóc w zorganizowaniu kursu, ponieważ urządza we własnym zakresie 2 kursy dla kierowników central powiatowych. Z kolei p. Hryniewicz omawia preliminarz i program kursu, przypomina nadto o dużej ilości zgłoszeń. W dyskusji pp. Janiczek i Wierczyński dochodzą do konkluzji, iż Zarząd Koła Warszawskiego winien przedstawić Radzie projekt kursu.

Następnie odczytano list p. Radlińskiej, która zwraca się do Rady z propozycją zwołania konferencji w sprawie form i kierunków kształcenia bibliotekarzy. Sprawę tę przekazano prezydium Rady ZBP.

Sekretarz gen. zreferowała z kolei sprawy międzynarodowe: pisma Federacji i Zw. Bibl. Niemieckich w sprawie Kongresu. P. Fleszarowa wysunęła wniosek, by Rada za pośrednictwem prof. Birkenmajera wszczęła starania zmierzające do wprowadzenia co najmniej dwu bibliotekarzy polskich do podkomisji Federacji. Wniosek przyjęto.

Następnie p. Wierczyński zapytał przedstawicielkę Koła Krakowskiego dr Żurowską o V Zjazd Bibliotekarzy Polskich, który odbyć się powinien w Krakowie w roku przyszłym.

Dr Żurowska omawia w ogólnych zarysach program zjazdu; ma on być poświęcony zagadnieniom, związanym z książką. Urządzenie zjazdu będzie możliwe, w tym tylko wypadku, gdy Bibl. Jagiellońska otrzyma na czas urządzenie wewnętrzne.

Z kolei przystąpiono do 2. p. porządku dziennego t. j. do sprawozdań referatów:

1. Referat bibliotek naukowych. Dyr. Wierczyński, omówił sprawy: a) regulaminu użytkowego bibl. uniwersyteckich. Projekt opracowany przez mgra J. Baumgarta i przejrany przez p. Ambrosę rozestany będzie dyrekcjom bibl. uniwersyteckich; b) Instrukcja kartograficzna jest już na ukończeniu. Projektodawca dr Olszewicz przedyskutował ją z pp. Buczkiem i Małuszyńskim.

W dyskusji nad sprawą instrukcji kartograficznej zabierają głos pp. Fleszarowa i Łysakowski, zapytując, czemu na konferencję nie zaproszono innych specjalistów kartografów m. i. p. Dzikowskiego.

Mjr Niezgoda wyjaśnia, że konferencja odbyta nie była ostatnim etapem pracy. Dyr. Wierczyński komunikuje, iż poza odbytą już konferencją przygotowawczą przewiduje się konferencję w szerszym gronie fachowców zgodnie z uchwałą Rady. Następnie omawia sprawę *Przepisów katalogowania alfabetycznego*: a) skróconych, b) II wyd. W dyskusji dyr. Wierczyński komunikuje, że sprawa «małej» instrukcji jest już przesądzona, bo rzecz jest już w druku. Jest to publikacja B. U. w Poznaniu, której opracowanie poruszano na Radzie tylko dla informacji. Co się tyczy II wyd. instrukcji, to pamiętać należy o tym, iż Rada otrzymała od Min. W. R. i O. P. zasiłek na przedrukowanie instrukcji, w której utrzymane być muszą zasady, obowiązujące w I wyd. Wprowadzić można tylko drobne korekty i uzupełnienia. Rada zamierza powołać do tego specjalną komisję.

Dyr. Łysakowski opowiada się za gruntowną rewizją przepisów katalogowania. Jest także zdanie, że «mała» instrukcja przeznaczona dla «bibliotekarzy-ochotników» winna się zbliżyć w ogólnych zarysach raczej do instrukcji przeznaczonej dla bibliotek oświatowych; stanowisko to podtrzymuje p. W. Dąbrowska.

Na wniosek mjra Niezgody sprawę powołania komisji przekazano prezydium Rady do załatwienia.

2. Sprawy *Bibliotekarza*. Inż. Bykowski zdał sprawę z działalności redakcji *Bibliotekarza*, zamierzeń wydawniczych i skupionych dookoła niego funduszy. Z funduszu im. ś. p. W. Muklanowicz wydane będzie 10 broszur, składających się na podręcznik bibliotekarski.

PP. Fleszarowa i Dąbrowska omawiają konieczność zreformowania wydawnictw bibliotekarskich, zarówno periodycznych jak i nieperiodycznych, — w duchu większej ich użyteczności dla coraz liczniejszych małych bibliotek; Inż. Bykowski podnosi konieczność usamodzielnienia *Bibliotekarza* i odebrania go od Bibl. Publicznej. Pismo musi być organem małych bibliotek, musi być dla nich niezbędne. P. Hryniewiczowa uważa, że właściwie przydałyby się 3 pisma, dla bibliotek naukowych, dużych publicznych i małych oświatowych. Mjr Niezgoda zwalcza tę koncepcję, uważając że jesteśmy zbyt biedni na to, by stać nas było na utrzymanie 3 pism. Proponuje, by powołać

komisję, która zajęłaby się sprawą zbadania wydawnictw ZBP. Mgr Świerkowski łączy sprawę wydawnictw ze sprawą zmiany statutu. Na marginesie porusza sprawę przeniesienia *Przegl. Bibliotecznego* do Warszawy.

Dla unormowania spraw wydawniczych Związku powołano komisję, której przewodniczyć będzie mjr Niezgoda, w skład jej weszli: pp. Kuntze, Bykowski, Dąbrowska, Augustyniak, Stolarski, Łysakowski (jako delegat prezydium Rady) z prawem kooptacji.

Z kolei omawiano sprawy zaległości kół, a w szczególności Koła Warszawskiego, w Redakcji *Przeglądu Bibliotecznego* i postanowiono przesłać redakcji do zajęcia stanowiska pismo Koła Warszawskiego.

3. Referat Prawniczy. Mjr. Niezgoda omawia 2 projekty pragmatyki, zagajając dyskusję, w której zabierają głos pp.: Fleszarowa, Łysakowski, Wierczyński.

Powołano Komisję w sprawach pragmatyki w składzie pp Wierczyńskiego, Niezgody i Łysakowskiego, która ma opracować projekt porozumienia się z pokrewnymi zawodami.

W p. 4. porz. dziennego radca Grycz przypomniał referowane już dawniej sprawy: 1. ustawy o opiece Państwa nad bibliotekarzami; 2. pragmatyki i tabeli stanowisk; 3. wydzielenia etatów bibliotecznych w bibliotekach uniwersyteckich; 4. sprawę stworzenia centrali wypożyczeń bibliotecznych; 5. sprawę normalizacji; 6. sprawę dokumentacji; 7. sprawę sfinalizowania instrukcji kartograficznej.

Radca Grycz omówił nadto następujące nowe sprawy:

1. aktualna jest sprawa likwidacji ordynacji rodowych. Jest rzeczą bardzo ważną by z majątku, podlegającego likwidacji były wyłączone dobra na zabezpieczenie zbiorów naukowych i artystycznych;

2. sprawa przygotowania bibliotek na wypadek wojny jest ważna i pilna; należy opracować wykaz bibliotek, podlegających ochronie i opracować instrukcję dla personelu bibliotecznego. Na zakończenie dr Grycz podkreśla wagę prac nad kontynuacją Estreichera. Dyr. Wierczyński wyjaśnia w odpowiedzi, że ta ostatnia sprawa zależna jest od T. N. W., które opiekuje się wydawnictwem.

P. Fleszarowa proponuje, by sporządzić odbitkę z *Przegl. Bibl.* z tekstem rozporządzenia o wypożyczaniach międzybibliotecznych. Odbitkę tę należałoby rozesłać do zainteresowanych bibliotek.

P. Łysakowski przypomina, że do preliminarza budżetowego została wstawiona suma zł. 100.000 dla pomocniczych sił naukowych. Proponuje, by zgłosić bibliotekarzy; porusza nadto sprawę specjalizacji bibliotek, domagając się wznowienia badań w tym zakresie.

Na zapytanie dr Zurowskiej wyjaśnia dyr. Wierczyński, iż zamierzone jest z kolei opracowanie: a) instrukcji kat. przedmiotowej; b) katalogu systematycznego (Bibl. Uniw. Poznańskiego) i c) instrukcji muzykologicznej.

Wiz. Janiczek mówił o pozytywnym stanowisku O. Z. N.

w stosunku do ustawy bibliotecznej, która niezadługo będzie wniesiona do sejmu. Omówił nadto sprawy uzyskania poważniejszych rabatów przy zbiorowych zakupach książek (za pośrednictwem kuratoriów) i porozumienia bibliotekarzy z wydawcami i księgarzami.

P. Fleszarowa przekazuje Radzie pismo Polskiej Macierzy Szkolnej w sprawie zaliczenia bibliotek do składów druków. Postanowiono zwrócić się w tej sprawie do M. S. W., choć przypomniano nawiasem, że żadna z bibliotek Macierzy nie należy do Związku. W dalszym ciągu p. Fleszarowa omawia artykuł Lorentowicza w *Nowej Książce* i na marginesie poruszonej tam sprawy kształcenia bibliotekarzy wysuwa postulat, by przeciwdziałać sprawie organizacji liceów i domagać się szkół na wyższym poziomie.

W p. 5. porz. dzien. mjr Niezgoda referuje sprawę zmiany statutu, w dyskusji wszyscy obecni, wysuwają następujące dyrektywy:

a) dążyć winniśmy do centralizacji a nie decentralizacji ZBP;

b) wzmóc wypada autorytet Rady i umożliwić jej prace o szerszym zakresie przez nadanie jej prawa inicjatywy i skupienie przy zarządzie centralnym ZBP. wydawnictw i agend samodzielnych z Poradnią Biblioteczną na czele;

c) wciągnąć należy w orbitę działania biblioteki zarówno duże, jak i małe oświatowe.

Termin Zjazdu Delegatów ustalono na połowę czerwca. Koła winny nadesłać do końca kwietnia uwagi o statucie. Rada opracuje projekt w maju i przed końcem tego miesiąca roześle go kołom. Na Zjeździe sprawa musi być ostatecznie uzgodniona.

P. 6 porz. dzien. Sprawy finansowe referuje mgr Świerkowski, informując o złym stanie finansów Rady.

P. 7. Sprawy Poradni Bibliotecznej były przedmiotem referatu p. Dąbrowskiej, która zwróciła szczególną uwagę na brak osobowości prawnej Poradni, brak funduszu obrotowego i brak siły administracyjno-handlowej.

W dyskusji, w której zabierali głos pp.: Fleszarowa i Bykowski, wysunięto dezyderat, by Poradnia funkcjonowała przy Radzie, jako samodzielna jednostka. Powołano Komisję do zbadania całokształtu spraw Poradni w składzie następującym: pp.: Niezgoda, Dąbrowska, Stolarski, Fleszarowa i Danilewiczowa. Pierwsze posiedzenie tej Komisji zwoła Rada, wzywając na nie rzeczoznawcę handlowego.

Następnie poruszono sprawę potrzeby interwencji Rady ZBP w wypadkach krzywd personalnych członków ZBP i obsadzania stanowisk bibliotekarskich przez niefachowców.

Na zakończenie zebrania dyr. Wierczyński rzuca myśl zorganizowania zbiórki na F. O. N. wśród członków ZBP.; z apelem tym postanowiono zwrócić się do kół.

IV. Z RUCHU BIBLIOTEKARSKIEGO

DYREKTOR DR RUDOLF KOTULA. W dniu 1 lutego żegnała Biblioteka Uniwersytetu Jana Kazimierza swego długoletniego, zasłużonego dla instytucji dyrektora, dra Rudolfa Kotulę. Odejscie w stan spoczynku dzielnego i pełnego energii kierownika rozwijającej się znakomicie instytucji dało kilkakrotnie okazję do przedstawienia i przypomnienia dzieła, jakiego odchodzący dyrektor dokonał, oraz zasług, jakie dla pomnożenia, udoskonalenia i uświetnienia Biblioteki Lwowskiej Almae Matris położył. Zasługi te znalazły należne im uznanie zarówno w słowach kustosza dra Smolki, żegnającego ustępującego dyrektora imieniem grona bibliotekarzy, jak i w przemówieniu rektora Uniwersytetu prof. dra E. Bulandy, wygłoszonym na uroczystym pożegnaniu dyr. Kotuli przez Senat Akademicki, a także w głosach prasy.

Dr Rudolf Kotula objął stanowisko dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie w r. 1923, po dwudziestu trzech latach owoce pracy w tejże instytucji, mając za sobą gruntowne przygotowanie naukowe i fachowe, zdobyte w studiach w kraju i za granicą. — Objęcie Biblioteki nastąpiło po okresie zastoju i niedoborów, wywołanych skutkami wojny. Obejmował dyr. Kotula swe stanowisko, stając na czele szczupłego, młodego i od niedawna przez niego szkolonego personelu, któremu dał jednocześnie świeżo wydaną, doskonałą instrukcję katalogu alfabetycznego, będącą jedynym wówczas i pierwszym na europejskim poziomie dziełem tego typu w zawodowej literaturze polskiej. Wchodząc w okres normalnej gospodarki bibliotecznej, przystąpił do realizacji szerokich zamierzeń, które w ciągu szesnastu lat jego kierownictwa zdołały do gruntu zmienić charakter instytucji, tworząc z niezbyt bogatej księżnicy księgozbiór o zasobie blisko 430.000 tomów, księgozbiór szczytający się posiadaniem bezcennych, białych kruków, znakomicie zaopatrzonej w bieżącą literaturę naukową, uposażony w nowoczesny aparat katalogów oraz technicznych ułatwień.

Szczególną troską dyr. Kotuli od pierwszych chwil kierowania przezeń biblioteką było ciągle, wedle wysokiego naukowego kryterium przeprowadzane pomnażanie księgozbioru. Opierało się ono przede wszystkim na stałym, konsekwentnie kontynuowanym zaopatrywaniu biblioteki drogą kupna i wymiany w celowo dobierane, wartościowe nabytki z zakresu światowej literatury naukowej, szczególnie zaś humanistyki, prawa i przyrody. Duże znaczenie posiadało rozwijanie działu czasopism naukowych zagranicznych, których zbiór 361 obcych czasopism naukowych stanowi pierwszorzędnej wartości aparat naukowy.

Dzięki umiejętnej gospodarce zdołał dyr. Kotula wysunąć Bibliotekę Uniwersytecką we Lwowie w tym zakresie działalności na czoło — nieraz o wiele zasobniejszych w środki materialne — bibliotek polskich.

Dyr. Kotula, znakomity znawca starej książki, zamiłowany i uczony bibliofil, nie ograniczał się jednak tylko do zbierania wartościowych nowości; bliskie jego sercu były też dzieła stare i rzadkie,

istotne unikaty lub cymelia o wysokiej wartości, którymi wzbogacił ubogi dotąd dział inkunabułów i starodruków a także rękopisów Biblioteki. Takie zdobycze jak *Kupiec* Rejowy, *Dialogus* Ael. Donata, Kraków 1523; *Flora sinensis* Boima, 1656; *Liber insigniorum Regni Poloniae* Kamyna, 1575; *Mercuriusz polski* Gorczyzna, zbiór z górą 300 *Iuventusów*, czy wreszcie rękopiśmienna Tabulatura lutniowa krakowska 1555—1592, zawierająca nieznane utwory Bekwarka, — stały się zdarzeniem o wielkim ogólnokulturalnym znaczeniu.

Podobnie doniosłe znaczenie miały zdobycze wielkich i wartościowych księgozbiorów, które udało się dyr. Kotuli pozyskać dla Biblioteki drogą daru lub bardzo korzystnego kupna. — Zaczęło się od zrealizowania i sfinalizowania długo ciągnącej się sprawy ofiarowania Bibliotece przez ks. Adama Czartoryskiego wspaniałego księgozbioru ks. Witolda Czartoryskiego z Honfleur, którego zasoby powiększyły od razu dotychczasowy ogólny zapas książek liczbowo o przeszło 10%, bogacąc zarazem szereg działów naukowych Biblioteki kompleksami pierwszorzędnej wartości. Wcielono również szereg mniejszych księgozbiorów jak Zenowicza, Ambroziewiczza, zbiór Cossy i inne pomniejsze. Tę szczęśliwą akcję zamknął ostatnio niezwykle korzystnie zakupiony, wspaniały księgozbiór hr. Koziebrodzkiego, księgozbiór złożony z 7.000 tomów — w tym 14 rękopisów, 92 inkunabułów i 2.000 druków 16—18 wieku. W rezultacie w ciągu kierownictwa dyrektora Kotuli Biblioteka wzrosła z 260.000 tomów do 430.000 tomów.

Na czoło przedsięwzięć mających za zadania jak najbardziej celowe urządzenie Biblioteki wysunęła się reorganizacja księgozbioru podręcznego czytelnicy, który nie tylko został znacznie rozbudowany oraz zaopatrzony w najnowsze i najlepsze publikacje, ale zyskał też nowy drukowany aparat katalogowy.

W chwili objęcia kierownictwa przez dyr. Kotulę posiadała Biblioteka w ogóle tylko jeden katalog alfabetyczny ogólny, niedostępny publiczności. Dziś oddaje ona do użytku czytelników katalog autorski, unowocześnione katalogi czasopism, katalogi działów specjalnych, więc katalog map, wykończający się katalog muzykaliów, przygotowany do druku katalog rękopisów, w znacznych działach wykończony katalog przedmiotowy, rozpoczęty katalog centralny bibliotek instytutów uniwersyteckich, — nie licząc materiałów do katalogów wykonywanych w zasięgu ogólnopolskim, jak centralne katalogi czasopism zagranicznych i polskich.

Rozbudowa księgozbioru i agend bibliotecznych pociągnęła za sobą konieczność rozszerzenia lokalu, a przede wszystkim uczyniła palącym problem powiększenia pojemności magazynów książek. I w tym zakresie dzięki inicjatywie i energicznej realizacji dyr. Kotuli zaszły poważne i korzystne zmiany. Przez celowe dobudowywanie szaf zyskała biblioteka miejsce w magazynie dla normalnego przyrostu na przeciąg pięciu do ośmiu lat, w przyległym zaś starym gmachu Uni-

wersytetu otworzyła sobie dalszą drogę dla rozprzestrzenienia się w jego obszernych salach, gdzie przewiduje się należyte umieszczenie katalogu przedmiotowego.

W dbałości o zaspokojenie żądań czytelników dyrektor Kotuła rozbudował wypożyczalnię zamiejscową, zorganizował ogólnopolskie międzybiblioteczne okrężne wypożyczanie książek, oraz przyspieszenie wydawania książek własnych, czuwając z drugiej strony nad estetycznym wyglądem instytucji, troskliwym traktowaniem jej mienia, jak i nad wychowaniem czytelnika w poszanowaniu książki.

Człowiek żelaznej woli, benedyktyńskiej pracy i wytrwałości, w spełnianiu obowiązków, świecił przykładem w żarliwym umiłowaniu instytucji i oddaniu jej wszystkich sił. Wyszkolił na terenie Biblioteki dużą grupę wybitnych dziś bibliotekarzy, zachęcając i udzielając wskazówek w pracy naukowo-bibliotekarskiej. Obecnie wielu z nich zajmuje poważne stanowiska w bibliotekarstwie polskim. Zachowując wymagany rygor, posiadał współczujące serce, a gdy z jednej strony był nieprzejednany wobec wszelkiego lekceważenia obowiązków, tak z drugiej skarbił sobie wdzięczność życzliwością, dobrą radą a najchętniej i czynem tam, gdzie widział możliwość i konieczność pomocy.

Dla pełnego obrazu wielostronnej działalności dyr. Kotuli, należy podkreślić, że nie zamykał on swojej niestrudzonej pracy w ramach Biblioteki Uniwersyteckiej, lecz obok kierowania Biblioteką Baworowskich znajdował jeszcze czas i siłę na publikowanie prac z zakresu bibliotekarstwa, jak: historia bibliotek, bibliografia, katalogi inkunabułów, dzieje książek itd. Wprowadza po raz pierwszy bibliotekarstwo polskie na łamy fachowego czasopiśmiennictwa zagranicznego (*Zentralblatt f. Bibliothekswesen, Zeitschrift des oesterreichischen Vereines f. Bibliothekswesen*), przesyłając oprócz tego lwowskiemu Towarzystwu Miłośników Książki, które postawił na wysokim poziomie naukowym.

W tym stanie rzeczy jasnym jest, że odejście dyrektora Kotuli z Biblioteki Uniwersyteckiej nie stanie się równoznaczne z zamknięciem jego służby dla bibliotekarstwa polskiego.

Pożegnanie z Biblioteką otworzy mu możliwość kontynuowania i rozwijania w szerszym niż dotąd zakresie zarówno prac naukowo-bibliotekarskich, w których będzie mógł wyzyskać olbrzymie wieloletnie doświadczenie i głęboką wiedzę, jak też pozwoli mu na żywsze zajęcie się tak przezeń umiłowaną Biblioteką Baworowskich.

Marian Des Loges

POŻEGNANIE KURATORA BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ W POZNANIU, PROFESORA DRA J. J. BOSSOWSKIEGO. W związku z objęciem urzędowania przez nowego dyrektora, prof. dra Aleksandra Birkenmajera, odbyła się dnia 24 kwietnia 1939 r. uroczystość pożegnania dotychczasowego kuratora Biblioteki, prof. dra Józefa Jana Bossowskiego. Udział wzięli wszyscy pracownicy Biblio-

teki, w imieniu których przemówiła dr Bożenna Szulc-Golska, dając krótką syntezę działalności kuratora, ujętą w wyrazach: ofiarna, bezinteresowna praca dla dobra instytucji oraz absolutna sprawiedliwość i nigdy nie zawodząca życzliwość w stosunku do pracowników. Jako wyraz głębokiej wdzięczności i gorącego podziękowania ze strony personelu Biblioteki wręczono prof. Bossowskiemu album pamiątkowy.

Prof. Bossowski podziękował serdecznie personelowi Biblioteki za współpracę. Podkreślił, że sprawy biblioteczne spoczywały w rękach doświadczonych bibliotekarzy, sam zaś działalność swoją skierował przede wszystkim na sprawy administracyjne i personalne. Przemówienie swoje zakończył życzeniem, ażeby kulturalna praca dała bibliotekarzom prawdziwą i pełną satysfakcję.

Na zakończenie uroczystości dyr. dr Aleksander Birkenmajer przyłączył się do wyrazów podziękowania, złożonych przez pracowników Biblioteki.

DATA MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU BIBLIOTEKARSKIEGO, połączonego z pięćsetletnim jubileuszem wynalezienia sztuki drukarskiej, została ostatecznie ustalona na okres od 5 do 12 sierpnia 1940 r.; z tego cztery pierwsze dni zajmą obrady w Berlinie, dwa następne — uroczystości jubileuszowe w Lipsku, dwa ostatnie — zamknięcie Kongresu w Frankfurcie nad Menem. Prezydentem Kongresu będzie prezes Międzynarodowej Federacji Związków Bibliotekarzy, dyr. Godet z Berna, sekretarzem generalnym przewodniczący Związku Bibliotekarzy Niemieckich, dyr. Abb z Berlina. Szczegółowy program referatów i koreferatów znajduje się jeszcze w opracowywaniu; w ramach uroczystości jubileuszowych odbędzie się otwarcie wystawy im. Gutenberga, która zobrazuje dzieje i obecny stan zarówno drukarstwa jak i bibliotekarstwa na terenie Rzeszy Niemieckiej.

V ZJAZD BIBLIOTEKARZY POLSKICH W KRAKOWIE. W myśl uchwały Rady ZBP V Zjazd Bibliotekarzy Polskich odbędzie się w Krakowie w 1940 r.

Dokładny termin zostanie podany później, gdyż będzie zależał przede wszystkim od przeniesienia Biblioteki Jagiellońskiej do nowego gmachu. Zjazd będzie trwał 3 dni. Pierwszy dzień przewidziany jest na część uroczystą oraz otwarcie nowej siedziby Biblioteki Jagiellońskiej. Popołudnie będzie użyte na otwarcie wystawy, którą w związku z jubileuszem druku podejmuje się urządzać Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie. Drugi dzień w całości i trzeci przed południem przeznaczony jest na obrady Zjazdu Bibliotekarzy w sekcjach po południu na zamknięcie na zebraniu plenarnym.

Rada ZBP przekazała organizację Zjazdu miejscowemu Kołu, wobec czego w skład Komitetu Organizacyjnego weszli członkowie

Koła Krakowskiego oraz osoby zaproszone spośród Tow. Miłośników Książki.

Prezydium Komitetu stanowią: Rektor Stanisław Estreicher — przewodniczący; dyr. Edward Kuntze, dyr. Zygmunt Klemensiewicz, dyr. Kazimierz Witkiewicz — zastępcy przewodniczącego; Helena Lipska — sekretarz generalny. Na przewodniczących poszczególnych Komisji zostali powołani: Komisja Programowa — dyr. Karol Piotrowicz; Komisja Wydawnicza — dr Władysław Pocięcha; Komisja Wystawowa: doc. dr Stefan Komornicki; Komisja Propagandowa: dr Józef Korpała; Komisja Gospodarcza: dyr. Justyn Sokulski.

Przedmiotem obrad Zjazdu będą programowe referaty wraz z koreferatami, w zasadzie po jednym w każdej sekcji. Obrady Zjazdu będą się odbywały w 3 sekcjach: 1. naukowa z referatem: Zagadnienie zbiorów specjalnych i martwych i w związku z tym specjalizacja bibliotek; 2. oświatowa z referatami: Rola książki i bibliotek oświatowych w upowszechnianiu kultury; Potrzeby bibliotek oświatowych a produkcja wydawnicza; 3. bibliografii i bibliologii z referatem: Stan obecny badań bibliograficznych w Polsce i potrzeby na przyszłość. W odniesieniu do bibliologii uchwalono wydać księgę referatów nie wygłoszonych, obejmującą zagadnienia związane z historią druku i książki.

Przewidziane są specjalne wystawy poświęcone udziałowi Polski w historii drukarstwa — oraz wydawnictwa. Jako wydawnictwo zjazdowe zamierza Komitet opracować »Przewodnik po bibliotekach okręgu krakowskiego« i objąć w nim biblioteki w województwach krakowskim i kieleckim. Wydawnictwo to wydałby Komitet wspólnie z Towarzystwem Miłośników Krakowa jako jeden z tomów *Rocznika Krakowskiego*.

Wkładka wyniesie zł 15, — dla uczestników Zjazdu — zł 5. — dla osób towarzyszących. Korespondencję we wszelkich sprawach związanych z organizacją Zjazdu należy kierować pod adresem: V Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Krakowie, Biblioteka Jagiellońska, ul. św. Anny 12.

PRACE BIBLIOTECZNE KRAKOWSKIEGO KOŁA ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH

- Nr I *Inwentarz inkunabułów bibliotek polskich*. Seria pierwsza zebrana przez KAZIMIERZA PIEKARSKIEGO. Kraków MCMXXV. Cena 3— zł.
- Nr II *Porównanie polskich przepisów katalogowania* zestawił JÓZEF GRVCZ. Kraków MCMXXVI. Cena 3— zł.
- Nr III *Nowoczesne bibliotekarstwo wojskowe* napisał MARIAN ŁODYŃSKI. Kraków MCMXXVII. Cena 2— zł.
- Nr IV *Sigla codicum manusccriptorum qui olim in Bibliotheca publica Leninopolitana extantes nunc in Bibliotheca Universitatis Varsoviensis asservantur*. Kraków MCMXXIX. Cena 1·50 zł.
- Nr V *Porównanie zagranicznych przepisów katalogowania* zestawił JÓZEF GRVCZ. Kraków MCMXXX. Cena 2·50 zł.
- Nr VI *Indeks korespondencji Józefa Ignacego Kraszewskiego przechowywanej w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej* zestawił ADAM BAR. Kraków MCMXXIX. Cena 3— zł.
- Nr VII *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących* opracował ADAM BAR przy współudziale WŁAD. TAD. WISŁOCKIEGO i TAD. GODŁOWSKIEGO. Tom I: *Pseudonimy i kryptonimy od A—K*. Kraków MCMXXXVI. Cena 10— zł.
- Nr VIII *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących* opracował ADAM BAR przy współudziale WŁAD. TAD. WISŁOCKIEGO i TAD. GODŁOWSKIEGO. Tom II: *Pseudonimy i kryptonimy od L—Z*. Kraków MCMXXXVI. Cena 10— zł.
- Nr IX *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących* opracował ADAM BAR przy współudziale WŁAD. TAD. WISŁOCKIEGO i TAD. GODŁOWSKIEGO. Tom III: *Wykaz nazwisk pisarzy*. Kraków MCMXXXVIII. Cena 10.— zł.

«Prace» nr I—VI przeszły na własność Biblioteki Jagiellońskiej i są do nabycia w Sekretariacie Biblioteki Jagiellońskiej, Kraków, św. Anny 12.

Nr VII—IX są do nabycia w Sekretariacie Krakowskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich, Kraków, ul. św. Anny 12,
lub w Księgarni Gebethnera i Wolffa.

Członkowie Związku Bibliotekarzy Polskich zamawiający «Prace» nr VII—IX w Sekretariacie Koła otrzymują zniżkę 25⁰/₀.

Koła Krakowskiego oraz osoby zaproszone spośród Tow. Miłośników Książki.

Prezydium Komitetu stanowią: Rektor Stanisław Estreicher — przewodniczący; dyr. Edward Kuntze, dyr. Zygmunt Klemensiewicz, dyr. Kazimierz Witkiewicz — zastępcy przewodniczącego; Helena Lipska — sekretarz generalny. Na przewodniczących poszczególnych Komisji zostali powołani: Komisja Programowa — dyr. Karol Piotrowicz; Komisja Wydawnicza — dr Władysław Pociecha; Komisja Wystawowa: doc. dr Stefan Komornicki; Komisja Propagandowa: dr Józef Korpała; Komisja Gospodarcza: dyr. Justyn Sokulski.

Przedmiotem obrad Zjazdu będą programowe referaty wraz z koreferatami, w zasadzie po jednym w każdej sekcji. Obrady Zjazdu będą się odbywały w 3 sekcjach: 1. naukowa z referatem: Zagadnienie zbiorów specjalnych i martwych i w związku z tym specjalizacja bibliotek; 2. oświatowa z referatami: Rola książki i bibliotek oświatowych w upowszechnianiu kultury; Potrzeby bibliotek oświatowych a produkcja wydawnicza; 3. bibliografii i bibliologii z referatem: Stan obecny badań bibliograficznych w Polsce i potrzeby na przyszłość. W odniesieniu do bibliologii uchwalono wydać księgę referatów nie wygłoszonych, obejmującą zagadnienia związane z historią druku i książki.

Przewidziane są specjalne wystawy poświęcone udziałowi Polski w historii drukarstwa — oraz wydawnictwa. Jako wydawnictwo zjazdowe zamierza Komitet opracować »Przewodnik po bibliotekach okręgu krakowskiego« i objąć w nim biblioteki w województwach krakowskim i kieleckim. Wydawnictwo to wydałby Komitet wspólnie z Towarzystwem Miłośników Krakowa jako jeden z tomów *Rocznika Krakowskiego*.

Wkładka wyniesie zł 15, — dla uczestników Zjazdu — zł 5. — dla osób towarzyszących. Korespondencję we wszelkich sprawach związanych z organizacją Zjazdu należy kierować pod adresem: V Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Krakowie, Biblioteka Jagiellońska, ul. św. Anny 12.

PRACE BIBLIOTECZNE KRAKOWSKIEGO KOŁA ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH

- Nr I *Inwentarz inkunabułów bibliotek polskich*. Seria pierwsza zebrana przez KAZIMIERZA PIEKARSKIEGO. Kraków MCMXXV. Cena 3— zł.
- Nr II *Porównanie polskich przepisów katalogowania* zestawił JÓZEF GRYZ. Kraków MCMXXVI. Cena 3— zł.
- Nr III *Nowoczesne bibliotekarstwo wojskowe* napisał MARIAN ŁODYŃSKI. Kraków MCMXXVII. Cena 2— zł.
- Nr IV *Sigla codicum manuscriptorum qui olim in Bibliotheca publica Leninopolitana extantes nunc in Bibliotheca Universitatis Varsoviensis asservantur*. Kraków MCMXXIX. Cena 1·50 zł.
- Nr V *Porównanie zagranicznych przepisów katalogowania* zestawił JÓZEF GRYZ. Kraków MCMXXX. Cena 2·50 zł.
- Nr VI *Indeks korespondencji Józefa Ignacego Kraszewskiego przechowywanej w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej* zestawił ADAM BAR. Kraków MCMXXIX. Cena 3— zł.
- Nr VII *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących* opracował ADAM BAR przy współudziale WŁAD. TAD. WISŁOCKIEGO i TAD. GODŁOWSKIEGO. Tom I: *Pseudonimy i kryptonimy od A—K*. Kraków MCMXXXVI. Cena 10— zł.
- Nr VIII *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących* opracował ADAM BAR przy współudziale WŁAD. TAD. WISŁOCKIEGO i TAD. GODŁOWSKIEGO. Tom II: *Pseudonimy i kryptonimy od L—Z*. Kraków MCMXXXVI. Cena 10— zł.
- Nr IX *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących* opracował ADAM BAR przy współudziale WŁAD. TAD. WISŁOCKIEGO i TAD. GODŁOWSKIEGO. Tom III: *Wykaz nazwisk pisarzy*. Kraków MCMXXXVIII. Cena 10.— zł.

«Prace» nr I—VI przeszły na własność Biblioteki Jagiellońskiej i są do nabycia w Sekretariacie Biblioteki Jagiellońskiej, Kraków, św. Anny 12.

Nr VII—IX są do nabycia w Sekretariacie Krakowskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich, Kraków, ul. św. Anny 12,
lub w Księgarni Gebethnera i Wolffa.

Członkowie Związku Bibliotekarzy Polskich zamawiający «Prace» nr VII—IX w Sekretariacie Koła otrzymują zniżkę 25⁰/₀.

4/5

53/281
23/6/72

P.I. 918
1939

548245/11779

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

CENTRALNY ORGAN NAUKOWY BIBLIOTEKARSTWA POLSKIEGO

wychodzi kwartalnie w objętości co najmniej 12 arkuszy druku rocznie.

REDAKTOR NACZELNY: EDWARD KUNTZE
ZASTĘPCA: ALEKSANDER BIRKENMAJER
SEKRETARZ REDAKCJI: KAROL PIOTROWICZ

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KRAKÓW, UL. ŚW. ANNY 12.
TELEFONY 101-36, 177-44. — KONTO P. K. O. Nr 407.652.

Rękopisów Redakcja nie odsyła. Autorowie, nie uwiadomieni do trzech miesięcy o przyjęciu ich prac, mogą odebrać je w Administracji w ciągu roku.

Odbitki wykonywa się tylko na żądanie i koszt autorów; zamawiać je należy przy pierwszej korekcie.

Książki do recenzji winny być adresowane nieosobiście: Do Redakcji Przeglądu Bibliotecznego.

PRENUMERATA WYNOSI:		Zeszyt
		Rocznie pojedynczy
W księgarniach	zł 20—	zł 7—
Przy zakupie bezpośrednio w Administracji	» 15—	» 4—

Członkowie Związku Bibliotekarzy Polskich otrzymują Przegląd Biblioteczny bezpłatnie za pośrednictwem swojego koła.

Przy obliczaniu ceny dla zagranicy przyjmuje się 1 Zł = 0.90 fr. szw.

SKŁAD GŁÓWNY NA ZAGRANICĘ:
OTTO HARRASSOWITZ, LEIPZIG, QUERSTRASSE 14

nr rej. 82/736